

ROMAN DZWONKOWSKI SAC

MŁODZIEŻ POLONIJNA WE FRANCJI WOBEC POLSKICH TRADYCJI NARODOWYCH Z ZAGADNIEŃ INTEGRACJI SPOŁECZNEJ

Zjawisko emigracji związane jest ściśle z zagadnieniem przystosowania się jednostki lub grupy do nowego środowiska społecznego*. W bogatej już na ten temat literaturze socjologicznej istnieje jednak różnorodność, a niekiedy nawet rozbieżność w zakresie terminologii. Proces wspomnianego przystosowania bywa najczęściej określanym jako adaptacja, integracja lub asymilacja, by ograniczyć się do terminów najczęściej używanych. Przyjmujemy je po uprzednim, koniecznym wyjaśnieniu ich treści.

I. UWAGI TERMINOLOGICZNE

1. ZNACZENIE POJĘĆ ZASADNICZYCH: INTEGRACJA, ADAPTACJA I ASYMLACJA

Termin „integracja” jest względnie nowy. Szybko jednak znalazł zastosowanie w wielu dziedzinach, łącznie z ekonomią i polityką. Tutaj chodzi o jego znaczenie socjologiczne i psychologiczne, a więc odnoszące się do więzi łączącej jednostkę z grupą lub grupę ludzi z inną grupą o charakterze nadrzędnym. Będzie to więc integracja społeczna, której pojęcie po raz pierwszy opracowane zostało przez socjologów amerykańskich w odniesieniu do pewnego ideału amerykańskiej *way of life* i dobrobytu społecznego. Dla wielu z nich jest to stopień, w jakim zachowanie się jednostek i grup podporządkowanych odpowiada temu, czego oczekuje od nich zbiorowość nadrzędna. Tak pojmowana integracja wyraża się w for-

* W artykułach autora zamieszczonych w I tomie *Studiów polonijnych* nie zostały poprawione w czasie korekty autorskiej następujące pomyłki: s. 9 w. 14 od góry — zamiast: ok. 3 powinno być ok. 30; s. 53 w. 4 od dołu — zamiast: 1945 powinno być 1940; s. 61 przyp. 57 — zamiast 2108 w rubryce „razem” powinno być: 3108, a zamiast 9637 w tej samej rubryce powinno być 10 637.

mie przyjmowanych przez jednostki i grupy norm postępowania, przyzwyczajzeń i opinii panujących w społeczności nadrzędnej (tzw. społeczno-kulturalne modele zachowań)¹.

Istnieje rozwinięta przez poszczególnych autorów typologia integracji społecznej, której omawianie nie jest tu konieczne². Wystarczy stwierdzić — na co zwykle nie zwraca się uwagi — że istnieje tyle typów integracji, ile jest form życia społecznego, grup społecznych oraz rodzajów relacji, jakie mogą zachodzić między jednostką a grupą czy też między grupami osób a daną społecznością nadrzędną. Każda jednostka należy zawsze do wielu różnych grup i dlatego, jeśli się ma uniknąć wieloznaczności, gdy się mówi o integracji, należy podać, o jaką płaszczyznę życia społecznego chodzi lub też jaką grupę czy instytucję społeczną ma się na uwadze. Każda z nich bowiem ma właściwe sobie formy i sposoby łączenia jednostek i ich integrowania, wynikające z charakteru tychże instytucji lub grup społecznych³.

Można więc mówić o integracji narodowej, zawodowej, rodzinnej, obywatelskiej, kulturalnej, towarzyskiej i moralnej lub też indywidualnej albo kolektywnej w zależności od tego, czy angażuje ona jednostki, czy też grupę osób. Różne jej rodzaje będziemy określać terminem „integracja społeczna”. Patrząc na integrację od strony konkretnej osoby ludzkiej czy grupy społecznej, można stwierdzić, że jest ona zintegrowana z daną społecznością w tej mierze, w jakiej udaje się jej zachować postawę aktywnego podmiotu w środowisku, w którym pozostaje, i uczestniczyć w różnych formach jego życia i działania. Innymi słowy, pełna integracja jednostki oznacza także widzenie dobra własnego w ogólnym dobru i ideałach wspólnych danej społeczności.

Termin „integracja” nabiera jednak zupełnie swoistego znaczenia w odniesieniu do emigrantów i ich kolejnych pokoleń wchodzących w życie społeczności kraju osiedlenia. Przede wszystkim oznacza on wtedy niesłychanie złożony proces psychologiczny i społeczny o dużym ładunku humanitarnym i moralnym. Jego wyjaśnienie wymaga wprowadzenia pewnych pojęć dodatkowych, takich jak: „adaptacja” (akomodacja) i „asymilacja”. Ten ostatni termin bywa używany niekiedy na oznaczenie procesu „przystosowania się” w ogóle, lecz tu określenie „asymilacja” będzie rozumiane, zgodnie z potocznym już jego znaczeniem, jako wchłonięcie emigranta przez społeczność tubylczą, tak że zatracą on jakiegokolwiek oznaki odrębności kulturalnej, a w konsekwencji i świadomość swego po-

1 A. Birou. *Vocabulaire pratique des sciences sociales*. Paris 1966 s. 145.

2 Obszerne omówienie różnych tytułów integracji zawiera rozprawa J. Gruszyńskiego pt. *Problemy integracji Polaków we Francji w podziale na trzy pokolenia w latach 1919-1975*. Warszawa 1976 s. 14-40 (mps pracy doktorskiej).

3 Birou, jw. s. 145 n.

chodzenia narodowego⁴. Działalność czy polityka asymilacyjna będą miały na celu wywołanie takiego właśnie stanu rzeczy.

Dodatkowym pojęciem będzie tu „adaptacja” czy „akomodacja” oznaczające taki stosunek między grupą imigrantów a społeczeństwem tubylczym, który jest swego rodzaju kompromisem pomiędzy asymilacją a konfliktem⁵. Oznacza on bowiem taką zmianę na płaszczyźnie zachowania się zewnętrznego, której celem jest zapobieganie napięciom kulturalnym i psychologicznym, ale która nie oznacza głębszej przemiany osobowości imigranta lub grupy cudzoziemców pozostających w danym kraju osiedlenia. W procesie tym zasadniczą rolę odgrywa ogólne środowisko i atmosfera, w jakiej się dokonuje i w której jednostka powinna znajdować konieczne oparcie psychologiczne i poczucie bezpieczeństwa. Składają się na nie równe czynniki poczynając od życia rodzinnego poprzez własne stowarzyszenia, spotkania z rodakami, mówienie własnym językiem itp. na kuchni narodowej kończąc. Najważniejszym warunkiem pozostanie opinia danego społeczeństwa o emigrancie uznająca, że nie jest on wrogiem, czy konkurentem, lecz człowiekiem ani lepszym, ani gorszym np. od Francuza, jeśli zamieszkał we Francji⁶.

Rzecz jasna, adaptacja musi się dokonywać stopniowo, poczynając od form najprostszych, i nie może obejmować wszystkich dziedzin życia społecznego i w tym samym tempie. Łatwiej jest dostosować się do innych form życia gospodarczego i pracy fizycznej niż np. do innych form życia religijnego. Adaptacja na płaszczyźnie działania i pracy fizycznej będzie o wiele szybsza niż na płaszczyźnie myślenia. Opanowanie języka mówionego i pisanego kraju osiedlenia nie oznacza jeszcze znajomości „języka społecznego”, wyrażającego się w reakcjach, postawach społecznych i stosunkach międzyludzkich.

Aby mogło dojść do adaptacji na płaszczyźnie „odczuwania”, potrzeba dłuższego czasu i większość emigrantów pierwszego pokolenia do tej formy adaptacji nie dochodzi nigdy. Adaptacja będzie miała tylko wówczas dobroczynny wpływ, gdy nie będzie dokonywać się kosztem autentycznej osobowości emigranta. Dlatego jest rzeczą o wiele ważniejszą uświadomienie emigrantowi jego specyfiki, jego wartości i oryginalności oraz uznanie jej, niż dokładanie wszelkich starań w celu jego asymilacji⁷.

⁴ Rozwiniętą typologię asymilacji, opartą na klasyfikacji J. J. Spenglera i M. M. Gordona, podaje W. Jarosiński, wyróżniając następujące typy asymilacji: polityczną, identyfikacyjną, recepcyjną i społeczną (*Problem statystycznej oceny asymilacji Polaków za granicą*. „Studia Socjologiczne” 10: 1970 nr 3 s. 197 n.).

⁵ J. Zubrzycki. *Socjologia polskiej emigracji* (2). „Kultura” 1954 nr 9 s. 83.

⁶ G. Verbunt. *La situation psychologique de l'immigré*. „Cahiers d'action religieuse et sociale” 1969 N° 504 s. 569.

⁷ Tamże.

Świadomość ta jest bowiem warunkiem zachowania poczucia godności i integralności ludzkiej u emigrantów, a tym samym warunkiem harmonijnego włączenia się w mniejszy lub większy organizm społeczny, czyli integracji. To ostatnie zaś jest głęboką, istotną potrzebą życia i rozwoju każdej osoby ludzkiej.

Tak więc proces integracji obejmuje dwa istotne czynniki: postawę środowiska przyjmującego oraz zachowanie się nowo przybyłych. Obie strony zachowują swoje własne cechy kulturalne, ale jednocześnie są z sobą związane przez wzajemną zależność i współpracę. Jej celem jest zarówno dobro społeczności przyjmującej cudzoziemca, jak i dobro jego samego, realizowane przez obustronne dostosowanie się.

Ze strony emigranta będzie ono oznaczało poczucie odpowiedzialności za dobro przyjmującej go społeczności i przyczynianie się do jego powiększenia, a ze strony tej ostatniej — odpowiedzialność za imigranta i uszanowanie jego odrębności⁸. Zachowanie własnych wartości i tradycji kulturalnych, powtórzmy to raz jeszcze, stanowi nieodzowny warunek uczy-nienia z imigranta pełnowartościowego, czynnego i pozytywnego elementu społecznego w strukturze społecznej kraju osiedlenia.

Powyższe pojęcie integracji przyjęło się powszechnie w nowszej, powojennej literaturze socjologicznej oraz, ogólnie biorąc, w teologii pastoralnej, zajmującej się omawianą tu problematyką⁹. Nie bez znaczenia był tu zapewne fakt, że kalsyczna już dziś teoria tzw. tygla amerykańskiego (*a melting-pot*) — przyjęta w USA na początku tego wieku — według której odrębne kultury i świadomości etniczne miały się zupełnie roztopić i stworzyć nową, homogeniczną kulturę amerykańską, okazała się fałszywa. Autentyczny patriotyzm amerykański połączył się doskonale z przywiązaniem do dawnego dziedzictwa kulturowego i jego kulturowaniem oraz dumą ze swego pochodzenia. Chętnie też przyznaje się dzisiaj w USA, że bogactwo kultury amerykańskiej opiera się na wkładzie różnych kultur etnicznych, a rzeczywiste umożliwienie człowiekowi wejścia w inną kulturę niż tylko jego własna, w inną mentalność i język jest źródłem postępu ludzkości. Pod warunkiem, oczywiście, że się nie wykorzenia tego człowieka z jego własnej, oryginalnej kultury. W tym świetle asymilacja mająca na celu całkowitą i radykalną przemianę imigranta w autochtona jest nie tylko jego okaleczeniem, ale i zubożeniem kultury ogólnej¹⁰.

⁸ Por. motu proprio pap. Pawła VI *Pastoralis migratorum cura* z dn. 15 VIII 1968 oraz zatwierdzoną przez ten dokument *Instrukcję o opiece duszpasterskiej nad migrantami* nr 10-12.

⁹ Por. A. N. Woźnicki. *Społeczno-religijne założenia ruchu migracyjnego*. Toronto 1968.

¹⁰ G. Verbunt. *Les immigrants dans notre pays*. „Cahiers de l'actualité re-

2. ZAGADNIENIE INTEGRACJI RELIGIJNEJ

Religia jest ściśle związana z całą kulturą, tradycją i zwyczajami każdej społeczności. Dlatego mówiąc o duszpasterstwie emigrantów Paweł VI w motu proprio *Pastoralis migratorum cura* (1969) stwierdza, że „duszpasterstwa tego nie można skutecznie uprawiać, jeżeli równocześnie nie uwzględni się należycie spuścizny duchowej i kultury umysłowej właściwej emigrantom, w czym doniosłą rolę odgrywa ojczysty język, za pomocą którego wyrażają oni swoje myśli, swą mentalność i swoją religijność”. Zatwierdzona zaś przez motu proprio i ogłoszona razem z nim *Instrukcja* mówi na ten temat:

Migranci wnoszą ze sobą właściwy im sposób myślenia, własną mowę, kulturę i religię. Wszystko to stanowi swoistą spuściznę duchową myśli, tradycji i kultury, która trwać będzie również i poza granicami ojczystego kraju. Musi to być wszędzie otoczone największym poszanowaniem. Ojczysta mowa migrantów, przy pomocy której wyrażają oni własną mentalność, sposób myślenia oraz przejawy kultury i życia duchowego, nie powinna stać na ostatnim miejscu (nr 11).

Do niedawna powszechnie sądzono, że tzw. integracja religijna emigrantów jest jedynie problemem języka danego kraju osiedlenia i dokonuje się z chwilą jego opanowania przez przybyszy. Do dziś nierzadko w praktyce pogląd ten dochodzi do głosu u miejscowych duszpasterzy lokalnych. Uparte trwanie przy własnym duszpasterstwie bywa więc określane w sposób niewątpliwie krzywdzący jako infantylizm religijny, nacjonalizm lub folklor. Trudno bowiem zrozumieć fakt, że choć język miejscowy stał się w pełni językiem życia zewnętrznego imigranta, jego stosunków społecznych w życiu codziennym i od święta, to jednak w swoim najbardziej wewnętrznym kontakcie z Bogiem, nawet po 50 czy 60 latach, emigrant zachowuje swój język rodzinny. Znają dobrze ten fakt wszyscy duszpasterze emigracyjni.

Całość kultury, tradycji i tzw. spuścizny duchowej narodu kształtowała przez całe stulecia jego psychikę i jej wpływ odznacza się szczególną trwałością nie tylko w odniesieniu do pierwszego pokolenia emigrantów. Chodzi więc o coś więcej niż o język. Dotyczy to w pierwszym rzędzie życia religijnego, co na emigracji nabiera szczególnego znaczenia.

Jeżeli zasady emigracji przyznają obecnie wychodźcom prawo zachowania własnego dziedzictwa kulturalnego i uważają je nawet za potencjalne bogactwo kraju osiedlenia, to nie można zeń wykluczać kwestii za-

ligieuse et sociale” 1974 N° 75 s. 9. Por. *Kościół katolicki w USA. Rozmowa z arcybiskupem J. L. Bernardin, przewodniczącym Konferencji Episkopatu USA*. „Tygodnik Powszechny” 30 : 1976 nr 21 s. 1 n.

chowania własnej specyfiki religijnej. Tu jednak nasuwa się trudny problem teoretyczny i praktyczny zarazem. Najpierw należy odpowiedzieć na pytanie, co — ściśle mówiąc — oznacza integracja religijna emigrantów? Termin ten bywa często używany, ale nigdzie, jak się zdaje, nie próbowano go bliżej określić. W materiałach IV Międzynarodowego Kongresu Katolickiego poświęconego problemom integracji religijnej emigrantów, który odbył się w Ottawie w r. 1960, określenie to, pomimo wielu zastrzeżeń, ma znaczenie bardzo bliskie asymilacji religijnej, rozłożonej jedynie na dłuższy okres czasu, choć ograniczonej w zasadzie do pierwszego ich pokolenia¹¹. To ograniczenie było zresztą wówczas zgodne z duchem konstytucji apostołskiej *Exsul familia*, z r. 1952, poświęconej tej samej sprawie.

Duże zmiany w dziedzinie ustawodawstwa kościelnego od czasu Soboru Watykańskiego II z natury rzeczy powoli wpływają na przemianę myślenia i potocznych pojęć w tej dziedzinie. Niemniej pogłębione zostało pojęcie adaptacji religijnej w tym sensie, że zdano sobie sprawę z powolności tego procesu, jako że dotyczy on o wiele głębszych warstw psychicznych życia ludzkiego niż adaptacja gospodarcza czy społeczna¹². W dalszym ciągu jednak integracja religijna emigrantów i ich kolejnej generacji rozumiana bywa w praktyce często jako proste włączenie ich w organizację i struktury Kościoła lokalnego (parafie terytorialne), choć aktualne ustawodawstwo kościelne pozwala na inne, sprzyjające emigrantom rozwiązania w postaci parafii personalnych¹³. Główny argument, jaki się tu nasuwa, to sprawa administracyjnej jedności kościelnej, której jakoby zagrażają istniejące na tym samym terenie, a oparte na innej podstawie prawnej parafie personalne. Argument ten ma jednak charakter powierzchowny. Jedność administracyjna nie jest bowiem celem działalności duszpasterskiej Kościoła, a jedynie jej środkiem, i nie może być rozumiana jako niwelacja odrębnych tradycji religijnych do wzoru Kościoła lokalnego. Tradycje te bowiem ukazują powszechność, a zarazem różnorodność Kościoła katolickiego, stanowią niewątpliwie szanse wzbogacenia duchowego dla Kościoła miejscowego i jako wyraz autentyzmu życia religijnego ludzi nie mogą być lekceważone.

¹¹ *Fourth International Catholic Migration Congress, Ottawa, Canada, August 21-25, 1960. Montreal 1960 passim.*

¹² G. Verbunt. *L'insertion religieuse. „Cahiers d'action religieuse et sociale” 1969 N° 490 s. 108.*

¹³ Szerzej na ten temat: J. Bakalarz TCh. *Problem parafii personalnej dla migrantów w czasie Soboru Watykańskiego II oraz w prawodawstwie posoborowym Kościoła. „Zeszyty Naukowe KUL” 17:1974 nr 1-2 s. 103-124. Por. bp Sz. Wesoly. *Struktura duszpasterstwa emigracyjnego. „Duszpasterz Polski Zagranicą” (Rzym) 23:1972 nr 3 s. 217-236.**

Pojęcie jedności kościelnej w dziedzinie duszpasterstwa i administracji wymaga pogłębienia. Jej wyrazem jest przede wszystkim jedność w tej samej wierze i moralności chrześcijańskiej, jedność w tych samych sakramentach i łączność z głową Kościoła. Natomiast jedność administracyjna, łatwa zwykle do osiągnięcia przez akt prawny, nie może być osiągnięta ze szkodą dla jedności istotnej. Na ten właśnie problem zwracał uwagę na wspomnianym wyżej Kongresie w Ottawie przedstawiciel Kościoła katolickiego w Australii, mówiąc: „Kościół w danym kraju popełniałby fatalny błąd, chcąc się wzbogacić liczebnie przez imigrację, podczas gdy emigranci traciliby swą życiodajną więź z Ciałem Mistycznym Chrystusa¹⁴.”

Należy uznać za rzecz oczywistą, że prawdziwa i konieczna integracja religijna emigranta w łonie Kościoła katolickiego w kraju osiedlenia to jego żywy udział w życiu wiary i sakramentach oraz zachowanie opartych na objawieniu Bożym zasad moralnych głoszonych przez Kościół. Ponieważ przynosi on jednak z sobą własną „spuściznę duchową” i przeżywa swoją wiarę w formach związanych ze swoją własną kulturą, tradycją i mentalnością, to wartości te muszą być tak długo respektowane przez Kościół lokalny, jak długo stanowiąc będą żywy element kultu ceniony przez wiernych. Dlatego nie do przyjęcia jest takie rozumienie integracji religijnej — zarówno z punktu widzenia duchowego dobra Kościoła powszechnego, jak i samych emigrantów — które oznacza eliminację tego całego zespołu wartości celem możliwie szybkiego włączenia emigrantów i ich kolejnych generacji do zupełnie innego systemu postaw i upodobań religijnych podtrzymywanych przez struktury Kościoła lokalnego, pojmowane faktycznie jako prosty organizm administracyjny w dziedzinie duchowej.

Proces autentycznej integracji religijnej może być tylko całkowicie spontaniczny i swobodny (choć nie anarchiczny), dokonujący się przez wewnętrzną logikę, ewolucję i świadomą wymianę z innymi wzajemnych wartości kultury religijnej. Tym samym proces ten będzie z natury rzeczy procesem bardzo powolnym i długim, obejmującym kilka generacji emigrantów. Jego długość zależeć będzie, oczywiście, od charakteru religijności i kultury własnej poszczególnych kategorii społecznych czy narodowych wychodźców. Będzie to wymagało także zachowania w tym samym czasie tych wszystkich struktur prawnych i duszpasterskich, które prawo i praktyka Kościoła przewidują dla utrzymania naturalnego rozwoju tej religijności.

Reasumując, należy jeszcze raz podkreślić głęboką różnicę, jaka istnieje między integracją społeczną w ogóle — lub ekonomiczną, kulturalną

¹⁴ *Fourth International Catholic Migration Congress* s. 450.

i obywatelską — a integracją religijną. Ta ostatnia uwarunkowana jest czynnikami sięgającymi do najgłębszych warstw psychiki i dlatego też podlega innym prawom ewolucji i oceny. Zwrócono na to uwagę zarówno w socjologii amerykańskiej zajmującej się parafiami etnicznymi, jak i w środowiskach polskich we Francji i w Anglii. Zewnętrznym wyrazem tego stwierdzenia jest znane zjawisko całkowitego upodobnienia się Polaków czy osób pochodzenia polskiego lub też innych grup etnicznych do społeczeństwa miejscowego w życiu codziennym całego tygodnia, ale zarazem wyraźne się ich wyodrębnienie w niedzielę na własnych nabożeństwach. Należy to uznać za wyraz dążenia do odnajdywania swojej pełnej osobowej i społecznej tożsamości.

Powyższe uwagi nie wyczerpują kwestii integracji religijnej. Ich celem było jednak przede wszystkim zwrócenie uwagi na odrębność i złożoną treść tego skądinąd popularnego określenia.

II. INTEGRACJA NA PRZYKŁADZIE EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI

Jest rzeczą trudną mówić o dynamicznym, ludzkim zjawisku integracji w sposób ogólny i abstrakcyjny. Jego charakter bowiem i ewolucja będą z natury rzeczy zupełnie inne w różnych krajach, w zależności zarówno od ich postawy wobec imigrantów, jak i postawy określonych grup tych ostatnich. Zatrzymajmy się więc na chwilę nad problemem integracji Polaków we Francji celem ukazania pewnej ilustracji, a nie wyczerpania zagadnienia.

Licząca w okresie międzywojennym ponad pół miliona osób emigracja polska w tym kraju miała od samego początku charakter niemal wyłącznie robotniczy. Uwagę zwracał wysoki stopień koncentracji Polaków, na ogólną bowiem liczbę 90 departamentów w r. 1931 75% ludności polskiej mieszkało w 10 departamentach, z tym jednak że 38% znajdowało się tylko w 2 spośród nich, tzw. w Nord i Pas-de-Calais¹⁵. Pomimo pewnego wymieszania z ludnością francuską powstały tu zwarte i doskonale zorganizowane ośrodki polskie, pozwalające pielęgnować własne tradycje, kulturę, język oraz przywiązanie do ziemi rodzinnej, co władze francuskie w pełni zresztą respektowały.

Emigracja polska stworzyła w tym okresie najbardziej zwartą, homogeniczną i oryginalną grupę ludności spośród wszystkich innych grup imigrantów we Francji¹⁶. Rozwiniętym i doskonale funkcjonującym sy-

¹⁵ *Resultats statistiques de recensement général de la population effectué le 8 Mars 1931.* T. 1. P. 5. Paris 1936 s. 26, 29.

¹⁶ P. M a r a b u t o. *Les parties politiques et les mouvements sociaux sur la IV République.* Paris 1948 s. 462.

stemem różnych stowarzyszeń i organizacji (sportowych, artystycznych, oświatowych i religijnych), swoją własną prasą, handlem, strojami i folklorem oraz masową, dumnie manifestowaną religijnością Polacy zaskakiwali Francuzów. Tym samym tworzyli też nowy styl bycia emigrantem we Francji, który obecnie nazywa się tu niekiedy, ze strony francuskiej, przykładem imigracji idealnej, wyprzedzającej w praktyce zasady w tej dziedzinie, uchwalone przez ONZ¹⁷.

Niesłychanie doniosłą rolę odegrały w tym procesie polskie ośrodki duszpasterskie. Każdy z nich był naturalnym centrum nie tylko życia religijnego, ale także całego życia polskiego kolonii. Dzięki skupionej wokół duszpasterza (własny kościół należał do rzadkości) polskiej społeczności religijnej emigrant polski mógł się z nią identyfikować, nie przeżywając groźnego dla osobowości stanu wykorzenienia i izolacji duchowej. W ten sposób spełniały one doniosłą rolę społeczną, psychologiczną i religijno-moralną. Znamienną cechą skupisk polskich było i jest nadal powiązanie patriotyzmu polskiego z religijnością. Niezależnie od oceny trzeba to uznać za fakt, który sprawił, że kolonie polskie zachowały do dziś wiele im tylko właściwych form religijności, cenionych i lubianych przez ludność, wiele tradycji i zwyczajów religijnych, a zarazem narodowych, obejmujących życie społeczne, rodzinne, towarzyskie¹⁸. Reprezentują one nadal polską kulturą religijną i narodową, uświadamiając sobie powoli szansę spełniania ważnej roli w dziedzinie przenikania się odrębnych kultur spotykających się na ich terenie.

Do dziś można spotkać bardzo negatywną ocenę życia polskiego we wspomnianych ośrodkach. Określa się je jako getto i przeszkodę na drodze do integracji. Jest rzeczą oczywistą, że nieznamość języka oraz wiele różnic kulturalnych, społecznych i religijnych wytworzyły na początku barierę i działały w kierunku izolacji. Nie była ona jednak zamierzona przez Polaków i kontakty były liczniejsze niż się potocznie sądzi. Przez swoje różnorodne stowarzyszenia Polacy od początku biorą udział w życiu francuskim, reprezentując wartości kultury polskiej. Trudno również zgodzić się z twierdzeniem, że przynależność do określonej grupy społecznej i stworzonej przez nią instytucji o własnych celach i cechach społecznych, kulturalnych i religijnych prowadzi z konieczności do tworzenia getta, tj. zamykania się wobec otaczającego je społeczeństwa.

Wspomnianych wyżej, negatywnych opinii nie potwierdzają też bynajmniej socjologiczne badania francuskie, które przeprowadzono na początku lat sześćdziesiątych w jednym z ośrodków górniczych na północy

¹⁷ E. M a n g i n. *L'immigration dans le Bassin Huilier Nord et Pas de Calais*. Lille 1971 s. 36 (mps pracy dyplomowej na Uniwersytecie Państwowym w Lille).

¹⁸ Szerzej na ten temat: R. D z w o n k o w s k i. *Parafie polskie we Francji*. „Tygodnik Powszechny” 29 : 1975 nr 48 s. 2 n.

Francji. Okazuje się bowiem, że przywiązanie do tradycji polskich nie stanowi, jakby się zdawało, dowodu braku integracji ze społeczeństwem francuskim. Zachowanie tych tradycji i wspomniana integracja zmieniają się bowiem w tym samym kierunku. Płyne to stąd, że jednym z istotnych czynników w procesie integracji jest oparcie, jakie znajduje emigrant we własnych tzw. grupach pierwotnych, które go otaczają, a więc rodzinie, kręgu przyjaciół, bliskim mu stowarzyszeniu. To oparcie jest skuteczne, gdy grupy te faktycznie funkcjonują. Otóż fakt, że dana jednostka jest przywiązana do tradycji polskich, oznacza, iż należy ona do tych podstawowych grup i stanowią one dla niej oparcie w wysiłku dostosowania się i integracji z nowym społeczeństwem¹⁹.

Integracja ta jest procesem nieuniknionym i koniecznym, ale jej tempa i konkretnych form nie można z góry przewidzieć i ściśle zaplanować, gdyż zależą one od zbyt wielu czynników. Te, które odgrywają rolę we Francji, stwarzały warunki autentycznej integracji i dzięki nim Polacy weszli stopniowo w życie tego kraju jako dojrzały obywatele nie tracąc świadomości swego pochodzenia i zachowując pewne wartości kultury polskiej. Dziś chętnie przyznaje się we Francji (jeszcze bezpośrednio po wojnie było inaczej), że sztuczne przyspieszanie procesu integracji przez naciski asymilacyjne wywołuje skutek odwrotny od zamierzonego lub też tworzy niezakorzeniony głębiej w kulturze narodu, bezideowy element społeczny (pogardliwie okreśłany niekiedy *météques*, ludzie znikąd), który nie jest dla społeczeństwa francuskiego nabytkiem zbyt interesującym. Polacy jako grupa etnograficzna uniknęli tego losu dzięki swemu patriotyzmowi.

Obecnie ich integracja na północy Francji jest nowym, interesującym zjawiskiem socjologicznym, które za prof. Wacławem Godlewskim, wieloletnim wykładowcą literatury polskiej w Lille, można określić jako ukształtowanie się ludu francusko-polskiego i przykład osmozy kulturowej²⁰. Można dziś spotkać (co prawda rzadko) w socjologicznej literaturze francuskiej na ten temat przypuszczenie, że być może w przyszłości Włosi i Polacy we Francji będą wśród Francuzów tym, czym są obecnie Korsykańczycy, Bretończycy czy Owerniacy (Auvergnats), i że język polski podobnie jak prowansalski należy już do języków narodu francuskiego²¹. Jeżeli słowa te są przede wszystkim wyrazem sympatii, a mniej zapewne wynikiem realnych przesłanek empirycznych, to faktem niewątpliwym jest dokonywająca się dzięki Polakom jako obywatelom francuskim rewaloryzacja kultury i języka polskiego we Francji, czego wyra-

19 R. Boudon. *Les méthodes en sociologie*. Paris 1970 s. 19.

20 W polskim Lille. „Polityka” 4:1970 nr 30 s. 5.

21 C. Barbier. *Les étrangers à Mancieulles (Meurthe et Moselle). Essai socio-demographique (1911-1926)*. B. m. 1962 s. 62 n.

zem może być choćby dopuszczenie języka polskiego (od r. 1975) do matury francuskiej (*baccalauréat*) jako pierwszego lub drugiego obowiązującego języka obcego. Może go wybrać każdy, bez względu na pochodzenie. Dotychczas był on trzecim, nieobowiązującym językiem dla wszystkich lub pierwszym czy drugim dla obywateli polskich i świeżo naturalizowanych. Zmiana na korzyść była efektem kilkuletnich starań Komitetu Wyborczego Polaków Naturalizowanych i zebrania 25 tys. podpisów pod apelem do ministra oświaty, popartym przez wiele osobistości francuskich (zarządzenie ogłoszono w „*Journal officiel*” nr 13 z 16 I 1975 s. 663 n.).

Przykład ten jest także ilustracją właściwie pojmowanych przemian integracyjnych. W odniesieniu do Polaków nie są one, oczywiście, zakończone, ale już teraz są dowodem tego, że ceniąc własne dziedzictwo kulturalne, czują się oni żywą i działającą częścią narodu, który ich przyjął i zapewnił warunki swobodnego i integralnego rozwoju. Interesującą jego ilustracją są postawy młodzieży polskiego pochodzenia, którym poświęcone będą dalsze rozdziały niniejszego szkicu.

III. ZARYS PRZEMIAN NIEKTÓRYCH ŚRODOWISK POLSKICH

Ograniczymy się tu do ogólnego tylko zarysowania głównych kierunków przemian, którym podlega społeczność polska we Francji po II wojnie światowej, szczególnie w najbardziej znanym i badanym skupisku ludności polskiej, jakim jest Nord i Pas-de-Calais. Uwagę zwraca przede wszystkim jej liczbowe szybkie kurczenie się w statystykach francuskich. Ilustruje to następujące zestawienie obejmujące lata 1948-1972 ²².

1948 — 389 395	1961 — 166 957
1949 — 373 885	1962 — 159 581
1950 — 348 277	1963 — 152 592
1951 — 332 002	1964 — 144 972
1952 — 319 529	1965 — 141 145
1953 — 301 408	1966 — 133 718
1954 — 281 384	1967 — 128 187
1955 — 241 152	1968 — 118 552
1956 — 255 973	1969 — 113 132
1957 — 215 798	1970 — 107 369
1958 — 200 086	1971 — 99 867
1959 — 188 259	1972 — 95 099
1960 — 176 749	

²² J. Wisniewski. *Etrangers en France: des chiffres et des hommes*. „*Hommes et migrations*” 1975 s. 9.

W ciągu 25 lat liczba Polaków we Francji zmniejszyła się więc o 294 296 osób, tzn. o 75,5%. Procent ten wzrósł jeszcze bardziej od r. 1972. Kurczenie się liczbowe ludności polskiej zależy od dwu zasadniczych czynników: procesu śmiertelności starszego pokolenia i naturalizacji. W latach 1952-1972 naturalizowało się 111 086 osób²³, nie licząc dzieci naturalizowanych razem z rodzicami. Jeżeli jednak Polacy jako kategorie narodowości znikają szybko ze spisów ludnościowych we Francji, co jest procesem zupełnie naturalnym wobec braku dopływu nowych obywateli, to jednocześnie rośnie liczba Polaków francuskich, których działający od niemal 25 lat w Paryżu Komitet Wyborczy Polaków Naturalizowanych oceniał w r. 1971 na 800 000 osób, w tym 450 tys. wyborców polskiego pochodzenia.

Drugi rodzaj przemian dokonujących się wśród Polaków widoczny jest na tle struktury zawodowej i podnoszącego się poziomu wykształcenia. O ile drugie pokolenie emigrantów — dorastające we Francji w okresie międzywojennym i w czasie wojny — kontynuowało zwykle pozycje zawodowe swoich ojców, o tyle sytuacja ulegała wyraźnie zmianie w okresie ostatnich 30 lat. Młode pokolenie osiąga w tym czasie duży awans zawodowy dzięki zdobywanemu wykształceniu zarówno zawodowemu, jak i ogólnemu na poziomie średnim, a ostatnio także wyższym. Zapewnienie go dzieciom stało się po wojnie ambicją rodzin polskich we Francji. Poza klasą średnią i kategorią techników często spotyka się obecnie lekarzy, inżynierów, ekonomistów, bankowców i wykładowców uczelni wyższych pochodzących z rodzin polskich.

W stolicy północnego regionu Francji, którą jest Lille, na ogólną liczbę 20 tys. studentów w r. 1974 liczono 1840 osób pochodzenia polskiego, co stanowi 9,2% ogólnej liczby studiujących²⁴. Warto dodać, że Polacy (obywatele polscy i naturalizowani) stanowili w tym regionie w r. 1968 zaledwie 3,2% ludności czysto francuskiej (tzn. nie licząc naturalizowanych)²⁵.

Spośród nasilających się i ważnych przemian społecznych dotyczących Polaków należy wymienić także kurczenie się i rozpraszanie dawnych, licznych skupisk na północy Francji, będących ośrodkami życia polskiego.

²³ Tamże s. 69.

²⁴ Liczbę tę podano na sesji naukowej poświęconej ruchowi oporu w północnej Francji zorganizowanej przez Uniwersytet Państwowy w Lille III w dn. 2-3 XI 1974 („Narodowiec” (Lens) z 27 XI 1974). Według polskiego działacza z Lille inż. Janusza Derynga, który podał powyższą informację, ok. 4% młodzieży polskiego pochodzenia wywodzącej się z rodzin robotniczych rozpoczyna studia wyższe, podczas gdy z analogicznych rodzin francuskich takie same studia rozpoczyna ok. 6% młodzieży. Są to jednak zapewne dane szacunkowe, nie oparte na dokładniejszych badaniach.

²⁵ *Recensement général de la population de 1968. Fascicules Régionaux. Nord.* Paris 1972 s. 28, 19.

Dokonyje się to przede wszystkim z powodu zamierania ośrodków górniczych na skutek zamykania kopalń i poszukiwania pracy przez młodsze pokolenie w nowych, zdobywanych przez nie zawodach. Rozpraszenie się po kraju żyjących dotychczas w większych skupiskach Polaków będzie miało, jak można przypuszczać, decydujące (w sensie ujemnym) znaczenie dla przyszłości życia polskiego we Francji.

Pomimo dużego awansu zawodowego Polacy nie mogą się jednak wykażać, jak się zdaje, większym awansem społecznym i jako całość nie wyrobili sobie jeszcze pozycji w społeczeństwie francuskim²⁶, jakkolwiek wielu Polaków jako jednostki ma duży prestiż i cieszy się uznaniem wśród ludności francuskiej. Przyczyny tego stanu rzeczy upatruje się w małym, w porównaniu z innymi grupami emigrantów (np. Włochami), zaangażowaniu społecznym oraz niskiej świadomości politycznej Polaków jako obywateli francuskich. To ostatnie zdaje się zrozumiałe dopiero na tle programowej, rozumianej jako lojalność wobec Francji, apolityczności całej emigracji polskiej zarówno przed, jak i po II wojnie światowej oraz na tle masowych ekspulsji Polaków w okresie kryzysu ekonomicznego w latach trzydziestych. W środowiskach emigracyjnych polsko-włoskich Polacy znani są z nastawienia na rzetelną pracę zawodową, podczas gdy Włosi celują w dyskusjach i dzięki temu mają większość w reprezentacji, np. w górniczych związkach zawodowych.

Dokonujące się przemiany sprawiają jednak, że społeczność polska we Francji traci szybko swój emigracyjno-uchodźczy charakter (lub też może straciła go już zupełnie) i zamienia się we wspólnotę obywateli francuskich działających i upominających się coraz częściej o swoje sprawy, jak to ilustruje, choćby wspomniana wyżej, szczęśliwie rozwiązana kwestia języka polskiego.

Specjalne zagadnienie stanowi w tej społeczności grupa młodzieży. Mając inne wykształcenie niż jej dziadkowie i ojcowie, młodzież ta ma za sobą również inne doświadczenie i kategorie myślenia będące wynikiem wpływu szkoły i kultury francuskiej. Niemala jej część, zdobywająca wyższe wykształcenie na uczelniach francuskich i mogąca się pochwalić doskonałymi wynikami studiów, jest przedmiotem zarówno dumy, jak i nadziei społeczności polskiej we Francji. Spośród niej bowiem powinna wyjść kadra liderów życia polskiego. Jak dotychczas jednak nie ma ona jako całość ani przygotowania ideowego do roli przywódców, ani też nie zdradza zainteresowania taką rolą, pomimo że istnieje na nią pilne zapotrzebowanie społeczne w środowiskach polskich, szczególnie młodzieżowych. Gdzieś na pewnym etapie formacji zabrakło zapewne odpowiednie-

²⁶ Ks. Z. Bernacki. *Młodzież i inteligencja emigracyjna we Francji*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 23:1971 nr 4 s. 368-371.

go wychowania. Nie zapewniły go zasłużone skądinąd tradycyjne stowarzyszenia polskie, pielęgnujące zwykle folklor i polskość typu nieco muzealnego. Tymczasem istnieją niewątpliwie duże możliwości pogłębienia wiedzy o żywej kulturze Polski i więzi z nią na tle widocznego zainteresowania młodzieży dziedzictwem kraju pochodzenia. Tam gdzie znalazła się choćby niewielka, ale dynamiczna grupa przywódców zdolna wykorzystać istniejące możliwości w tej dziedzinie, wyniki pracy są pozytywne i budzące uznanie.

Dla przykładu tylko można tu wspomnieć o działającym na północy Francji w Marles-Calonne-Auchel od r. 1966 stowarzyszeniu Millennium. Jego celem jest utrzymanie tradycji i kultury polskiej, przekazywanie jej młodszemu pokoleniu oraz pokazywanie jej bogactwa społeczeństwu francuskiemu. Jednocześnie celem jest również uzupełnianie kultury osobistej członków stowarzyszenia i — mówiąc językiem socjologii — interakcja z kulturą francuską. Stowarzyszenie liczy ponad 400 członków. Spośród wielu osiągnięć i zasług dla kultury polskiej we Francji wymienimy tylko niektóre. Należą do nich obok setek występów artystycznych reportaże w radiu i telewizji francuskiej o życiu Polonii, jej bogactwie kulturalnym, o górnikach polskich we Francji, folklorze polskim i o 50-leciu emigracji polskiej w tym kraju. To ostatnie upamiętnione zostało wydaniem specjalnego znaczka przez pocztę francuską w r. 1973, również z inicjatywą Millennium.

Należy wymienić także akcję w obronie audycji polskich na falach radia Lille, udział w uwiecznionych pomyślnym skutkiem staraniach o uznanie języka polskiego przy maturze na równi z innymi językami obcymi przyjętymi we Francji oraz zorganizowanie pierwszego tygodnia kultury polskiej w tym kraju. Po udziale chóru Millennium w znanej półgodzinnej audycji telewizyjnej na pierwszym kanale *Les musiciens du soir* stowarzyszenie otrzymało mnóstwo listów z całej Francji, zarówno od Polaków, jak i Francuzów z gratulacjami i wyrazami uznania.

Za żywą i dobrze metodycznie zorganizowaną działalność, której jedynie fragment został tu ukazany, francuskie Ministerstwo Młodzieży, Sportu i Rozrywki (Ministère de la Jeunesse et des Sports) dekretem z dn. 2 VIII 1972 przyznało Millennium swój *agrément*, co jest wyjątkowym wyróżnieniem²⁷. Wydaje się, że reprezentowany przez Millennium rodzaj i styl pracy polskiej ukazują nie tylko jej możliwości, ale i właściwy kierunek przemian w tej dziedzinie, przemian, przed którymi stoi obecnie istniejąca od z górą pół wieku zasłużona i tradycyjna struktura organizacyjna polska we Francji.

²⁷ „Narodowiec” z 12 XII 1974.

IV. MŁODZIEŻ POLONIJNA WE FRANCJI WOBEC TRADYCJI POLSKICH

1. CHARAKTERYSTYKA GRUPY RESPONDENTÓW ANKIETY

Zasadniczym materiałem do podanego w tytule zagadnienia są odpowiedzi ankietowe określonej grupy młodzieży polskiego pochodzenia we Francji, której rodzice w większości urodzili się już poza Polską. Ankieta przeprowadzona została (przez autora niniejszego szkicu) w r. 1973 (w języku francuskim), a jej celem było zbadanie stopnia i charakteru integracji młodzieży polskiego pochodzenia urodzonej i wychowanej we Francji i należącej często do trzeciego już pokolenia emigracji. Główne badania ankietowe zostały przeprowadzone przede wszystkim na terenie dwu departamentów na północy Francji: Nort i Pas-de-Calais, w których osiedliła się przed ostatnią wojną największa liczba Polaków (ok. 200 tys.), tworząc często zwarte osiedla polskie o charakterze górniczym. Na 131 668 Polaków we Francji w r. 1962 (nie licząc naturalizowanych) mieszkało tu 65 139 osób. W r. 1968 było już ich tylko 44 516, z tym jednak że Polacy naturalizowani liczyli tu już 67 284 osoby²⁸, co razem stanowi, jak podano wyżej, 111 800 osób. Liczba ta nie obejmuje nie wymienianych w żadnych spisach osób urodzonych już z rodziców naturalizowanych.

Ankieta wraz z ulotką wprowadzającą rozdana została w pierwszym rzędzie w wielu parafiach polskich na północy Francji. W tym wypadku kierowana ona była wyraźnie, choć nie wyłącznie, do miejscowych grup Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Ponadto rozdano ją pewnej liczbie młodzieży zgromadzonej w Nancy na obchodach Roku Kopernikowskiego w dn. 5 V 1973 oraz podczas tradycyjnej pielgrzymki Polaków do Lorette w północnej Francji w sierpniu tegoż roku. Na 1 200 rozdanych kwestionariuszy ankiety — liczącej 54 pytania zasadnicze, często otwarte — zwrócono zaledwie 135, nie licząc odpowiedzi pochodzących od osób urodzonych poza Francją (Polska, Anglia). A więc liczba zwróconych ankiet wynosi tylko 11% rozdanych. Stanowiły one główny materiał empiryczny. Dodatkowym są wypowiedzi prasowe polskie i francuskie na temat młodzieży polskiego pochodzenia oraz wywiady i obserwacje wśród samej młodzieży, jej rodziców, nauczycieli, działaczy emigracyjnych i księży zebrane przez autora. Stosunkowo ograniczona liczba odpowiedzi ankietowych nie pozwala na szersze wnioski i uogólnienia oraz ukazywanie wpływu różnych zmiennych na wybierane odpowiedzi. Niemniej umożliwia ocenę postaw osób należących do badanej grupy

²⁸ J. Defrenne, M. N. Dufétel. *Les étrangers, dans la région Nord-Pas de Calais en 1968*. Lille b. r. s. 15.

i ewentualnie, w formie przypuszczeń, pozwala wnioskować o podobnej kategorii osób spoza liczby ankietowanych.

A oto bliższe informacje o respondentach ankiety. Większość z nich — 81% (110 osób) — pochodzi z 2 departamentów o największej liczbie Polaków (ta sama liczba zwrotów), a tylko 12 odpowiedzi (9%) z departamentu Moselle, gdzie również znajdują się stosunkowo liczne kolonie polskie (spis z r. 1962 wykazuje tylko 9 596 Polaków, ale ogromna większość, co do których brak danych, to Polacy naturalizowani) oraz 5 zwrotów (4%) z podparyskiego departamentu Val-de-Marne.

Przeważająca większość respondentów, 70% (94), pochodzi z osiedli liczących od 6 do 20 tys. mieszkańców, 14% (19) z osiedli 5 tys. mieszkańców, a 11% (15) z miast od 50 do 100 tys. mieszkańców. Wśród odpowiedzi jest wyraźna przewaga dziewcząt (57%) nad chłopcami (43%). Brak jest zupełnie odpowiedzi ze środowisk wiejskich, gdyż ankieta nie była do nich kierowana.

Przy podziale na kategorie wieku mamy następujące proporcje liczbowe:

Wiek	%	Liczba
14-17	51	69
18-23	37	50
24-28	12	16
Razem	100	135

Nieco ponad połowę odpowiedzi przypada więc na najmłodszą grupę, zapewne mniej przygotowaną do odpowiedzi na trudniejsze pytania. Kategoria 18-23 lat obejmuje przede wszystkim studentów oraz osoby z ukończonym średnim wykształceniem i łącznie z kategorią ostatnią, najczęściej już pracujących, stanowi grupę najbardziej predestynowaną do odpowiedzi na pytania ankiety. Tabela wykształcenia przedstawia się następująco:

- 53% (72) — uczniowie szkół średnich
- 15% (20) — studenci
- 15% (20) — pracownicy biurowi
- 4% (6) — robotnicy wykwalifikowani, technicy
- 3% (4) — nauczycielki
- 5% (7) — inne.

Na 135 odpowiadających 128 osób, a więc 95%, to obywatele francuscy. Tylko 1 osoba jest narodowości polskiej, reszta nie podała odpowie-

dzi. Należy jednak dodać, że tylko 70% (94) osób jest narodowości francuskiej od urodzenia, 9% (12) naturalizowało się w latach 1944-1960, a 6% (8) w latach 1961-1971. W sumie, na 114 osób, które udzieliły odpowiedzi na pytania dotyczące narodowości, 20 — a więc 15% — naturalizowało się dopiero po pewnym okresie życia we Francji, głównie ok. 18 roku życia, zapewne najczęściej z okazji podjęcia studiów (cudzoziemcy zamieszkali na stałe we Francji nie mają prawa do ubiegania się o stypendium) lub służby wojskowej. A oto skrócone zestawienie:

narodowość francuska od urodzenia	70% (94)
naturalizacja w latach 1944-1960	9% (12)
naturalizacja w latach 1961-1971	6% (8)
naturalizacja ogółem	15% (20)

Ważną informacją będzie stwierdzenie pochodzenia społecznego młodzieży i narodowości rodziców. Jak łatwo przewidzieć, ogromna większość jest pochodzenia robotniczego. Ponad 28% (39) to dzieci aktualnych górników, a ojcowie 22 osób (16%) to górnicy emerytowani. W sumie stanowi to 45%. Być może, że wśród 10% (14) emerytów podanych bez informacji o zawodzie są także górnicy. Mniejszy procent stanowią robotnicy, wśród których — według odpowiedzi — 10% (13) stanowią robotnicy wykwalifikowani, a 4% (6) robotnicy bez bliższego określenia. Do grupy tej można by dołączyć kategorię techników, stanowiącą 5% (7). W sumie grupa trzech ostatnich kategorii stanowiłaby 19% (26). W malejącej kolejności grup zawodowych wymieniono drobnych właścicieli lub „patronów” w dziedzinie handlu i rzemiosła. Grupa ta wynosi 7% (10). Do kolejnej kategorii tzw. *cadre moyen* zaliczyć można mistrzów i kierowników w dziedzinie techniki i przemysłu. Wynosi ona 6% (8). Urzędnicy stanowią tylko 4% (8), a zawody wolne 1% (2).

Nie jest rzeczą możliwą określenie, w jakim stopniu jest to odbicie ogólnej struktury społeczno-zawodowej społeczności polskiej we Francji, a w jakiej od niej odbiega. Francuskie spisy ludności podają ją bowiem jedynie w odniesieniu do obywateli polskich, podczas gdy ankieta obejmuje zarówno tych ostatnich, jak i Polaków naturalizowanych. Można jedynie podać, że górnicy zachowujący obywatelstwo polskie stanowili w 1968 r. 32,7% czynnych zawodowo Polaków w departamentach Nord i Pas-de-Calais. Kategoria górników wśród rodziców respondentów, wynosząca 29%, nie odbiega więc zbyt daleko od stanu rzeczywistego²⁹.

²⁹ J. Gruszyński. *Aktywność zawodowa Polaków we Francji w latach 1922-1972*. „Kultura i Społeczeństwo” 18:1974 nr 2 s. 200.

Bardzo charakterystyczne i typowe, szczególnie dla osiedli górniczych, są dane dotyczące matek respondentów. Jedyne bardzo drobny procent stanowią osoby pracujące poza domem i posiadające kwalifikacje zawodowe. Robotnice wykwalifikowane stanowią 5% (7), nauczycielki i sekretarki 2% (3), kierujące własnym sklepem 1% (2). W sumie, 90% (122) matek nie pracuje poza domem, ale poświęca się pracy w rodzinie czy ewentualnie, co stanowi bardzo drobny procent, kieruje własnym sklepem. Pracujących poza domem matek jest zaledwie 7% (9). Poniższe zestawienia w sposób bardziej przejrzysty ilustrują podział zawodowy.

Zawód ojca	%	Liczba
górnicy	29	39
górnicy emerytowani	16	22
robotnicy wykwalifikowani	10	13
robotnicy	4	6
technicy	5	7
drobni właściciele (handel, rzemiosło)	7	10
kierownicy, mistrzowie (<i>cadre moyen</i>)	6	8
urzędnicy	4	5
zawody wolne	1	2
nieokreślone	17	23
Razem	100	135

Zawód matki	%	Liczba
bez zawodu	87	117
robotnice wykwalifikowane	5	7
nauczycielki	2	3
służba domowa	2	3
właścicielki (<i>patronne</i>)	1	2
nieokreślone	3	3
Razem	100	135
pracujące w domu	90	122

Wysoki procent matek pracujących w domu jest całkowicie zgodny z tradycyjną strukturą społeczną środowisk górniczych we Francji, zarówno polskich, jak i francuskich. Według zgodnej opinii tamtejszej ludności zarobki ojca powinny wystarczyć na utrzymanie rodziny, a zadaniem matki powinno być dobre pokierowanie domem i wychowanie dzieci.

Ostatnią i najważniejszą informacją będą dane dotyczące narodowości rodziców respondentów. Oto proporcje liczbowe.

Narodowość	Ojca		Matki	
	%	Liczba	%	Liczba
polska	14	19	12	16
francuska	74	100	78	105
francuska po naturalizacji	10	13	10	14
nieokreślone	2	3	—	—
Razem	100	135	100	135
francuska ogółem	84	113	87	118

W pytaniu o narodowość rodziców nie zamierzano pytać o naturalizację. Została ona samorzutnie wymieniona przez respondentów. Ponieważ jednak nie ma pewności, czy wymieniono ją w każdym wypadku, należy połączyć obie kategorie narodowości francuskiej. Różnice więc zarówno w odniesieniu do narodowości polskiej, jak i francuskiej obojga rodziców są niewielkie. Nieco podobnie układają się propozycje przy pytaniu o kraj urodzenia rodziców, choć zaznaczają się także pewne różnice.

Kraj urodzenia	Ojca		Matki	
	%	Liczba	%	Liczba
Polska	41	56	33	44
Francja	46	62	55	74
Niemcy	11	15	11	15
nieokreślone, inne	2	2	1	2
Razem	100	135	100	135
poza Polską ogółem	57	77	66	89

Niemcy jako kraj urodzenia ojca i matki są, naturalnie, przypomnieniem obecności emigracji polskiej z Westfalii reprezentowanej tu w stosunkowo niskim procencie.

W sumie znacznie ponad 80% rodziców jest narodowości francuskiej, a ok. 60% urodziło się już poza Polską. Młodzież z tych ostatnich rodzin należy więc z reguły do trzeciego, a nierzadko czwartego pokolenia emigrantów. Ponadto ci z rodziców, którzy urodzili się w Polsce, opuścili ją zapewne w ogromnej większości w okresie międzywojennym jako dzieci lub w bardzo młodym wieku i wychowali się we Francji, przechodząc zwykły proces adaptacji do życia w nowym kraju. Nie pozostało to bez wpływu na wychowanie ich własnych dzieci.

2. KWESTIA „WYBORU OJCZYZNY” 30

Pytanie dotyczące ojczyzny skierowane do drugiego lub trzeciego pokolenia emigrantów zadomowionych całkowicie w nowym kraju i zintegrowanych z jego społeczeństwem ma charakter delikatny i może budzić pewne zastrzeżenia. Należy więc wyjaśnić, że nabiera tu ono specjalnego znaczenia, co zostało zasygnalizowane cudzysłowem w tytule niniejszego punktu rozważań, a pełniej zostanie wyjaśnione poniżej. Długotrwały, z natury rzeczy, proces integracji, rozciągający się na kilka pokoleń, oraz jego złożoność i mało jeszcze znany mechanizm psychologiczny uzasadniają postawienie takiego pytania. Tym bardziej, że dotychczas, jak się zdaje, kwestia ta w odniesieniu do młodzieży polonijnej nie była jeszcze przedmiotem badań.

W literaturze poświęconej problemowi tzw. identyfikacji etnicznej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, czyli odnajdywaniu na nowo przez trzecie już pokolenie emigrantów swego pochodzenia i związanego z nim dziedzictwa, zwrócono uwagę, że zagadnienia tego nie należy rozpatrywać w kategoriach narodowości, lecz kultury. W tych bowiem kategoriach jawi się ono jako zjawisko psychologiczne i społeczne³¹. Pomimo odmienności procesu integracji społecznej w pluralistycznym społeczeństwie amerykańskim wydaje się, że uwaga powyższa może mieć zastosowanie również w odniesieniu do postaw młodzieży polonijnej we Francji i stanowi wskazówkę w interpretacji wyników odpowiedzi na pytania ankiety. Potwierdzeniem tej opinii są, jak się zdaje, odpowiedzi szczególnie na jedno z nich, które brzmiało: „Czy interesujesz się Polską i dlaczego?” 100 osób, a więc 74%, odpowiedziało pozytywnie, 6% (8) negatywnie, a 5% (7) stwierdziło, że Polską trochę się interesuje, co ostatecznie dodać można do pozycji pierwszej. Kilkanaście procent (14%) nie dało odpowiedzi.

Najbardziej interesujące są motywy zainteresowania podane spontanicznie przez respondentów, które można zgrupować w kilkunastu różnych kategoriach (podawane były często łącznie, ale przy porządkowaniu

30 Skrócony zarys tego zagadnienia: R. Dzwonkowski SAC. *Świadomość narodowa młodzieży polonijnej we Francji*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 27 : 1976 nr 1 s. 53-60.

31 C. Cecchi. *L' „identificazione etnica” dei figli degli emigranti*. „Studi emigrazione” 4 : 1967 N° 9 s. 234. Podstawowym opracowaniem na temat fonomeny trzeciej generacji jest studium M. L. Hansena pt. *The Problem of the Third Generation Immigrant*. Rock Island 111. 1938. Autor sformułował znane już w tej dziedzinie prawo, potwierdzone przez innych badaczy tego zagadnienia: „O czym syn chciał zapomnieć, o tym wnuk pragnie pamiętać”. Por. Cecchi, jw. s. 222.

liczono je oddzielnie i stąd procent odpowiedzi jest wyższy niż 74% odpowiedzi pozytywnych):

— ponieważ jestem pochodzenia polskiego	21% (29)
— bo to jest kraj moich rodziców, przodków	14% (19)
— bo mam tam rodzinę i przyjaciół	10% (13)
— bo to kraj dla mnie interesujący i piękny	10% (13)
— bo to kraj żywego folkloru, tradycji, bogatej historii	6% (8)
— bo chciałbym go poznać	4% (5)
— ze względu na turystykę	4% (5)
— podoba mi się styl życia, gościnność	1% (2)
— różnego rodzaju powody związane z pochodz. polskim	19% (25)
— trzeba się interesować wszystkimi krajami	2% (3)
— inne (np. sport, osiągnięcia gospodarcze)	8% (11)

Nastawienie i ducha odpowiedzi ilustrują jednak najlepiej sformułowania dosłowne, którym warto poświęcić nieco więcej miejsca.

1. to jest kraj, który mnie wzrusza (ank. 6, student, lat 20).
2. ponieważ jestem pochodzenia polskiego (ank. 7, sekretarka administracji uniwersyteckiej, lat 25).
3. to zawsze bardzo interesujące zachować kontakty z krajem pochodzenia (ank. 9, licealistka, lat 17).
4. ponieważ czuję się Polką i mam rodzinę w Polsce (ank. 11, licealistka, lat. 18).
5. ponieważ chodzi o kraj moich przodków (ank. 12, uczennica, lat 15).
6. to jest kraj rodzinny (ank. 13, urzędniczka, lat 19).
7. bo to jest kraj urodzenia moich rodziców i jak gdyby także część nas samych (ank. 14, nauczycielka, lat 22).
8. kocham ten kraj (ank. 16, licealistka, lat 16).
9. interesuję się Polską, gdyż czuję się raczej Polakiem; to jest kraj, który chciałbym poznać (ank. 19, licealista, lat 17).
10. bo to jest piękny kraj i bardzo piękne kościoły (ank. 23, uczeń, lat 16).
11. mam tam krewnych i przyjaciół (ank. 24, nauczyciel, lat 23).
12. interesuję się Polską, ponieważ to kraj moich przodków i chciałbym tam jechać (ank. 25, licealista, lat 15).
13. ponieważ moi dziadkowie są narodowości polskiej (ank. 27, uczeń, lat 15).
14. to trochę moja druga ojczyzna (ank. 29, licealistka, lat 17).
15. bo to jest kraj, który bardzo szybko zdołał się podnieść (ank. 31, sekretarka w ośrodku zdrowia, lat 24).
16. mam tam rodzinę, ten kraj mi się podoba (ank. 30, student, lat 19).
17. ponieważ to ojczyzna mojego ojca i często słyszę, jak się o niej mówi (ank. 34, licealista, lat 17).
18. lubię ten kraj i styl życia ludzi, którzy tam mieszkają (ank. 35, studentka, lat 17).
19. tak, przede wszystkim dlatego, że pochodzę z rodziny polskiej; znam ten kraj tylko przez rodziców i przyjaciół; historia Polski jest bardzo interesująca, to kraj żywego folkloru i tradycja jest tam nadal żywa (ank. 36, sekretarka w ośrodku zdrowia, lat 21).

20. jest rzeczą konieczną poznać geografie różnych prowincji polskich, które wyjaśniają różnice mentalności, lecz kraj ten interesuje mnie także ze względu na swoją historię, życie społeczne oraz jako siła ekonomiczna (ank. 39, studentka, lat 18).
21. interesuję się Polską, ponieważ to kraj mojego pochodzenia i nigdy tam nie byłem; ten kraj przyciąga mnie (ank. 40, student, lat 18).
22. ponieważ to moja druga ojczyzna (ank. 43, urzędniczka, lat 28).
23. mam rodzinę, która tam żyje, i jeżdżę tam od czasu do czasu (ank. 46, licealistka, lat 17).
24. tak, bo to piękny kraj, którego język znam, i to kraj moich przodków; ponadto mogę mieć kontakty z młodzieżą polską (ank. 49, student, lat 23).
25. bo to kraj bardzo interesujący z punktu widzenia turystyki i kultury (ank. 54, studentka, lat 21).
26. ponieważ kocham Polskę i jestem sama pochodzenia polskiego (ank. 56, licealistka, lat 15).
27. Polska mnie pociąga, mogę poznać jej obyczaje, warunki życia innych (ank. 59, studentka, lat 17).
28. ponieważ to kraj moich dziadków i mojej matki, którego historia jest bardzo ważna; kiedyś stanie się on bardzo sławny (ank. 66, sekretarka, lat 19).
29. to piękny kraj, jednak nieznany i zbyt krytykowany, z czym ja się nie zgadzam (ank. 69, licealistka, lat 18).
30. wobec tego, że jestem pochodzenia polskiego, chciałabym poznać okolice i miejsce, gdzie mieszkali moi dziadkowie, a także przez prostą ciekawość i pragnienia osobiste (*par instincts personales*) (ank. 76, sekretarka w zakładzie ubezpieczeń, lat 25).
31. ze względu na bogactwo folkloru, tradycji, historii (ank. 79, licealista, lat 16).
32. ze względu na wszelkiego rodzaju problemy polskie (ank. 80, student, lat 18).
33. jakoś obchodzi człowieka to, co dzieje się w Polsce (ank. 81, księgowa, lat 18).
34. ponieważ mamy trochę krwi polskiej (ank. 82, student, lat 19).
35. ponieważ to kraj bardzo interesujący (ank. 87, licealistka, lat 15).
36. nie interesuje mnie, to kraj trudny do poznania (ank. 101, licealista, lat 17).
37. to kraj, który mnie fascynuje (ank. 105, studentka, lat 18).
38. tak, bo styl życia w Polsce jest inny od naszego, a przyjęcie, jakie się tam spotyka, wyjątkowe (ank. 118, robotnik kwalifikowany, lat 24).
39. tak, bo to kraj moich rodziców i w moim przekonaniu to także i mój kraj; mentalność, zwyczaje czynią z niego kraj naprawdę fantastyczny (ank. 131, student, lat 19).
40. dla dwóch zasadniczych racji: 1. to kraj mojej rodziny; 2. czuję się Polakiem; moje zainteresowanie Polską jest tego rodzaju, jakie się ma w sposób naturalny wobec swojego kraju (ank. 132, pracownik naukowy, lat 23, rodzice obywatele francuscy).
41. tak, ze względu przede wszystkim na jego bogatą przeszłość historyczną i jego pozycję państwa będącego „zderzeniem się” (*etat-tampon*) Wschodu i Zachodu (ank. 134, inspektor podatkowy, lat 27).

Przytoczona dłuższa lista bardziej typowych wypowiedzi ukazuje naturalne, z psychologicznego punktu widzenia, zainteresowanie krajem pochodzenia oraz jego charakter. Ujawniająca się w nich więź z krajem przodków ma niewątpliwie charakter bardzo złożony, gdyż łączą się w niej elementy uczuciowe i intelektualne, które wymykają się ścisłym

kategoriom klasyfikacji. Większość młodzieży pozostaje pod wyraźnym wpływem różnych cech kultury i psychiki polskiej, poznawanych głównie w czasie wizyt w kraju. Sygnalizują to takie wypowiedzi, jak: „lubię ten kraj i styl życia ludzi, którzy tam mieszkają”; „ten kraj mnie fascynuje”; „mentalność, zwyczaje czynią z niego kraj naprawdę fantastyczny”; „bogactwo folkloru, tradycji, historii”.

Pomimo widocznego zafascynowania kulturą polską u dużej części respondentów nie dochodzi jednak do głosu, poza jednym czy drugim wypadkiem, bardzo świadomym zresztą, identyfikacja z narodowością polską (nie obywatelstwem!). Jest to natomiast w dużej mierze identyfikacja z odkrywaną kulturą i tradycją polską pomimo zaskakujących początkowo oświadczeń w rodzaju: „czuję się Polakiem, Polką”. Ilustrują to odpowiedzi na kolejne pytania dotyczące ojczyzny. Pierwsze z nich kwestię tę poruszało tylko pośrednio. W pytaniu tym wyrażonym w formie: „Co łączy się z Polską?” wymieniono 7 możliwości odpowiedzi od najbardziej deklaratywnej do najbardziej ogólnej i nie zobowiązującej. Istniała jednak możliwość wyboru kilku odpowiedzi jednocześnie, gdyż nie miały one charakteru wykluczającego się nawzajem. Przy wyborze różnych możliwych form więzi z Polską, z których pierwsza dotyczyła kwestii świadomości narodowej, padły następujące odpowiedzi:

a) czuję się Polakiem, Polką	54%	(74)
b) mam szacunek dla mojego pochodzenia	76%	(104)
c) mam krewnych w Polsce	76%	(104)
d) kultura i zwyczaje polskie	61%	(83)
e) interesuję się historią Polski i jej zabytkami	34%	(48)
f) gościnność polska	47%	(64)
g) odwiedziny Polski, turystyka	64%	(87)

Wielu respondentów spośród wybierających pierwszą odpowiedź: „czuję się Polakiem”, podkreślało zarazem — jak widać z powyższego zestawienia — jeszcze inne odpowiedzi (często z pominięciem punktu b, uważając słusznie, że w odpowiedzi na punkt a zawiera się odpowiedź na punkt b, co ostatecznie należy przyjąć jako wyraz chęci tym mocniejszego podkreślenia swej więzi z Polską. Wiele osób, w sumie 21%, podało jeszcze samorzutnie dodatkowe, nieco inaczej ujęte odpowiedzi na pytanie: „Co łączy cię z Polską?” Wymienione one zostały zapewne przed przeczytaniem dalszych pytań szczegółowych i dlatego uprzedzają podane do wyboru następne możliwe odpowiedzi takie, jak: rodzina, pochodzenia, historia. Niemniej warto wymienić inne wskazywane formy więzi z Polską ze względu na ich zupełnie samorzutny i wzbogacający problematykę charakter; chociaż są to wypowiedzi niekiedy pojedyncze, mimo to warte

zacytowania. I tak, wymienione zostały następujące rodzaje łączności z Polską w rozumieniu respondentów: język, ZHP, Towarzystwo Młodzieży Polskiej, zwyczaje, korespondencja, kościół polski, „moje serce”, narodowość, identyfikacja z Polską.

Pytanie drugie dotyczyło oświadczenia, który z 2 krajów respondent uważa za swoją ojczyznę, ale pozwalało wybrać 1 z 5 możliwych, mniej lub bardziej zróżnicowanych, odpowiedzi. A oto forma pytania i wyniki odpowiedzi. „Czy uważasz za swoją ojczyznę?”:

Francję	19%	(25)
Polskę	1%	(2)
obydwa kraje	30%	(41)
obydwa kraje, jednakże z pierwszeństwem Polski	20%	(27)
obydwa kraje, jednakże z pierwszeństwem Francji	27%	(36)
inne opinie	3%	(14)
r a z e m		100% (135)

Zestawienie odpowiedzi na powyższe 2 główne pytania ukazuje pewien kontrast interpretacyjny niektórych pojęć. Na pytanie: „Co łączy cię z Polską?”, ponad połowa, 54%, odpowiedziała: „Czuję się Polakiem, Polką”. Jednocześnie zaś tylko 2 osoby uważają Polskę za swoją ojczyznę i tylko 20% uważając za ojczyznę obydwaj kraje pierwszeństwo przyznaje Polsce. Natomiast 19% uważa za ojczyznę Francję, a 32% obydwaj kraje bez decydowania o tym, któremu z nich daje pierwszeństwo. Uwagę zwraca to, że 47% uważających obydwaj kraje za swoją ojczyznę odczuwa jednak potrzebę wprowadzenia pewnego niuansu w określenie tej delikatnej kwestii, dając pierwszeństwo jednemu lub drugiemu spośród nich. Wskazuje to na złożony proces psychologiczny dokonujący się w tej dziedzinie.

Wspomniany wyżej kontrast między odpowiedzią: „czuję się Polakiem”, podkreśloną przez 54% (74) respondentów, a wyjątkowym, podwójnym wypadkiem wyboru Polski jako ojczyzny wskazuje na zasadniczą różnicę w rozumieniu tych 2 odpowiedzi. Oświadczenie: „Czuję się Polakiem” nie wyklucza więc wcale — w rozumieniu respondentów — wyboru Francji jako ojczyzny. A zatem stwierdzeniu temu nadaje ono jakiś szczególny sens. W środowiskach młodzieży polonijnej we Francji w potocznej rozmowie dość często spotyka się takie oświadczenie „je suis Polonais” (jestem Polakiem), co po prostu należy rozumieć jako informację o polskim pochodzeniu rozmówcy, bez jakichkolwiek domysłów co do aktualnego obywatelstwa, gdyż to z reguły jest francuskie. W literaturze francuskiej spotyka się też nierzadko określenie „Polonais” stosowane do Polaków od dawna, nieraz od wielu już pokoleń naturalizowanych i pia-

stujących wysokie stanowiska we Francji, np. bracia Jean-Paul i Gaston Palewscy. I w tym wypadku chodzi więc wyłącznie o informację o pochodzeniu i pielęgnowanej przez nich więzi z kulturą polską.

Podobną nomenklaturę stosuje najbardziej świadoma narodowa i kulturalnie grupa polska we Francji, zrzeszona w Komitecie Wyborczym Polaków Naturalizowanych, działającą od z górą 20 lat. W swojej oficjalnej działalności i publikacjach używa więc określeń „Polonais de France” (Polacy we Francji), mając na uwadze Polaków obywateli francuskich, będących wyborcami w tym kraju, mającymi już za sobą zarówno prawną, jak i społeczną integrację ze społeczeństwem francuskim. Te informacje mogą być wyjaśnieniem omawianych tu odpowiedzi.

Liczba osób odpowiadających, że czuje się Polakami (w wyjaśnionym wyżej sensie), wynosi 54%, a ponadto ogromna większość wyraża wysoki stopień zainteresowania i łączności z Polską. Wystarczy wspomnieć, że 64% wymieniło odwiedzinę kraju, co należy traktować nie tylko w kategoriach czysto turystycznych, ale — jak wskazują inne jeszcze odpowiedzi na to samo pytanie — jako formę łączności z krajem pochodzenia i jego żywą kulturą.

W stosunku do tych odpowiedzi duży kontrast stanowią wyniki podane przy pytaniu dotyczącym ojczyzny. W udzielonych odpowiedziach przeważa Francja, wybierana jako ojczyzna. Pomijając fakt wyboru Polski tylko przez 2 osoby, 19% wybrało Francję wprost jako swoją ojczyznę, 30% obydwie kraje z pierwszeństwem Francji, a tylko 20% obydwie kraje z pierwszeństwem Polski.

Nasuwa się pytanie, jaki sens nadają respondenci pojęciu „ojczyzna”, tym bardziej, że jak się zdaje, ulega ono we Francji daleko idącej ewolucji lub nawet bywa kwestionowane. Wyniki ankiety przeprowadzonej przez znany paryski tygodnik „Paris Match” pod koniec lat sześćdziesiątych pokazują, że wśród 10 tys. respondentów zaledwie 5,4% młodzieży wierzy jeszcze w patriotyzm³². W tym kontekście zwraca uwagę fakt, że łącznie ponad 96% odpowiadających przyjmuje bez zastrzeżeń termin „ojczyzna”, a tylko 3 osoby (2%) wyrażają pewne zastrzeżenia (1 z nich zwraca uwagę, że termin „ojczyzna” brzmi szowinistycznie). 2 z nich dokonują zresztą wyboru ojczyzny według zawartych w pytaniu możliwości, a tylko 1 stwierdza, że czuje się bardziej Europejczykiem niż Francuzem czy Polakiem (ank. 135), i nie decyduje się na żaden wybór. Tak

³² *Impossible et necessaire universalisme*. Lyon 1970 s. 144. Potwierdza to także dyskusja prasowa tocząca się w r. 1973 na łamach 2 znanych pism: „L'Express” i „La Croix” (por. zwłaszcza numer „L'Express” z dn. 6 IV 1973 i „La Croix” z dn. 3 VIII 1973). Stwierdzono w niej m. in., że sama idea ojczyzny została we Francji zakwestionowana.

więc młodzież pochodzenia polskiego biorąca udział w ankiecie, wychowana niewątpliwie w duchu patriotyzmu charakteryzującego środowiska polskie, czego dowodem był masowy udział Polaków w ruchu oporu zarówno polskim we Francji, jak i francuskim, zachowuje nadal postawę swych rodziców czy dziadków. Należy podkreślić, że 77% respondentów uważa obydwaj kraje za swoją ojczyznę, choć pierwsze miejsce zajmuje już Francja.

Wydaje się, że włączenie Polski do pojęcia ojczyzny oznacza głównie poczucie związku z polską kulturą narodową i tradycją oraz polskim pochodzeniem przy jednoczesnej integracji ze społecznością francuską i braku uczucia wewnętrznego rozdarcia między tymi dwoma duchowymi przynależnościami. Ta ostatnia bowiem dotyczy zwykle tylko drugiego pokolenia emigrantów. Zwrócono na to uwagę w socjologii amerykańskiej przy badaniu zagadnienia identyfikacji etnicznej. Pokolenie to zostało określone jako „pokolenie marginalne”, a to z tego względu, że jak wykazują obserwacje, straciło już ono po części swoją własną oryginalną kulturę, a nie zdobyło jeszcze, przynajmniej w całej pełni, kultury nowego kraju. Reprezentuje więc konkretne przejście od jednej narodowości do drugiej³³.

Od najmłodszych lat proces socjalizacji tego pokolenia dokonuje się z jednej strony w rodzinie zachowującej tradycje i cechy kultury kraju pochodzenia, a z drugiej — w nowej społeczności i jej instytucjach, co tworzy swoisty kontrast i dychotomię wpływów kulturowych. W grupach zabawy, w szkole, życiu codziennym przedstawiciele tego pokolenia są wychowywani przez społeczność inną niż ich rodzina. Pierwsze doświadczenia ukazują im niepełną przynależność do społeczności, w której żyją, a więc „marginalność”, która się nich interioryzuje, wytwarza świadomość odrębności i psychiczne reakcje obrony. W kontaktach z kolegami, na terenie zabaw i szkoły, przy spotkaniach z autochtonami czują, że jest coś, co im przeszkadza w pełnym zsynchronizowaniu z nimi swych odczuć i dążeń, coś, co jest objawem pewnego konfliktu lojalności wobec jednej lub drugiej strony³⁴.

Wydaje się, że badania amerykańskie znajdują potwierdzenie także gdzie indziej. Interesującą ilustracją tego stanu może być wypowiedź kapitana francuskiej narodowej drużyny piłki nożnej w r. 1973 Georges'a Berety, Polaka z pochodzenia, urodzonego we Francji syna przedwojen-

³³ W ten sposób termin ten wyjaśnia socjolog amerykański R. E. Park. Klasyycznym studium w tej dziedzinie jest praca E. V. Stonequista pt. *The Marginal Man: a Study in Personality and Culture Conflict*. New York 1937. Charles Scribner's Son — cyt. za: C e c c h i, jw. s. 240. Istnieje ponadto wiele innych prac Stonequista poruszających to samo zagadnienie.

³⁴ C e c c h i, jw. s. 216 n.

nego emigranta polskiego spod Krakowa. W wywiadzie udzielonym z okazji swej nominacji na szefa ekipy francuskiej Bereta mówi:

Jestem patriotą i namiętnie kocham nasze barwy [*je suis cocardier*]. Gdy słucham melodii *Marsylianki*, czuję ciarki po całym ciele. Jest to do tego stopnia nieznośne, że od dwóch czy trzech lat podczas jej wykonywania odmawiam modlitwę po polsku, ponieważ jestem także wierzący [...] Jestem pochodzenia polskiego i nie kryję się z tym. Zdarza się, że na stadionie albo przy jego opuszczeniu po meczu ktoś z widzów woła na mnie: „sale Polonais” [wstrętny Polak]. Oczywiście, nie uważam tego za komplement i jest mi przykro. Odpowiadam wtedy: „Polak, być może, ale nie wstrętny”.

Jestem Francuzem urodzonym w Saint-Etienne, ożenionym z Francuzką, ale jednak czuję się trochę Polakiem. Gdy byłem jeszcze dzieckiem w mojej dzielnicy (Monteynaud, 500 m od Geoffry Guichard), w ciągłych rozgrywkach piłki nożnej występowaaliśmy, mój brat, jak i Polacy z naszej dzielnicy, przeciwko Włochom, Algierczykom i Francuzom. Od tych pierwszych spotkań międzynarodowych moja świadomość przynależności do innego kraju niż ten, w którym żyłem, bardzo się pogłębiła. W wieku 16-17 lat czułem się nawet cudzoziemcem we Francji i cierpiałem z tego powodu. Wszystko ułożyło się pomyślnie przez moje małżeństwo. Nadszedł dzień i moja matka żartując zwróciła się do moich teściów: „Nie krępuje to was, że wasza córka wychodzi za Polaka?” Oni uśmiali się z tego bardzo i ja nagle poczułem się bardziej swobodny³⁵.

Autor powyższej wypowiedzi należy do drugiego pokolenia emigracji i jego postawa we wczesnym okresie młodzieńczym wydaje się typowa dla przedstawicieli tej generacji.

W polskich środowiskach emigracyjnych niejednokrotnie stawiano pytanie, czy podwójna przynależność kulturalna i narodowościowa nie prowadzi do wewnętrznego rozdarcia i swego rodzaju rozdwójenia jaźni, utrudniając awans społeczny w nowym środowisku. Obawa przed takim stanem prowadziła np. do tego, że pewna część pierwszego pokolenia emigracyjnej inteligencji polskiej w Anglii świadomie zaniebdywała język polski i poczucie polskości u swoich dzieci celem uniemożliwienia im pełnego wejścia w kulturę nowego kraju³⁶. Był to pierwszy etap reakcji

³⁵ G. Ernault. *Monsieur Bereta*. „France football” z 28 VIII 1973 s. 19.

³⁶ B. Czajkowski, B. Sulik. *Polacy w Wielkiej Brytanii*. Paryż 1961 s. 536. Por. J. Woźniakowski. *Zapiski kanadyjskie*. Warszawa 1973 s. 22-25. Znamienna jest pod tym względem wypowiedź przedstawicielki drugiego pokolenia emigracji polskiej w Anglii: „Największym obciążeniem młodzieży «na emigracji» jest to, że brakuje nam miejsca, do którego moglibyśmy się przywiązać. Ten głęboki rys, więź między człowiekiem a własnym kawałkiem ziemi, towarzyszy ludziom od początku dziejów. Jest on w każdym z nas tak głęboki, iż na ogół nie jest zupełnie uświadamiany. Dopiero naruszenie go wywołuje straszliwą potrzebę. Wy, starsze pokolenie, macie przynajmniej wspomnienia z Polski, które stały się częścią składową waszej osobowości. Młodzi Polacy na emigracji nie mają nic: głęboka, bolesna pustka (M. Grabowska. *Polish Youth „na emigracji”*. „Horyzonty” (Paryż—Londyn—New York) 1966 nr 121-122 s. 77 n.).

wobec praktycznych problemów adaptacji do nowego środowiska stających przed pierwszym pokoleniem emigrantów, którzy przeżywają najwyższy stopień trudności w tej dziedzinie. Należy jednak dodać, że w tych samych środowiskach dokonuje się widoczna, znamienna ewolucja opinii w tym względzie, związana z coraz szerszym uświadamianiem sobie faktu — zresztą pod wpływem polskiej i obcej publicystyki zabierającej głos na ten temat — iż znajomość drugiego języka i uczestniczenie w innej, żywej kulturze jest pewną wartością i wzbogaceniem, a tym samym swego rodzaju nobilitacją społeczną. Natomiast źródłem kompleksów staje się nie żywa świadomość swego pochodzenia, lecz właśnie jego ukrywanie i nieznanie jego dziedzictwa, pociągająca za sobą brak poczucia własnej godności, a tym samym i szacunku u otoczenia³⁷.

Wśród grupy omawianej tu młodzieży pochodzenia polskiego we Francji nie spotyka się żadnych znaków „marginalności” na tle pochodzenia i duchowego powiązania z dwoma odrębnymi kulturami narodowymi. Nie istnieje też dla niej problem wyrażonego w tytule „wyboru ojczyzny” w potocznym rozumieniu tego określenia. Młodzież ta należąca najczęściej do trzeciego już pokolenia i będąc całkowicie zintegrowaną ze społecznością francuską zachowuje w ogromnej większości pewną cechę wyróżniającą, którą jest świadomość polskiego pochodzenia oraz posiadania, a jak zobaczymy niżej także kultuwowania dziedzictwa kraju pochodzenia.

Pewne światło rzucają na postawy wewnętrzne i uczucia młodzieży odpowiedzi 2 respondentek ankiety. Pierwsza z nich pochodzi od licealistki (lat 18), której matka jest z pochodzenia Ukrainką, a ojciec Polakiem (oboje naturalizowani)), a druga od osoby o tych samych danych, gdy chodzi o wiek i szkołę, lecz pochodzącej z rodziny polsko-francuskiej, której matka jest z pochodzenia Polką, urodzoną we Francji.

Czuję się cudzoziemką, gdy jestem w Polsce — pisze autorka pierwszej wypowiedzi — lecz jednocześnie czuję się tam bardzo swobodnie. Moje dzieciństwo przeżyte we Francji dało mi świadomość, że jestem Francuzką, jak moje koleżanki (ank. 69).

A, oto kolejna wypowiedź:

Naprawdę nie można decydować, gdy się ma dwa pochodzenia, wybór jest niemożliwy. Czuję się przede wszystkim Francuzką, ale przez wychowanie, które otrzymałam i które mnie w dużej mierze ukształtowało, żyję tak jak Polacy. W domu nie mówi się po polsku, ponieważ mój ojciec jest Francuzem, ale on wszystko rozumie i język polski oraz zwyczaje polskie wywarły także

³⁷ Ilustracją poglądów i korzystnych przemian w tej dziedzinie może być dyskusja na temat pokolenia dwóch kultur tocząca się na łamach wychodzącego w Anglii „Przeglądu Powszechnego” (Londyn) w latach 1967-1970. Por. J. Ż a b a. *Polskie życie społeczne w Wielkiej Brytanii*. Londyn 1971 s. 10.

na niego swój wpływ. W mojej wiosce, a raczej w moim mieście nie ma żadnej organizacji polskiej i Francuzi stanowią w nim większość. Jest to trudno brać udział w nabożeństwach polskich. Często jednak jestem u mojej babci i razem z nią w nich uczestniczę. W tym roku, w miesiącu lipcu, jadę do Lourdes razem z grupą kierowaną przez księdza polskiego (ank. 71).

Cytowane wypowiedzi nie pochodzą jednak od typowych przedstawicieli młodzieży polonijnej, tzn. wychowanych w rodzinach czysto polskich, i nie mogą być uogólniane. Są natomiast dobrą ilustracją ukazującą wpływ podwójnego środowiska wychowawczego, polskiego i francuskiego, w jakim wychowuje się omawiana tu kategoria młodzieży. Do pierwszego należy rodzina polska, kościół polski oraz związane z nim instytucje, tradycje i formy kultu religijnego. Do drugiego należy szkoła, instytucje kulturalne francuskie i całe najszerzej pojęte środowisko społeczne. W ten sposób tworzy się świadomość podwójnej przynależności kulturowej młodzieży polonijnej.

Miarą zainteresowania respondentów krajem pochodzenia są także lektury na ten temat, o które pytano w ankiecie. Na pytanie: „Czy czytałeś coś na temat Polski, a jeśli tak, to jakie pozycje?“, uzyskano odpowiedzi, które w istniejących warunkach należy ocenić pozytywnie. Większość, 58% (78), miała za sobą jakąś lekturę dotyczącą Polski, 37% (50) nic nie czytało na ten temat, 5% (7) nie dało odpowiedzi. A oto zestawienie pozycji wymienionych w ankiecie (niektóre z nich wymienione były łącznie, w zestawieniu jednak zostały podzielone):

— książki o historii Polski	20% (27)
— książki o geografii Polski	8% (11)
— broszury i artykuły o Polsce	13% (18)
— przewodniki turystyczne po Polsce	8% (11)
— literatura polska w języku francuskim	5% (7)
— inne książki o życiu w Polsce	4% (5)
— różne książki z Polski	4% (5)
— inne	5% (7)

Według opinii działaczy polskich, księży i obserwacji niżej podpisane- go zakres konkretnej wiedzy o Polsce u przedstawicieli przeciętnych środowisk młodzieży jest bardzo ubogi. Odpowiedzi powyższe wskazują również, że 37% respondentów nie czytało nic na temat Polski, podczas gdy lektura ta jest niewątpliwie głównym, choć zapewne nie jedynym, źródłem wiedzy na ten temat. Jeżeli jednak ponad połowa mogła się nią wykazać, to zapewne ma to związek z faktem, że wśród respondentów znalazło się 15% studentów oraz 53% uczniów szkół średnich, nie licząc paru procent osób z wykształceniem więcej niż średnim. Nie bez znaczenia

był również fakt, że 75⁰/₀ z nich należało do organizacji polskich, a zbliżony procent (73⁰/₀) uważa się za związanych z parafią polską.

Zgodnie z tym, co już stwierdzono wyżej, zdecydowana większość młodzieży okazuje żywe zainteresowanie problematyką polską. Na pytanie: „Czy czytałbyś czasopisma polskie w wersji francuskiej przeznaczone dla emigracji polskiej?” 67⁰/₀ (91) odpowiedziało pozytywnie, 26⁰/₀ (36) negatywnie, a 1⁰/₀ (2) wybrało odpowiedź: „być może”.

Odpowiedzi na kolejne pytanie: „Jakie problemy przede wszystkim powinny one podejmować?” są dość zróżnicowane, ale ściśle związane z krajem pochodzenia.

- życie ludzi w Polsce i ich aktualne problemy . . . 24⁰/₀ (33)
- życie emigrantów polskich we Francji 11⁰/₀ (15)
- kultura polska, folklor, tradycje i zwyczaje, sztuka i literatura polska 10⁰/₀ (13)
- młodzież polskiego pochodzenia we Francji 4⁰/₀ (6)
- przyczyny emigracji z Polski 3⁰/₀ (4)
- historia, geografia i ekonomia polska 3⁰/₀ (4)
- młodzież polska w Polsce 3⁰/₀ (4)
- inne problemy dotyczące Polski i emigrantów (relacje między Polską a Francją, regiony turystyczne w Polsce, modernizacja kraju, praca robotników) 4⁰/₀ (6)
- inne związane wyłącznie z Polską 5⁰/₀ (7)

Podczas rozważań na temat problemu ojczyzny i stosunku do kraju pochodzenia postawiono hipotezę, że stosunek ten i jego przejawy należy rozważać w kategoriach kultury, a nie narodowości. Odpowiedzi zawarte w ankiecie zdają się ją w pełni potwierdzać.

3. NIEKTÓRE ZNAKI INTEGRACJI I STOSUNEK DO TRADYCJI POLSKICH

Integracja oznacza stawianie się integralną częścią społeczności kraju osiedlenia przy zachowaniu pewnych wartości rodzinnych. W tej chwili chodzi o pierwszy człon tego określenia, który oznacza w praktyce, między innymi, zanik dystansu społecznego między autochtonami a imigrantami i ich kolejnymi generacjami. Może to znajdować wyraz w wielu dziedzinach. Przyjmuje się, że jedną z nich, mającą szczególne znaczenie jako wskaźnik integracji, są małżeństwa mieszane³⁸. W ankiecie posta-

³⁸ A. Girard, J. Stoetzel. *Français et immigrés*. Paris 1953. Cahiers nr 19 s. 40, 55 n., 490.

wiono jedynie pytanie na temat wyboru współmałżonka i otrzymano następujące odpowiedzi, mówiące o ewentualnym wyborze małżonka:

— pochodzenia polskiego	39% (52)
— pochodzenia francuskiego	— —
— jest mi obojętne	59% (80)
inne odpowiedzi	1% (1)
— brak odpowiedzi	1% (1)
r a z e m	<u>100% (135)</u>

Brak odpowiedzi w rubryce drugiej oznacza, że jest ona zawarta w rubryce kolejnej, wyrażającej postawę obojętną wobec pochodzenia ewentualnego współmałżonka. To ostatnie można właściwie ocenić jedynie w porównaniu z innymi podobnymi wskaźnikami w tej dziedzinie. W badaniach socjologicznych prowadzonych przez Institut National d'Etudes Demographiques we Francji w latach 1950-1951, a dotyczących Polaków i Włochów uzyskano następujące wyniki (dotyczące jednak osób już zamężnych lub żonaty): na 87 dzieci emigrantów polskich na północy Francji zaledwie jedna czwarta poślubiła Francuzów czy Francuzki. Dla pełniejszej ilustracji zestawmy uzyskane wyniki.

Narodowość współmałżonka według wyników badań francuskich:

polska	74% (63)
francuska	25% (21)
belgijska	1% (1)
r a z e m	<u>100% (85)</u>

Ewentualny wybór małżonka według wypowiedzi ankiety:

pochodzenia polskiego	39% (52)
pochodzenia francuskiego	— —
jest mi obojętne	59% (80)
inne odpowiedzi	1% (2)
brak odpowiedzi	1% (1)

r a z e m 100% (135)

Jakkolwiek powyższe porównanie ma tylko względną wartość z uwagi na fakt porównywania ewentualnego wyboru i faktycznego małżeństwa, to jednak ilustruje znaczną ewolucję postaw w kierunku akceptacji małżeństw mieszanych u trzeciego pokolenia emigrantów. Ewolucję tę najdokładniej ukazują statystyki małżeństw w osiedlach polskich na północy Francji. Dla przykładu można tu podać statystykę małżeństw czysto polskich i mieszanych zawartych w latach 1940-1972 w dużym skupisku polskim, liczącym ok. 13 tys. Polaków, w kilku połączonych osiedlach górniczych położonych na granicy 2 departamentów: Nord i Pas-de-Calais (w trójkącie 3 ważniejszych miast: Lille, Douai i Lens). Są to zarazem odrębne gminy: Oignies, Ostricourt, Libercourt i Carvin, w których

Polacy stanowili w sumie, w okresie międzywojennym, ok. 40% ogółu ludności, a w Ostricourt nawet ok. 75%⁴⁰. W tej ostatniej gminie do chwili obecnej proporcje te nie uległy większym zmianom.

Na 5 parafii francuskich obejmujących najbardziej zwarte i połączone z sobą osiedla (Oignies—Ostricourt—Libercourt), zbadano księgi parafialne (badania osobiste autora) w 3 parafiach francuskich oraz w położonej na tym samym terenie parafii polskiej św. Józefa, mającej charakter personalny, tzn. posiadającej uprawnienia wobec wszystkich Polaków do niej się zwracających. Oto wyniki zestawienia małżeństw polskich i mieszanych za 3 odrębne dziesięciolecia w okresie od 1940 do 1972 r.

Parafia polska św. Józefa—Oignies			
	1940-1950	1951-1961	1962-1972
małżeństwa polskie	255	289	177
małżeństwa mieszane	6—2,3%	19—6,5%	30—16,9%

Podane odsetki stanowią procent małżeństw mieszanych w stosunku do czysto polskich

Parafia St Jacques—Ostricourt			
	1940-1950	1951-1961	1962-1972
małżeństwa polskie	305	249	75
małżeństwa mieszane	41—11,2%	62—27,7%	131—174,6%

Parafia St Vaast—Ostricourt			
	1940-1950	1951-1961	1962-1972
małżeństwa polskie	19	19	22
małżeństwa mieszane	9—43,3%	5—26,3%	43—195,4%

Parafia St Barthélemy—Oignies			
	1940-1950	1951-1961	1962-1972
małżeństwa polskie	57	55	49
małżeństwa mieszane	35—61,4%	88—160%	188—383,6%

Wszystkie parafie łącznie			
	1940-1950	1951-1961	1962-1972
małżeństwa polskie	636	612	323
małżeństwa mieszane	91—14,3%	174—28,4%	392—121,3%

Zestawienie obejmujące w sumie 2 198 małżeństw ukazuje szybko rosnącą liczbę małżeństw mieszanych, które w ciągu ostatnich 22 lat wzrosły ponad 4-krotnie w porównaniu z okresem 1940-1950. Natomiast w ostatnim dziesięcioleciu wynoszą one 121,3% małżeństw polskich. Jest to widoczny znak postępującej integracji w tej dziedzinie.

Dalszym jej dowodem mogą być odpowiedzi na podane w ankiecie pytanie dotyczące kontaktów i więzów koleżeńskich młodzieży polskiej w środowisku francuskim. Oto ich wyniki. „Czy twoi bliscy koledzy (przyjaciele) są przede wszystkim?”:

⁴⁰ Wlocevski. [Włoszczewski]. *L'établissement des Polonais en France*. Paris 1936 s. 149-151.

pochodzenia polskiego	21% (29)
pochodzenia francuskiego	5% (7)
jedni i drudzy	73% (98)
nie określone	1% (1)
r a z e m	100% (135)

„Czy wolisz pracować z kolegami?”:

pochodzenia polskiego	21% (29)
pochodzenia francuskiego	— —
jest mi obojętne	75% (101)
nie określone	4% (5)
r a z e m	100% (135)

Wyjaśniając powyższe odpowiedzi należy podać, że pochodzą one głównie od młodzieży ze środowisk o stosunkowo dużej koncentracji Polaków i stąd mamy wybór zarówno przyjaciół, jak i kolegów z pracy pochodzenia polskiego sięgający 21%. Tym bardziej jednak zwraca uwagę fakt jednakowego wyboru jednych i drugich niezależnie od pochodzenia przez 75% respondentów. Charakterystyczne, że jest on o kilkanaście procent wyższy w porównaniu z wyborem ewentualnego współmałżonka. Wskazuje to również na siłę więzi etnicznej w dziedzinie życia rodzinnego i powolny proces ewolucji pod tym względem. Jest on całkowicie zrozumiały, gdy pamiętamy, że nie chodzi tu o stosunek sąsiedztwa czy przyjaźni, lecz o prawdziwe zjednoczenie osób i to, co dotyczy ich najgłębszych, nawet podświadomie uznawanych, życiowych wartości, związanych z przeżywaniem przynależności do grupy, która osoby te ukształtowała⁴¹.

Wśród trzeciego pokolenia grupy młodzieży polskiej we Francji w ostatnich kilkunastu latach przeważają stanowczo małżeństwa mieszane, w ich wzrost w przyszłości sygnalizują podane wyżej wypowiedzi dotyczące ewentualnego wyboru pod tym względem. Jest to widoczny wskaźnik zaawansowanego procesu integracji, podobnie jak wybór dotyczący kolegów i przyjaciół. Wydaje się, że wniosek ten można uogólnić poza omawianą tu grupę młodzieży.

Pełne pojęcie integracji oznacza także zachowanie pewnych cech kultury własnej i kultywowanie oryginalnych wartości rodzimych. W konsekwencji oznacza to ostatecznie również wprowadzanie ich do dominującej kultury danego społeczeństwa, a więc wzajemne przenikanie się elementów kulturowych. Jak wspomniano wyżej, respondenci ankiety wykazują stosunkowo wysoki stopień poczucia więzi z krajem pochodzenia. Niezależnie od oświadczeń na ten temat, o których wspomniano w punk-

⁴¹ Girard, Stoetzel, jw. s. 55.

cie drugim niniejszego rozdziału, postawiono także 2 pytania dotyczące zachowywania różnych zwyczajów i tradycji polskich w rodzinie i stosunku do nich samej młodzieży.

Pierwsze z nich brzmiało: „Jakie zwyczaje polskie zachowały się w twojej rodzinie (np. opłatek, wigilia, kolędy, baranek wielkanocny, inne?” Drugie z pytań, umieszczone w innym kontekście, miało formę: „Czy uważasz, że należałoby nadal podtrzymywać we Francji tradycje polskie, np. opłatek, śpiewy, stroje i inne? Jeśli tak, to dlaczego?”

Odpowiedzi wskazują przede wszystkim na trwałość typowo polskich zwyczajów religijnych związanych z głównymi świętami. Pierwsze miejsce zajmują zwyczaje i tradycje związane z Bożym Narodzeniem. Zachowywane zwyczaje polskie:

— opłatek	70% (94)
— kolędy	52% (71)
— baranek wielkanocny	45% (61)
— wigilia	38% (52)
— święcone	22% (30)
— śmigus-dyngus	16% (22)
— wesele polskie	3% (4)
— dania polskie	3% (4)
— wszystkie tradycje religijne	10% (13)
— większość z nich	7% (9)
— żadne	3% (4)

Należy dodać, że zarówno opłatek, jak i wigilia, śpiewanie kolęd, święcone czy śmigus-dyngus są zupełnie nie znane we Francji i ich przetrwanie przez z górą 50 lat w otoczeniu francuskim świadczy o dużym do nich przywiązaniu. Polski styl urządzania wesela, powszechny dawniej, dziś praktykowany jest raczej rzadko. Poza ślubem w kościele polskim łączy się on bowiem z pochodem państwa młodych i towarzyszącego im orszaku z kościoła do sali parafialnej z muzykantami na czele na tzw. *vin d'honneur*, a potem zabawą i tańcami przy muzyce polskiej. Dziś nie sprzyja temu choćby zurbanizowanie się osiedli.

Pamiętać należy również, że 2 główne święta: Boże Narodzenie i Wielkanoc — wiążą się z wieloma uroczystościami i spotkaniami towarzyskimi we wszystkich koloniach polskich organizowanymi przez liczne istniejące w nich stowarzyszenia, od dziecięcych poczynając. Są to tzw. gwiazdki, jaśółka, opłatki, uroczystości gwiazdkowe, święcone starannie przygotowywane, z bogatym programem artystycznym w wykonaniu różnych miejscowych zespołów, i dlatego stanowiące duże przeżycie dla uczestników. Biorą w nich udział także oficjalni goście francuscy. Obok części czysto reli-

gijnej i spotkania przy wspólnym stole ważną rolę odgrywa program artystyczny, w którym obok wspólnych śpiewów i tańców ludowych wykonywanych przez młodzież i dzieci są także inscenizacje religijne związane ze świętami. Prasa polska w okresie świątecznym przez wiele tygodni przynosi codzienne sprawozdania i relacje z tych uroczystości. Są one wyrazem swoistej więzi w społeczności polskiej. W zamierzeniach organizatorów bogate uroczystości świąteczne są także kultywowaniem języka polskiego, wpajaniem tradycji religijnych i kulturalnych młodemu oraz najmłodszemu pokoleniu. Cel ten jest niewątpliwie osiągany, jak świadczą omawiane tu odpowiedzi respondentów ankiety.

Na pytanie, czy należy podtrzymywać tradycje polskie we Francji, ogromna większość, 90% (121), odpowiedziała pozytywnie, 7% (19) nie wypowiedziało się, a 3% (4) dało odpowiedź negatywną. Interesujące są podane samorzutnie uzasadnienia, w których można wyróżnić kilka typów relacji:

— by zachować kontakt z krajem pochodzenia i nie zapomnieć Polski	20% (27)
— ponieważ jesteśmy pochodzenia polskiego	11% (15)
— bo są piękne i oryginalne	7% (10)
— ze względu na dalsze pokolenia polskie	4% (6)
— byłoby szkoda ich zapomnieć	4% (6)
— by pokazać Francuzom oryginalność kultury polskiej	4% (6)
— inne motywy związane z Polską i Polakami we Francji	30% (46)

Warto zacytować niektóre wypowiedzi w ujęciu dosłownym uzasadniające kultywowanie zwyczajów i tradycji polskich:

1. tradycje polskie należy zachować tak długo, jak żyje duch polski (*la flamme polonaise*); Francuzi szanują nasze tradycje, dlaczego ich nie zachować? (ank. 36, sekretarka w ośrodku zdrowia, lat 21).
2. od chwili, gdy ludzie zaczynają zaniedbywać swoje zwyczaje, zaczyna się zapominać o swoim pochodzeniu (ank. 39, studentka, lat 18).
3. gdyby się zerwało kontakt z krajem pochodzenia i jego kulturą i nie podtrzymało tradycji polskich, to po pewnym czasie byłaby to doskonała asymilacja. Byłoby to naprawdę szkoda, tym bardziej że folklor polski jest bardzo ceniony przez Francuzów (ank. 40, student, lat 18).
4. to posiada urok i siłę przyciągającą, której nie potrafiłbym wyjaśnić (ank. 44, licealista, lat 19).
5. ponieważ są różne od tradycji francuskich (ank. 51, studentka, lat 17).
6. aby wprowadzić do Francji piękne rzeczy z Polski (ank. 69, licealistka, lat 18).
7. tradycje polskie mogą tylko wzbogacić kulturę francuską (ank. 71, licealistka, lat 18).

8. aby podtrzymać ducha polskiego (ank. 72, licealistka, lat 18).
9. one nas wiążą bezpośrednio z Polską i dlatego powinny pozostać (ank. 74, licealistka, lat 16).
10. to jest nasza kultura, którą cenimy i ukazujemy (ank. 75, wychowawczyni w szkole specjalnej, stażystka, lat 20).
11. folklor polski ma swój urok i byłoby szkoda skazać go na zamarcie (ank. 81, księgowa, lat 18).
12. to interesujące i pozostaje się związanym z Polską (ank. 91, licealistka, lat 16).
13. aby było trochę kultury polskiej we Francji (ank. 99, robotnik, lat 18).
14. aby Polska była zawsze obecna w życiu emigrantów polskich (ank. 110, licealistka, lat 16).
15. mam wrażenie, że jestem w Polsce, to dumna Polska w drodze (*c'est la Pologne en voyage fière du tout*) (ank. 116, urzędniczka bankowa, lat 24).
16. bez tradycji byłoby się człowiekiem bez ojczyzny (*on serait appatrié*) (ank. 118, robotnik wykwalifikowany, lat 24).
17. trzeba zachować zwyczaje i tradycje, które mówią o ludzkim bogactwie Polski (ank. 131, student, lat 19).
18. to jest coś, czego się pragnie i czego nie da się wyjaśnić (ank. 132, pracownik naukowy, lat 23).
19. aby podtrzymać wartości narodowe. Folklor polski powinien być podtrzymany szczególnie w chwili, gdy jest ogólny upadek tradycji w różnych krajach (ank. 134, inspektor podatkowy, lat 27).
20. to pozwala Francuzom poznać pozytywne aspekty kultury polskiej. Francuzi są na to, jak mi się zdaje, dość wrażliwi (ank. 135, urzędnik bankowy, lat 24).

Cytowane wypowiedzi ukazują obok zrozumienia wartości i roli tradycji polskich także zainteresowanie i uczuciowe nastawienie wobec omawianej sprawy. Dochodzi ono zresztą do głosu częściej, niż wynika to z podanych przykładów.

Pojęcie integracji w wyjaśnionym wyżej rozumieniu, a zwłaszcza w sensie tzw. mutualizmu, tzn. pewnego rodzaju wymiany wartości kulturowych między społecznością kraju osiedlenia a imigrantami, jest w środowiskach polskich we Francji stosunkowo nowe. Podniesiono je tu zapewne po raz pierwszy w utworzonym w Paryżu w r. 1953 Komitecie Wyborczym Polaków Naturalizowanych i szybko zyskało ono popularność w najbardziej reprezentatywnych ośrodkach i stowarzyszeniach polskich. Od wielu lat jest ono programem szeregu instytucji i stowarzyszeń polskich, z których obecnie najbardziej znane jest wspomniane wyżej, a działające od r. 1966 Millennium (zob. rozd. III), Klub Kultury Francusko-Polskiej „L'Avenir” w Lille, grupujący inteligencję polską oraz wymieniony już Komitet Wyborczy Polaków Naturalizowanych. Pytania ankiety dotyczące wprost pojęcia integracji były sprawdzianem stopnia jego zrozumienia i popularności wśród młodzieży.

Pierwsze z pytań wyjaśniało jednocześnie dwa główne pojęcia i brzmiało: „Można być w pełni obywatelem francuskim zachowując kontakt z kulturą polską i narodem polskim — jest to integracja. Można

zerwać wszelkie kontakty z krajem pochodzenia i jego kulturą — jest to asymilacja. Co według ciebie jest bardziej właściwe?”

Wyraźna większość, 69% (93), opowiedziała się za integracją, 4% (6) za asymilacją, 27% (36) nie odpowiedziało na pytanie. Trudniejszym pytaniem, zwłaszcza dla najmłodszych respondentów, była niewątpliwie kwestia: „Czy dostrzegasz wartości, które Polacy wnieśli w życie i kulturę Francji? Jeśli tak, to jakie?” Tylko 40% (54) odpowiedziało pozytywnie, 16% (21) dało odpowiedź negatywną, natomiast 44% (60) powstrzymało się od odpowiedzi, co — jak się zdaje — było przede wszystkim wyrazem trudności w jej znalezieniu.

Pewna liczba osób podała także przykłady i ilustracje tego, co — ich zdaniem — stanowi wkład Polaków do życia i kultury Francji. Wskazane zostały następujące (ponieważ w jednej odpowiedzi wskazane były również przykłady, a grupowano je w kilka odrębnych kategorii, stąd liczba odpowiedzi jest wyższa niż procent ogólnych odpowiedzi pozytywnych, tzn. 40):

— rzetelna praca, wytrwałość, obowiązkowość	10% (13)
— folklor i zamiłowania artystyczne (śpiew, taniec)	8% (11)
— gościnność i duch rodzinny	7% (9)
— specjalności kulinarne	7% (9)
— religijność, tradycje religijne, patriotyzm	5% (7)
— wkład w życie sportowe	3% (4)
— nowy styl życia (organizacje, świętowanie)	1% (2)
— inne	14% (19)

Oto pewne sformułowania dosłowne na ten temat:

1. delikatność, *savoir vivre*, gościnność, religijność (ank. 13, urzędniczka, lat 19).
2. folklor, specjalności kulinarne, coraz częściej studiowany język polski (ank. 36, sekretarka w ośrodku zdrowia, lat 21).
3. jest rzeczą oczywistą, że Polacy wnieśli pewne wartości w życie Francji. Inaczej znaczyłoby to, że Polska jako kraj nie ma nic oryginalnego w porównaniu z Francją. Jestem przekonana, że Polacy wycisnęli pewne piętno, przynajmniej na północnych regionach Francji, uznawanych za szare i smutne. Wnieśli tu na płaszczyźnie kultury własne pojęcie wychowania, szacunku dla rodziny, własne tradycje, solidarność i gościnność. Na szerszej płaszczyźnie natomiast, radość życia, inny styl zabawy i rozrywek oraz organizację społeczną (ank. 39, studentka, lat 18).
4. Polska i Francja mają prawie 1000 lat wspólnej historii, dziś jeszcze bardziej niż kiedyś. Przez sam fakt obecności 700 tys. Francuzów pochodzenia polskiego Polacy wnieśli wiele wartości w życie i kulturę Francji. Emigranci polscy i ich potomkowie odgrywają dzisiaj rolę nie bez znaczenia w życiu politycznym, ekonomicznym, społecznym i kulturalnym Francji, przede wszystkim w Nordzie, w regionie Lyonu i Marsylii (ank. 40, student, lat 18).

5. stworzenie wielu stowarzyszeń francusko-polskich i „chrzczenie” wielu grup sportowych czy zakładów szkolnych imionami osobistości polskich (ank. 44, licealista, lat 19).
6. czystość, życie rodzinne, pewien styl życia, inną mentalność (ank. 71, licealistka, lat 18).
7. Francuzi nie chodzą często na mszę św. i pracują w niedzielę. Polacy są bardziej pracowici i pociągają Francuzów swoim przykładem (ank. 74, licealistka, lat 16).
8. za czasów naszych dziadków Polacy wnieśli ze sobą czystość (ank. 76, sekretarka w zakładzie ubezpieczeń, lat 25).
9. świętowanie niedzieli (ank. 77, studentka, lat 18).
10. przede wszystkim wartości artystyczne (ank. 80, student, lat 18).
11. Polacy są o wiele bardziej praktykujący niż Francuzi (ank. 105, studentka, lat 18).
12. wkład pracy, w szkole i w sporcie; pewną równowagę: zdrowego ducha i zdrowe ciało (ank. 115, student, lat 20).
13. ducha rodzinnego, patriotyzm, poczucie obowiązku (ank. 132, pracownik naukowy, lat 23).
14. na pewno znajomość folkloru polskiego dzięki bardzo wielu zespołom, które istnieją we Francji i tym, które przyjeżdżają z Polski. Trudno się wypowiadać co do innych dziedzin w odniesieniu do kraju, w którym nie istnieją wartości wyższe (*valeurs superieures*) (ank. 134, inspektor podatkowy, lat 27).
15. wartości te istnieją [tj. wniesione przez Polaków — R. Dz.], ponieważ istnieje przyjaźń francusko-polska. Upór i zdecydowanie w dążeniu do celu, charakterystyczne dla emigrantów z Polski, są uznawane przez ogromną większość Francuzów (ank. 135, urzędnik bankowy, lat 24).

Wydaje się, że niezależnie od obiektywnej słuszności sformułowań, zwykle bardzo pospiesznych, należy pozytywnie ocenić fakt, że 40% odpowiadających dostrzega wartości wniesione do Francji przez Polaków.

Odpowiedzi te pochodzą z reguły od starszej, a więc lepiej do oceny poruszanej tu sprawy przygotowanej, grupy młodzieży. Cytowane wypowiedzi są w pewnej mierze odbiciem opinii spotykanych na co dzień w środowiskach polskich. Dotyczy to np. uwag na temat ducha rodzinnego Polaków, spędzania niedziel i czystości w domach. Przedstawiciele najstarszego pokolenia, wspominając okres międzywojenny, z reguły podkreślają różnicę w przeżywaniu świąt i niedziel. Cechą wyróżniającą Polaków, która początkowo dziwiła robotników francuskich, było przede wszystkim zadbanie o ubiór i obejście domowe, noszenie stroju świątecznego i masowe udawanie się do kościoła polskiego, często jeszcze w strojach regionalnych. Emigracja polska z Westfalii wniosła natomiast z sobą elegancji, miejski strój świąteczny, charakterystyczny dla początków XX w., również zupełnie obcy robotników francuskim⁴². Zdarzało się, według

⁴² Podobna jest na ten temat opinia robotniczych środowisk francuskich. Dowodem tego mogą być ogłoszone w r. 1974 wspomnienia górnika francuskiego z Abscon (Nord), gdzie większość mieszkańców stanowili Polacy. Autor wspomnień mó-

relacji przybyszy z Westfalii, obecnie najstarszych mieszkańców kolonii, że Francuzi nie poznawali Polaków, swych kolegów z pracy, gdy spotykali ich w niedzielę ubranych w czarny garnitur, cylinder, z laseczką w ręce.

Jest rzeczą oczywistą, że młodzież polska pozostaje pod wpływem duchowym zarówno rodziny, jak i całego środowiska polskiego, mającego już swoją własną historię oraz specyfikę kulturalną i religijną. Oddziałuje więc na nią obok zachowywania pewnych tradycji polskich także to, co M. Halbwachs nazywa zbiorową pamięcią rodziny, grup religijnych lub innych czy też pamięcią zbiorową lub kolektywną⁴³. Wyraża się ona m. in. we wspomnieniach i relacjach przekazywanych sobie w rodzinie, grupach towarzyskich czy organizacjach. Niektóre z wypowiedzi sygnalizują ten fakt, będący niewątpliwie czymś naturalnym i często spotykanym. Oto przykłady: „To jest ojczyzna mojego ojca i często słyszę, jak o niej się mówi” (ank. 34); „to piękny kraj, o którym moi rodzice często mi opowiadają” (ank. 62); „często słyszę, jak mówi się o Częstochowie i chciałbym bardzo tam pojechać” (ank. 74).

Podnoszący się ustawicznie poziom intelektualny młodszego pokolenia pozwala mu niewątpliwie w pamięci zbiorowej odnaleźć również przykłady wartości wnoszonych przez Polaków w życie Francji oraz zachować poczucie pewnej odrębności (choć już nie obcości) związanej z pochodzeniem. Stosunkowo duży procent młodzieży, także w grupie starszej, dostrzega w tej dziedzinie różnicę między Polakami a innymi grupami emigrantów we Francji. Na pytanie: „Czy uważasz, że integracja Polaków podobna jest do integracji innych emigrantów, np. Włochów, Hiszpanów itp.?” aż 49% (66) odpowiedziało negatywnie. Tylko 18% (24) uważa, że nie ma różnic pod tym względem, a 33% (45) nie wypowiada się w ogóle, co wskazuje zapewne na trudności w udzielaniu odpowiedzi. Ponad 16% (22) uważa, że integracja Polaków jest pełniejsza i głębsza oraz że Polacy łatwiej dostosowują się do istniejących warunków, 6% (8) sądzi, że zachowują oni bardziej niż inni własne tradycje, zwyczaje i łączność z krajem, a 3% (4) ocenia, iż są bardziej zorganizowani. Oto niektóre wypowiedzi na ten temat:

wi m. in.: „Polacy mieszkają w Nordzie od niepamiętnych lat. Są dzielni. Starzy górnicy polscy chodzili do kościoła nieco częściej niż my i ubierali się ładniej niż Francuzi. Więc my mówiliśmy: «Ale nie jedzą tak dobrze jak my». Mówiliśmy, że Polacy nie mogą tym, co wkładają na ramiona, napychać sobie brzucha. Oni nie kupowali garniturów na targu, tylko dawali szyc ubrania na miarę. To byli księżęta! A dla nas ważne było to, co zawierał talerz [...]. To byli dobrzy robotnicy, byli gotowi zabijać się pracą, byleby zarobić. Starzy Francuzi, tacy, co dzisiaj mieliby sto lat, powiadali o nich: «Przyjechali tu z uwiązaniem do kija tłumokiem, a patrz, jak teraz wyglądają!»” (L. Lengrand, M. Craipeau. *Louis Lengrand, mineur du Nord*. Paris 1974 s. 178 n.).

⁴³ *Společne ramy paměti*. Warszawa 1969 s. 217-323.

1. Polacy wpisują się łatwiej w życie Francuzów (ank. 4, licealistka, lat 16).
2. Polacy są bardziej wierni swoim tradycjom (ank. 5, licealista, lat 17).
3. integracja Polaków jest większa niż innych emigrantów (ank. 7, sekretarka administracji uniwersyteckiej, lat 25).
4. mam wrażenie, że [integracja — R. Dz.] była łatwiejsza (ank. 12, uczennica, lat 15).
5. Polacy są bardziej zintegrowani, ponieważ są dłużej we Francji (ank. 14, nauczycielka, lat 22).
6. spotyka się rzadziej stowarzyszenia włoskie i hiszpańskie (ank. 26, licealista, lat 19).
7. nie, to nie jest to samo, Polacy są bardziej związani z Francją (ank. 30, student, lat 19).
8. nie, ponieważ z jednej strony Polacy miesza się z Francuzami, lecz z drugiej tylko oni zachowują swoje obyczaje i polskie stowarzyszenia (ank. 34, licealista, lat 17).
9. jesteśmy lepiej przyjmowani niż inni cudzoziemcy (ank. 36, sekretarka w ośrodku zdrowia, lat 21).
10. myślę, że integracja Polaków jest inna i wynika z faktu, że w przyszłości nigdy nie znajdowaliśmy się w obozach przeciwnych (ank. 44, licealista, lat 19).
11. była bardzo długa, ale dziś odróżnia Polaków od innych emigrantów (ank. 45, licealista, lat 17).
12. nie jest podobna, bo jest o wiele głębsza (ank. 58, studentka, lat 17).
13. myślę, że mimo wszystko jest podobna do integracji innych emigrantów (ank. 48, licealistka, lat 16).
14. integracja Polaków zaczęła się wcześniej i obecnie zmierza trochę w kierunku stopniowej asymilacji (ank. 71, licealistka, lat 18).
15. nie jest podobna, lud polski umiał zachować podczas prawie 50 lat swoją przeszłość, kulturę i ciągle żywą wiarę (ank. 75, wychowawczyni w szkole specjalnej, stażystka, lat 20).
16. Polacy bardziej zachowują swoje tradycje (ank. 91, licealistka, lat 16).
17. Polak zachowuje pewną ideę Polski i bardzo dobrze się integruje (ank. 115, student, lat 20).
18. integracja wszystkich emigrantów nigdy nie jest kompletna, coś zawsze przypomina kraj ich pochodzenia (ank. 117, licealistka, lat 18).
19. Polacy bardziej związani są z rodziną, która mieszka w Polsce, i tradycjami, które na szczęście trwają (ank. 120, student, lat 20).
20. wydaje się, że można stwierdzić bez szowinizmu czy rasizmu, iż integracja Polaków nie stanowi problemu w żadnej dziedzinie życia społecznego (ank. 133, student, lat 27).
21. Włosi i Hiszpanie są bardziej „łacińscy” i raczej się asymilują, niż integrują nie usiłując zachować patriotyzmu kulturalnego swego kraju (an. 134, inspektor podatkowy, lat 27).

W wielu wypowiedziach ankiety, a także w cytowanych wyżej, dochodzi do głosu przekonanie, że Polacy łatwiej niż inni dostosowują się do sytuacji i są bardziej niż inni, np. Włosi czy Hiszpanie, akceptowani przez Francuzów. Wypowiedzi te są niewątpliwie wyrazem obecnego stanu rzeczy w większych skupiskach polskich, który jest efektem ponadpółwiekowego już współżycia obu społeczności. W tym czasie zniknęło wiele

uprzedzeń i zmniejszył się dystans społeczny, który je oddzielał. Znakiem jego obecności były np. wyniki wspomnianych wyżej badań francuskich z początku lat pięćdziesiątych, przedstawiające opinie o łatwości adaptacji różnych grup emigrantów oraz stopień sympatii i rezerwy wobec nich manifestowanych przez ludność francuską. Ilustruje to poniższe zestawienie ⁴⁴. Należy jednak pamiętać, że zawiera ono dane sprzed z górą 25 lat i że w tym okresie z pewnością zaszły duże zmiany, które sygnalizują choćby małżeństwa mieszane i cytowane wypowiedzi młodzieży.

Stopień sympatii	Sympatia wyrażona wobec	Sympatia z pewną rezerwą	Łatwość adaptacji
1.	Belgowie	Belgowie	Belgowie
2.	Szwajcarzy	Szwajcarzy	Szwajcarzy
3.	Holendrzy	Holendrzy	Holendrzy
4.	Włosi	Polacy	Hiszpanie
5.	Hiszpanie	Włosi	Polacy
6.	Polacy	Afrykanie (północni)	Holendrzy
7.	Austriacy	Hiszpanie	Austriacy
8.	Afrykanie (północni)	Austriacy	Afrykanie (północni)
9.	Niemcy	Niemcy	Niemcy

Jest rzeczą niewątpliwą, że zupełna odrębność językowa, a w pewnej mierze także kulturalna Polaków, znany fakt zamieszkiwania dużej ich części w zwartych ośrodkach, tymczasowy charakter emigracji w okresie międzywojennym i związane z tym manifestowanie trwania przy polskości zaważyły w głównej mierze na określeniu miejsca Polaków w powyższym zestawieniu ⁴⁵. Ukazane w nich wyniki mają jednak tylko pośredni związek z problemem integracji, o której charakterze zdecydowała postawa emigracji polskiej we Francji jako całości.

Obecnie rozumie to doskonale strona francuska. Gdy w r. 1969 zorganizowano z okazji jubileuszu 50-lecia Stowarzyszenia Inżynierów i Techników we Francji symposium poświęcone zagadnieniu lepszej integracji emigrantów, na jego zakończenie zastępca mera Lille M. Henaux stwierdził:

Niewielu emigrantów równie łatwo się dostosowało, co polska emigracja, podkreślam: dostosowało, nie rozplynęło, i to jest szczęśliwe. Oryginalność Polaków, ich wierność własnym tradycjom były szczególnie zauważone. Polacy osiedleni we Francji czy Francuzi polskiego pochodzenia doszli do tego, aby utrzymać jedność

⁴⁴ Girard, Stoetzel, jw. s. 42 n.

⁴⁵ Warto zauważyć, że okres ostatniej wojny, w której Polacy — jak żadna z wymienionych grup emigrantów — wzięli w obronie jej niepodległości (co miało duże znaczenie dla wzajemnego zbliżenia obu grup ludności), nie wpłynął w sposób widoczny na skalę oceny powyższej tabeli.

w różnorodności (wielości). Integracją zastąpili asymilację, która prowadzi do zniszczenia, zniknięcia wszystkich wartości własnych i oryginalnych grupy społecznej [...]. Życzę, aby starania ku lepszej integracji ludności pochodzenia polskiego były uwieńczone pełnym sukcesem ⁴⁶.

Wydaje się, że zrozumienie problemu integracji będzie rosło w miarę podnoszenia się zarówno poziomu intelektualnego, jak i pozycji społecznej młodszego pokolenia polskiej społeczności we Francji. Jak wskazują choćby omawiane odpowiedzi ankiety, zainteresowanie nim jest zjawiskiem w pełni uzasadnionym i stanowi podłoże długiego i złożonego procesu przenikania się dwu różnych kultur. Jeszcze w latach pięćdziesiątych młodzież polskiego pochodzenia studiująca na uniwersytetach w Lille spotykały różne przykrości z racji narodowości, której nie była zdolna bronić. Pojęcie „Polak” mogło się u niej kojarzyć z najniższą klasą społeczną, która nie ma wpływu na tworzenie dóbr kulturalnych, lub z przeświadczeniem, że naród polski nie posiada żadnych bogactw kultury ⁴⁷. Obecnie należy to do przeszłości i postawą coraz częściej spotykaną jest duma ze swego pochodzenia, będąca cennym elementem trwałości kulturalnych tradycji polskich.

W pierwszej połowie XIX w. na skutek emigracji politycznej, związanej z upadkiem powstania listopadowego, znalazło się we Francji ok. 10 tys. Polaków ⁴⁸, którzy stanowili elitę umysłową i kulturalną kraju. Ale Wielka Emigracja pomimo wybitnych indywidualności swych przedstawicieli poza szeregiem mniej lub bardziej znanych nazwisk polskich nie pozostawiła w kulturze kraju, w którym pozostały jej kolejne generacje, głębszego śladu ⁴⁹. Wydaje się, że złożony proces osmozy kulturalnej, zapoczątkowanej potencjalnie osiedleniem się we Francji półmilionowej z górą rzeszy Polaków przed pół wiekiem, zaczął być rzeczywistością i obecnie staje się coraz bardziej dostrzegalny tam szczególnie, gdzie powstają prężne kulturalnie środowiska polskie; tzn. na północy Francji. Omawiane tu opinie i postawy młodzieży zdają się całkowicie potwierdzać wspomniane wyżej zdanie o tworzeniu się tam społeczności francusko-polskiej, określanej mianem *le peuple franco-polonais*. W jakim stopniu Polacy wycisną piętno na życiu i kulturze francuskiej, okaże przyszłość.

⁴⁶ Cyt. za: Gruszyński. *Problemy intergracji Polaków* s. 35 n.

⁴⁷ M. Żywirska. *Stosunek do tradycji narodowych młodego pokolenia polskiej emigracji górniczej we Francji*. „Problemy Polonii Zagranicznej” 4: 1964-65 s. 190.

⁴⁸ B. Wierzbiański. *Polacy w świącie*. Londyn 1946 s. 8.

⁴⁹ Zwraca na to uwagę E. Bieńkowska omawiając książkę prof. Z. Markiewicza pt. *Spotkania polsko-francuskie (Polsko-francuskie nieporozumienia*. „Tygodnik Powszechny” 30: 1976 nr 24 s. 4).

4. ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA POLSKIEGO

Na wstępie konieczne jest choćby ogólne wyjaśnienie dotyczące warunków, w jakich młodzież trzeciego pokolenia we Francji zdobywa obecnie nieco pogłębioną znajomość języka polskiego. Otóż dzieci z rodzin polskich uczęszczając do podstawowych lub średnich szkół francuskich mogą jednocześnie korzystać z nauki języka polskiego prowadzonej przez pewną liczbę nauczycieli polskich, utrzymywanych przez władze francuskie od r. 1950. Nauka ta prowadzona jest za wiedzą i pod kontrolą władz francuskich. Odbywa się ona poza lekcjami we wszystkie dni tygodnia i w czwartek, który jest dniem wolnym od nauki szkolnej. Program nauczania obejmuje język polski, historię, geografiię i śpiew. Nauka jest bezpłatna i dobrowolna, a o korzystaniu z niej przez dzieci decyduje jedynie stanowisko rodziców. W wielu koloniach polskich istnieje opieka szkolna lub rada rodzicielska, które pozostają w kontakcie z nauczycielem i omawiają sprawy związane z nauką. W zależności od miejscowych warunków dziecko pobiera od 1 do 6 godzin nauki w języku polskim tygodniowo. Najważniejszym zagadnieniem i dużą trudnością jest brak odpowiednich podręczników oraz pomocy naukowych. Ostatnio dokonuje się pewna zmiana na lepsze pod tym względem. Staraniem Komisji Oświatowej Emigracji Polskiej we Francji ukazały się *Czytanki na pierwszy rok nauczania polskiego*, będące dużą pomocą w nauczaniu. Wydawane zaś przez tę samą Komisję pisemko dla dzieci „Polskie Pachole” ukazuje się w doskonałej wielokolorowej szacie graficznej i zwiększonej objętości (ok. 50 stron). Należy jednak pamiętać, że jak przed wojną, tak i obecnie nie istnieją we Francji polskie szkoły w ścisłym znaczeniu tego słowa. Są to jedynie klasy polskie w szkołach francuskich, określane ogólnie jako nauczanie polskie⁵⁰.

W r. 1975 na północy Francji prowadziło je 23 nauczycieli polskich, ucząc ok. 1500 dzieci⁵¹. Na poziomie średnim nauczania nie istnieją żadne przeszkody w otwieraniu kursów języka polskiego tam, gdzie jest odpowiednia grupa młodzieży. Decyduje o tym postawa rodziców, którzy podpisują zobowiązanie, że ich dziecko wybiera język polski, aż do matury, przy której — jak wspomniano wyżej — jest on traktowany na równi z innymi językami obcymi jako język „pierwszy” lub „drugi” bez względu na pochodzenie kandydata.

Znanym i popularnym ośrodkiem nauczania i studium języka i litera-

50 J. Majcherczyk. *Z kagańcem oświaty... Kartka z dziejów nauczania polskiego we Francji (1910-1966)*. Paryż 1970 s. 16-19 (tekst powielany).

51 Z konferencji działaczy społecznych w północnej Francji. „Narodowiec” z 21 III 1975.

tury polskiej na północy Francji jest Uniwersytet Państwowy w Lille II, gdzie nauka odbywa się na trzech poziomach w zależności od przygotowania kandydatów. Lektoraty języka polskiego istnieją także na kilku innych uniwersytetach w różnych regionach Francji.

Zasadnicze znaczenie w dziedzinie praktycznego poznania języka polskiego posiada jednak nie szkolnictwo, lecz rodzina oraz system organizacji polskich i duszpasterstwo polskie. Młodzież należy do kilku stowarzyszeń polskich, takich jak: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (KSMP), ZHP, Sokół, Krucjata Eucharystyczna, które w sumie liczą ok. 3 000 osób. Należy tu także wymienić różne zespoły folklorystyczne. Jakkolwiek wpływ języka francuskiego jest tu już bardzo duży, to jednak praca tych stowarzyszeń ma niemałe znaczenie dla poznania języka rodzimego. Podobnie oddziałuje duszpasterstwo polskie, które obejmuje największą liczebnie grupę osób. Niezastąpioną rolę odgrywa jednak rodzina, gdzie nauka języka polskiego rozpoczyna się najwcześniej, niepostrzeżenie i bez żadnego trudu. Łatwości nauczenia się języka w tym okresie towarzyszy jednak łatwość jego zapomnienia w wypadku zerwania z nim kontaktu na co dzień w późniejszym okresie. Nie bez znaczenia jest wreszcie obecność w domach dzieci i młodzieży polskiej prasy i płyt oraz słuchanie audycji radiowych w języku polskim. Według oficjalnej ankiety radia francuskiego tylko na północy Francji sekcja polska tego radia w Lille ma codziennie ok. 40 tys. słuchaczy⁵².

Wypowiedzi zawarte w ankiecie mają charakter nieco specjalny. Nie sprawdzają bowiem konkretnej znajomości języka polskiego, lecz są wyrazem opinii samych respondentów o ich własnej znajomości tego języka. Ponieważ jednak znajomość ta jest sprawdzana niejako na co dzień w rodzinie, otoczeniu, organizacji, kościele czy podczas pobytu w Polsce, można w sensie ogólnym przyjąć te wypowiedzi jako ocenę zbliżoną do stanu rzeczywistego. Oczywiście, chodzi tu o język polski najczęściej w znaczeniu gwary używanej w koloniach polskich.

Na pytanie: „Czy znasz język polski?” padły następujące odpowiedzi:

tak	73% (98)
nie	8% (11)
trochę	19% (26)
r a z e m	<u>100% (135)</u>

Pytania bardziej dokładne ukazują zróżnicowanie powyższych wypowiedzi.

⁵² Tamże.

Znajomość języka polskiego	bardzo dobra		dobra		słaba		wcale	
	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba
w mówieniu	13	17	47	64	13	17	22	30
w czytaniu	10	13	47	64	23	31	14	19
w pisaniu	2	3	31	42	27	40	32	43

Jeśli połączymy dane o bardzo dobrej i dobrej znajomości języka, to mamy 60% mówiących dobrze po polsku i prawie 60% dobrze czytających. Tylko przy znajomości pisania liczba ta spada do 33%, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Taka sama niemal jest liczba zupełnie nie umiejących pisać po polsku. Uwagę zwraca fakt, że 22% nie mówi już wcale po polsku. Jeśli jednak pamiętamy, że chodzi tu o trzecie pokolenie emigrantów, to liczba ta jest bardzo niska. I przeciwnie, stopień dobrej znajomości języka polskiego jest stosunkowo wysoki, tłumaczy się to przede wszystkim faktem pochodzenia większości respondentów ze zwartych skupisk polskich.

Dalsze pytania i odpowiedzi ukazują czynniki wpływające na znajomość języka polskiego i dalszą jej kontynuację.

Dawniej mówiło w rodzinie po polsku:

tak	95%	(128)
nie	3%	(4)
trochę	1%	(7)
brak odpowiedzi . . .	1%	(1)
r a z e m	100%	(135)

Mówi aktualnie w rodzinie:

po polsku	13%	(18)
po francusku	42%	(57)
po polsku i po francusku	19%	(25)
po franc. i po polsku	26%	(35)
r a z e m	100%	(135)

Chodziło na naukę języka polskiego

w szkole podstawowej	68%	(78)
w liceum	10%	(13)
na uniwersytecie . . .	2%	(3)
brak odpowiedzi . . .	30%	(41)
r a z e m	100%	(135)

Poznało język polski:

w dzieciństwie	58%	(78)
na katechizmie	1%	(1)
w szkole podstawowej	40%	(55)
brak odpowiedzi . . .	40%	(55)
r a z e m	100%	(135)

Jak z powyższego zestawienia wynika, decydujące znaczenia dla znajomości języka polskiego u respondentów posiadała rodzina i okres wczesnego dzieciństwa. W wieku szkolnym kursy języka polskiego są jedynie, jak widać, kontynuacją już posiadanej jego znajomości. Jeżeli jednak we wczesnym dzieciństwie 95% mówiło w rodzinie po polsku, to w okresie szkoły średniej czyni to już tylko 13%. Ponadto 19% mówi z dodatkiem

języka francuskiego, a u 26% język francuski przy mówieniu w rodzinie przeważa nad polskim. Najwięcej, 42%, mówi już wyłącznie po francusku, jakkolwiek 60% przyznaje się do dobrej, według własnej opinii znajomości języka polskiego. W sumie, językiem używanym w rodzinach respondentów jest przede wszystkim, choć nie wyłącznie, język francuski.

Zagadnieniem szczególnie interesującym jest stosunek młodzieży do języka polskiego oraz ocena jego przydatności w życiu społecznym i pracy zawodowej. Odpowiedzi ankiety wykazują stosunkowo wysoki stopień zrozumienia tego problemu. Na pytanie ogólnie: „Czy jest rzeczą ważną, a jeśli tak, to dlaczego, znać język polski i kulturę polską?” 81% (109) odpowiedziało pozytywnie, a 9% (12) uznało, że nie jest to rzecz ważna. Reszta, tzn. 10% (14), nie udzieliła odpowiedzi. A oto samorzutnie podane racje uzasadniające znaczenie języka polskiego, grupujące się w kilku typach motywacji (niektóre z nich podane były łącznie, liczone je jednak oddzielnie i stąd wyższa liczba odpowiedzi od 81% odpowiedzi ogólnych):

— ze względu na osobiste wzbogacenie i kulturę ogólną . . .	27% (37)
— ze względu na kontakt z Polakami we Francji i wyjazdy do Polski	20% (27)
— zawsze jest dobrze znać języki obce	15% (22)
— ponieważ jest się pochodzenia polskiego	10% (14)
— ze względu na rodzinę i otoczenie mówiące po polsku . . .	8% (12)
— może się przydać i pomóc w życiu	6% (8)
— ze względu na wyższe studia	3% (4)

W innym kontekście ankiety postawiono pytanie bardziej sprecyzowane: „Czy uważasz, że znajomość języka polskiego może mieć znaczenie w pracy zawodowej i życiu społecznym?” Procent odpowiedzi pozytywnych jest wyjątkowo wysoki, gdyż wynosi 65 (88 osób). Tylko 18% (24) odpowiedziało w sposób przeczący. Ponadto 16% (22), stwierdziło, że język polski może być użyteczny w pracy zawodowej, i uzasadnia to przykładami. Oto niektóre z nich:

1. osobiście będę go potrzebował ze względu na mój przyszły zawód (ank. 11, licealistka, lat 18).
2. zamierzam rozpocząć korespondencyjny kurs języka polskiego, by go się nauczyć tak samo jak innych języków. Obecnie coraz bardziej przydaje się to w pracy zawodowej i w życiu (ank. 19, licealista, lat 17).
3. ze względu na zbliżenie Wschód-Zachód (ank. 26, student, lat 18).
4. myślę, że nie można zaniedbywać języka polskiego, ponieważ Polska zajmuje w Europie, a nawet w świecie, ważne miejsce, gdy chodzi o ekonomię (ank. 40, student, lat 18).

5. aktualnie przy zbliżeniu Wschód-Zachód znajomość języka polskiego może pomóc w zrozumieniu zajmowanych stanowisk (ank. 44, licealista, lat 19).
6. istnieją zawody, w których znajomość języka polskiego jest bardzo korzystna (ank. 50, studentka, lat 18).
7. dla tych, którzy ze względu na swój zawód mają kontakty z zagranicą; ponadto obecnie można studiować język polski i jest rzeczą ważną znać inne języki (ank. 58, studentka, lat 18).
8. w życiu społecznym i zawodowym mogę łatwo spotkać jako nauczycielka dzieci polskie, które będą uczyć; znajomość języka polskiego ułatwi mi moje zadanie (ank. 71, licealistka, lat 18).
9. znając język polski można otrzymać ważne stanowisko w dziedzinie życia społecznego i zawodowego (ank. 75, wychowawczyni w szkole specjalnej, stażystka, lat 20).
10. język polski stwarza większe możliwości w życiu zawodowym (ank. 91, licealistka, lat 16).
11. ułatwia kontakty ze Słowianami (ant. 115, student, lat 20).
12. znajomość języka ułatwia kontakty, np. klienci polscy w banku zwracają się do tych urzędników, którzy ich dobrze rozumieją (ant. 131, student, lat 19).
13. jako urzędnik banku dość często służyłem jako tłumacz (ank. 135, urzędnik bankowy, lat 24).

W podsumowaniu podanych wyników odpowiedzi uwagę zwraca bardzo wysoki stopień znajomości języka polskiego. Tym bardziej, że chodzi tu zwykle o trzecie pokolenie emigrantów. Nie może on być jednak w żadnym wypadku uogólniany na całość młodzieży polskiej we Francji i tłumaczy się faktem, że respondenci pochodzą w ogromnej większości z departamentów Nord i Pas-de-Calais (81% — 110 osób), o wyjątkowo dużej koncentracji Polaków. Istnieje tu także dobrze zorganizowana sieć duszpasterstwa polskiego i stowarzyszeń polskich. Ma to ścisły związek ze stopniem znajomości języka polskiego. Liczba znających go dobrze i słabo wynosi w sumie 73% (98), a liczba tych, którzy należeli do organizacji polskich, 81% (110). Aktualnie zaś należy do nich 64% (87) respondentów. Jednocześnie 73% (98) uważa, że należy do parafii polskich, a 67% (90) częściej uczestniczy w nabożeństwach polskich niż we francuskich. Jedna i druga przynależność jest zasadniczym wyjaśnieniem wysokiego procentu znajomości języka polskiego w grupie respondentów ankiety.

Z zagadnieniem znajomości języka polskiego związana jest kwestia czytelnictwa w tym języku, którą w odniesieniu do trzeciego już głównie pokolenia emigrantów można traktować jako rzecz raczej wyjątkową. W ankiecie postawiono pytanie dotyczące czytania czasopism polskich, gdyż te od wielu lat, niekiedy już kilkudziesięciu, trafiają do rodzin polskich we Francji, a tym samym także — przynajmniej w pewnej mierze — do młodzieży. Nie wymieniano w nim żadnych tytułów, należało je bowiem podać od siebie. Tylko 7% (10) odpowiedziało, że często czyta różne czasopisma polskie, a 29% (39) czyni to rzadko. Licząc razem 36%

miałoby pewien kontakt z czasopismami polskimi, jakkolwiek 57% odpowiedziało gdzie indziej, że czyta dobrze po polsku. Widocznie w praktyce nasuwają się pewne trudności lub też raczej treść i rodzaj czasopism nie odpowiadają w pełni zainteresowaniom respondentów. A oto samorzutnie wymienione tytuły czytywanych czasopism:

— „Narodowiec” (dziennik czytany przez starsze i średnie pokolenie Polaków)	18% (25)
— „Niepokalana” (miesięcznik wydawany przez księży oblatów we Francji)	11% (15)
— „Nasza Rodzina” (miesięcznik wydawany przez księży Palotynów we Francji)	9% (12)
— „Głos Katolicki” (tygodnik religijny wydawany przez Polską Misję Katolicką w Paryżu)	8% (11)
— „Tygodnik Polski” (pismo wydawane w Polsce)	4% (6)
— inne czasopisma emigracyjne	3% (5)
— inne czasopisma z Polski	1% (2)
— inne	3% (4)

Jak już wspomniano wyżej, 67% (91) wyraziło jednak zapewnienie, że czytałoby czasopisma polskie wydawane dla Polaków w języku francuskim. Wypowiedzi zawarte w ankiecie pochodzą z r. 1973. Wydaje się, że w ostatnim czasie kilka czynników wpływa dodatnio zarówno na utrzymanie się praktycznej znajomości języka polskiego w środowiskach polskich we Francji, jak i na ocenę jego rangi w świadomości młodzieży. Trzeba tu wymienić w pierwszym rzędzie wspomniane wyżej równouprawnienie języka polskiego przy maturze jako jednego z języków obcych, wprowadzone przez ministerstwo oświaty we Francji na początku 1975 r., a następnie ciągle rosnącą liczbę odwiedzin Polski przez rodaków z Francji. Już przed kilku laty wynosiła ona ok. 30 tys. osób rocznie⁵³. Wysoki procent odwiedzających kraj pochodzenia potwierdzają także odpowiedzi ankiety. Ponad 48% (65) respondentów odwiedziło Polskę, a w tym 3% (4) więcej niż jeden raz. Natomiast 88% (113) wyraziło pragnienie odwiedzenia Polski. Taki sam procent rodziców utrzymuje kontakt z Polską w formie korespondencji lub odwiedzin.

Obydwa wspomniane czynniki można uznać za ważną szansę z punktu widzenia przyszłości języka polskiego we Francji. Jej wykorzystanie zależy jednak przede wszystkim od rodziny, która przekazuje pierwszą, podstawową intuicję i znajomość języka w dzieciństwie, decyduje o jego

⁵³ J. Gruszyński. *50 lat polskiej emigracji zarobkowej we Francji*. „Kultura i Społeczeństwo” 17: 1973 nr 1 s. 256.

nauczaniu w szkole podstawowej, a następnie o wyborze do matury na początku szkoły średniej.

5. MŁODZIEŻ A STOWARZYSZENIA POLSKIE

Historia emigracji polskiej we Francji jest w wielkiej mierze historią organizacji polskich. To dzięki nim społeczność emigracyjna i kolejne jej pokolenia zachowały swój polski charakter, język, tradycje i religijność. Jednakże cele i metody pracy ustalone przed półwieczem, jakkolwiek doskonale spełniły swoje zadania w przeszłości, obecnie stały się przestarzałe i w dużej mierze nie odpowiadają już współczesnej rzeczywistości społecznej. Dla przykładu tylko można podać, że niemal wyłącznie istnieją one w oparciu o statut stowarzyszeń cudzoziemskich, chociaż w większości należą do nich obywatele polscy. Do ich corocznie ponawianej legalizacji prawo francuskie wymaga już tylko, by co najmniej jedna osoba w zarządzie (składa się nań: prezes, sekretarz, skarbnik i ich zastępcy) posiadała obywatelstwo polskie. Ciągłe spada również liczba ich członków. W r. 1975 na konferencji działaczy społecznych z północnej Francji oficjalnie poddano pod dyskusję problem przechodzenia na statut stowarzyszeń francuskich⁵⁴, co byłoby przełomowym wydarzeniem w tej dziedzinie. Pracę nad odnowieniem i dostosowaniem metod działalności polskich stowarzyszeń religijnych podjęła także Polska Misja Katolicka w Paryżu, odpowiedzialna za duszpasterstwo polskie na terenie Francji.

Na odcinku polskich organizacji młodzieżowych duże przeobrażenia dokonały się w okresie ostatnich kilkunastu lat w związku ze zmianą struktury zawodowej i społecznej w łonie społeczności polskich. Dawniej zrzeszały one głównie młodzież robotniczą ze środowisk górniczych lub przemysłowych skupioną w parafiach polskich i mającą ze sobą częste, niemal codzienne kontakty. Toteż udział w zebraniach i imprezach miejscowych nie nastęczał trudności, tym bardziej że zarówno poziom intelektualny, jak i zainteresowania nie były zbyt zróżnicowane. Młodzież miała także dobrze opanowany język polski dzięki rodzinie, przedszkolom, chórom i teatrom polskim.

Obecnie warunki te uległy całkowitej zmianie. Najlicniejsza organizacja, jaką jest KSMP (ok. 2 000 członków), składa się w 80% z młodzieży szkolnej i studiującej⁵⁵. Ponadto problem młodzieży polskiej należy widzieć w kontekście tzw. fenomenu młodzieżowego zarówno w świecie, jak i we Francji. Młodzież ta uwrażliwiona jest na ewolucję w dziedzinie spo-

⁵⁴ Z konferencji działaczy społecznych w północnej Francji.

⁵⁵ Tamże.

łecznej, kulturalnej, politycznej i religijnej⁵⁶. Sytuacja pod tym względem ulega ciągłym zmianom. Dlatego też wyniki ankiety z r. 1973 mają jedynie względną wartość orientacyjną. I tak, do organizacji polskich należało kiedyś oraz w czasie odpowiedzi na ankietę łącznie 81% (110) respondentów, nie należało zaś w ogóle 18% (25). Reszta (7%) nie udzieliła odpowiedzi. Przynależność do różnych stowarzyszeń wyglądała następująco:

— KSMP	43% (58)
— ZHP	19% (26)
— Krucjata Eucharystyczna (stowarzyszenie dziecięce)	12% (17)
— Sokół (organizacja sportowa)	1% (2)
— inne (chór, grupa folklorystyczna itp.)	5% (7)

Nieco inaczej wygląda aktualna przynależność respondentów do stowarzyszeń polskich. Jest ona nieco mniejsza zgodnie z ogólną tendencją w tej dziedzinie. Nie należy do organizacji 20% (39) odpowiadających. Oto dane na ten temat:

— KSMP	46% (63)
— ZHP	5% (7)
— inne	5% (7)

Tylko niewielu respondentów, zaledwie 17% (23), należy aktualnie do organizacji francuskich, w tym 10% (14) do sportowych, 1% (2) do religijnych (JOC) i 5% (7) do innych. Wyjątkowo wysokiego procentu przynależności do stowarzyszeń polskich nie można, rzecz jasna, uogólniać, gdyż wynika on jedynie z faktu, że ankietę kierowana do parafii polskich trafiła do rąk młodzieży zorganizowanej.

Będzie rzeczą interesującą zbadanie opinii tej młodzieży o organizacjach polskich. Na pytanie: „Czy uważasz, że organizacje polskie są potrzebne?” 83% (112) odpowiedziało twierdząco, 1 osoba dała odpowiedź negatywną, a 9% (12) powstrzymało się od wypowiedzi. Odpowiedź na kolejne pytanie: „Które organizacje uważasz za potrzebne?” wynika, jak się zdaje, głównie z aktualnej lub dawnej przynależności do pewnych stowarzyszeń. Oto różne rodzaje odpowiedzi:

⁵⁶ Jubileusz Polskiego Zjednoczenia Katolickiego we Francji 1924-1974. La Ferté-sous-Jouarre b. r. s. 21 n. Do PZK wchodzi 5 głównych stowarzyszeń religijnych: Polski Związek Mężów Katolickich we Francji, Związek Bractw Żywego Różańca Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Związek Krucjaty Eucharystycznej oraz Związek Chórów Kościelnych we Francji.

— KSMP	34% (46)
— ZHP	9% (12)
— polskie organizacje młodzieżowe	10% (14)
— religijne (Krucjata, Żywy Różaniec)	11% (15)
— jakiegokolwiek, wszystkie	7% (10)
— folklorystyczne	6% (9)
— francusko-polskie	3% (4)
— inne (Sokół, Towarzystwa Polek, grupy teatralne)	9% (12)

O wiele bardziej interesujące są uzasadnienia będące odpowiedzią na pytanie: „Dlaczego sądzisz, że potrzebne są stowarzyszenia polskie?” Podane zostały następujące:

— dla zachowania zwyczajów, tradycji, kultury i folkloru polskiego	30% (41)
— dla podtrzymania języka polskiego i zachęty młodych w tej dziedzinie	18% (25)
— dla wymiany idei i kontaktów ludzkich	11% (15)
— dla utrzymania kontaktu z polskością	8% (11)
— dla rozrywki	6% (9)
— by poznać Polskę	3% (4)
— by pokazać, że chcemy zachować tradycje polskie	2% (3)
— dla starszych	2% (3)
— inne	8% (11)

Poza powyższym schematem ogólnym można zacytować pewną liczbę wypowiedzi dosłownych, charakteryzujących bezpośrednio postawy respondentów:

1. aby dać poznać szerzej społeczności tradycje polskie (ank. 5, licealista, lat 17).
2. aby zachować tradycje i kulturę polską we Francji (ank. 9, licealistka, lat 17).
3. nie są konieczne, bo cokolwiek by się czyniło, za 20 lat znikną tradycje polskie (ank. 12, uczennica, lat 15).
4. dla starszych, którzy dzięki nim mogą się spotkać i odnaleźć jak gdyby w Polsce; dla młodych, by zachowali folklor polski (ank. 14, nauczycielka, lat 22).
5. aby zachęcić młodych do zachowania języka polskiego i pewnych zwyczajów (ank. 15, licealista, lat 14).
6. powinno się tworzyć takie organizacje, w których młodzież pochodzenia polskiego mogłaby doskonalić język polski lub się go uczyć, jak również kultury (ank. 19, licealista, lat 17).
7. ponieważ one pozwalają zachować kontakt z Polską (ank. 25, licealista, lat 15).
8. ponieważ one mają w sobie coś głębszego, czego nie spotkałam gdzie indziej (ank. 35, studentka, lat 17).
9. ponieważ uczymy się w nich pozostać Polakami pomimo wszystko, uczymy się tradycji, folkloru, języka; to najbardziej pewny sposób poznania Polski (ank. 36, sekretarka w ośrodku zdrowia, lat 21).

10. gdy jesteśmy razem, jesteśmy jak w rodzinie (ank. 38, studentka, lat 18).
11. organizacje są świadectwem kultury polskiej za granicą i bez nich na pewno wszystkie nasze zwyczaje i tradycje polskie ginęłyby powoli, aż do zupełnego zaniku. Już teraz można spostrzec, że język polski jest prawie nie używany przez trzecie, a nawet drugie pokolenie (ank. 40, student, lat 18).
12. aby ukazać innym inną kulturę i inny sposób życia (ank. 44, licealista, lat 19).
13. aby zachować kontakt z Polakami oraz duchem i kulturą polską (ank. 52, stolarz, lat 22).
14. aby odrodzić tradycje polskie i nie zapomnieć ojczyzny pochodzenia (ank. 53, licealista, lat 17).
15. one podtrzymują więzy łączące Polskę z emigracją we Francji (ank. 54, studentka, lat 21).
16. dla poszerzenia horyzontów i dla racji, których nie potrafię wyrazić (ank. 66, sekretarka, lat 19).
17. aby zachować ciągłość kultury polskiej i uświadamiać młodzieży polskiej je pochodzenie (ank. 76, sekretarka w zakładzie ubezpieczeń, lat 25).
18. można zawsze tylko zyskać, gdy się dzieli z innymi to, co stanowi nasze bogactwo (ank. 133, student, lat 27).

Dalszym pośrednim potwierdzeniem bardzo pozytywnej opinii młodzieży o roli stowarzyszeń polskich w ogóle są odpowiedzi na kolejne pytania dotyczące polskich działaczy społecznych. Na pytanie: „Czy w twojej miejscowości są Polacy odgrywający ważną rolę w życiu lokalnego środowiska polskiego?” 35% (47) respondentów odpowiedziało pozytywnie, 32% (43) negatywnie, a 33% (45) nie dało odpowiedzi. Wśród tych, którzy odpowiedzieli pozytywnie, 18% (24) wskazano na pierwszym miejscu przedstawicieli organizacji polskich, 7% (10) polskich księży, 1% (2) Polaków w administracji francuskiej.

Uwagę zwraca fakt, że niemal wszystkie wypowiedzi na temat organizacji mają charakter bardzo pozytywny. Dotyczą one jednak organizacji w ogóle, jako formy polskiej pracy społecznej, a nie stanowią oceny jej konkretnych metod i charakteru, o którą zresztą nie pytano w ankiecie. Jednakże krytyczne nastawienie młodzieży pod tym względem i jej dystans wobec tradycyjnych stowarzyszeń polskich są rzeczą dobrze znaną i stanowią przedmiot troski działaczy polskich⁵⁷. Jest to zresztą zdrowy objaw naturalnej ewolucji społecznej i umysłowej, jaka dokonała się w środowiskach emigracji polskiej we Francji.

Na tradycyjnym zlocie KSMP, który ma miejsce w Vaudricourt, na północy Francji, prezes stowarzyszenia Gabriel Garcon tak scharakteryzował w swoim przemówieniu postawę młodzieży w r. 1973:

⁵⁷ Z zebrania PZK w Hesdigneul-les-Béthune. „Narodowiec” z 22 XII 1972. Z najliczniejszego stowarzyszenia młodzieżowego, jakim jest KSMP, tylko 2% młodzieży wstępuje do Związku Bractw Żywego Różańca Kobiet i Związku Mężów Katolickich (Z konferencji działaczy społecznych w północnej Francji).

Tegoroczny Zlot Związków KSMP obchodzimy pod znakiem 50-lecia masowego przybycia Polaków do Francji. Nadając takie hasło największej uroczystości swojej organizacji, młodzież chciała wykazać swoje przywiązanie do pięknych tradycji swoich poprzedników. Nigdy nie było w intencjach młodzieży odrzucać ideały, cele, które natchnęły pierwszych działaczy Emigracji Polskiej we Francji. Czy ta Emigracja nie ma być dumna z tej młodzieży, która chce prowadzić akcję na szeroką skalę, chce zrealizować cele, które przyczyniły się do założenia Centrali organizacji polskich we Francji, które były i są nadal opoką ideologiczną naszych organizacji?

Owszem, młodzież chciałaby nadać inny charakter pracy organizacyjnej na Emigracji, domaga się metod bardziej odpowiadających swym potrzebom, odpowiednich reform natury administracyjnej, odnowy naszych organizacji, szczególnie w północnej Francji⁵⁸.

Sledzenie wypowiedzi na zjazdach, zlotach czy „dniach wymiany myśli” organizowanych przez młodzież pozwala stwierdzić, że istnieje wśród niej wiele zapału i gotowości do pracy organizacyjnej oraz żywa świadomość konieczności pewnych zmian w dziedzinie form i metod pracy społecznej. Dotychczas jednak nie próbowano nigdzie bliżej określić nowego programu pracy i pozostaje on ciągle w sferze ogólnych sugestii i dyskusji. Jak gdzie indziej, np. w Anglii⁵⁹, również we Francji większość młodzieży pozostaje poza organizacjami. Brak jest, zdaniem młodych, zrozumienia ze strony dawnych organizacji, ale przede wszystkim brak jest systematycznej pracy z młodzieżą i dostatecznej liczby instruktorów, pracowników i przywódców, którzy byliby w stanie rozwinąć istniejące możliwości w tej dziedzinie. Skarga ta powtarza się ustawicznie na różnych spotkaniach młodzieży. Tymczasem problem ten ma decydujące znaczenie, gdy chodzi o przyszłość polskich wspólnot we Francji.

V. MOTYWY WYBORU KOŚCIOŁA I DUSZPASTERSTWA POLSKIEGO

Zjawiska religijne są, jak wiadomo, ściśle związane z określonymi warunkami geograficznymi, demograficznymi i kulturalnymi⁶⁰. Egzystencja emigrantów polskich na ziemi francuskiej rozpoczęła się od samorzutnego tworzenia własnych ośrodków religijnych i związanych z nimi instytucji. Relacje rektora Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu kierowane na ręce prymasa Polski kard. Edmunda Dalbora, a następnie kard. Au-

⁵⁸ *Wspaniały Zlot Związków KCMP w Vaudriccourt*. „Narodowiec” z 6 VII 1973.

⁵⁹ Zaba, jw. s. 13.

⁶⁰ W. Piwowarski. *Praktyki religijne w diecezji warmińskiej*. Warszawa 1969 s. 49.

gusta Hlonda dotyczące pierwszego dziesięciolecia emigracji zawierają doniesienia o setkach próśb napływających z kolonii polskich domagających się duszpasterza polskiego⁶¹. Powstające rodzime ośrodki religijne odgrywały następnie wobec emigrantów niesłychanie doniosłą rolę religijną i społeczną. Pozwalały zachować język polski, obyczaje, własne tradycje religijne oraz pogłębione więzy sąsiedzkie. Zaspokajając potrzeby religijne umożliwiały jednocześnie emigrantom identyfikację z określoną grupą społeczną i uczestnictwo w jej życiu, co zapobiegało procesom dezintegracji i „wykorzystania”, związanym z ruchami migracyjnymi ludności.

Szczególnym autorytetem moralnym, wyższym niż autorytet duchownych Kościoła lokalnego, cieszył się zwykle duszpasterz polski nie tylko z racji swych funkcji religijnych, ale również dzięki kierowniczej roli w dziedzinie życia społecznego Polonii⁶², podejmowanej na skutek braku inteligencji polskiej. Pomimo ewolucji, jaka się dokonała w okresie powojennym, ma to do dziś duże znaczenie w życiu parafii polskich. Na płaszczyźnie bliskiej współpracy codziennych kontaktów, wspólnoty pochodzenia i losu emigranta wytworzyła się charakterystyczna dla środowisk polskich we Francji postawa wobec polskiego księdza: wolna od dystansu, ale nacechowana szacunkiem, otwartością, zaufaniem oraz dużą swobodą i łatwością kontaktu duchowego.

Jest rzeczą oczywistą, że charakter więzi z polskim ośrodkiem religijnym i rodzimym duszpasterstwem oraz uczuciowy stosunek do niego ulegają zmianie w zależności od poszczególnych pokoleń emigrantów i ich integracji społeczno-kulturalnej w kraju osiedlenia, jeśli uwzględnić najstarsze ramy obejmujące różne czynniki działające w tej dziedzinie. Zasadniczy schemat ewolucji duchowej emigranta — przyjmowany zwykle w teorii duszpasterstwa imigrantów we Francji — wyróżnia postawy dwóch pokoleń: pierwszego, które porzuciło kraj rodzinny, i drugiego — wychowanego już we Francji.

Dla pierwszego parafia narodowa jest nieodzownym oparciem duchowym i psychologicznym oraz widoczną obecnością matki-ojczyzny. Religijna wspólnota francuska pozostaje dla niego właściwie „niezrozumiała”, pomimo opanowania języka nowego kraju w dziedzinie życia wewnątrz-

⁶¹ *Acta Hlondiana*. Dział III. Vol. 3-5. Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

⁶² Fakt ten znany jest dobrze z historii emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach. Zwrócono nań uwagę także w badaniach na terenie Belgii (R. Clemens, G. Vosse-Smal, P. Minon. *L'assimilation culturelle des immigrants en Belgique. Italiens et Polonais dans la région liégeoise*. Liege 1953 s. 251). Por. P. H. Repka [rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli — R. Dz.]. *La communauté polonaise en Belgique*. Bruxelles 1974 s. 4 n. (tekst powielany).

nego. Drugie pokolenie: wychowane we Francji i tutaj kończące szkoły zapomina łatwo język rodziców i nie odczuwa nostalgii, która sprawiała, że rodzice szukali własnych parafii narodowych. Co więcej, chętnie podkreśla swoją francuskość, a wspomnienia rodziców mają dla niej tylko urok folkloru, choćby religijnego. Toteż nie poczuwa się do tej solidarności wobec rodzimych struktur religijnych, do jakiej poczuwają się rodzice. Tym samym grozi mu utrata własnego bogactwa religijnego, które powinno być dla emigrantów ich dumą i siłą, a dla Kościoła we Francji wzbogaceniem duchowym⁶³.

Jeśli schemat powyższy znajduje potwierdzenie w praktyce życia religijnego ogółu emigrantów we Francji, to jednak nie sprawdza się w odniesieniu do większych skupisk polskich w tym kraju. Pomijając tu historyczne i psychologiczne wyjaśnienia (kultura emigranta polskiego łączy się ściśle z religią), można bez zastrzeżeń stwierdzić, że pomimo wpływu z górą 50 lat od ich powstania, zachowały one do dziś własną, mocno zarysowaną specyfikę religijną. Przejawia się ona we własnych, im tylko właściwych formach religijności, cenionych i lubianych przez ludność, tradycjach i zwyczajach religijnych, a zarazem narodowych obejmujących życie społeczne, rodzinne i towarzyskie⁶⁴. W jej utrzymaniu niezwykle ważną rolę odegrały, i trwa to zresztą nadal, różnorodne stowarzyszenia i organizacje polskie.

W życiu religijnym skupisk polskich uczestniczy nie tylko pierwsze pokolenie emigrantów, biorą w nim bowiem udział równocześnie wszystkie pokolenia, a więc drugie, trzecie, a niekiedy już także czwarte, jak to ma miejsce w wypadku emigrantów z Westfalii. Łatwo się o tym przekonać, biorąc udział w życiu religijnym wspólnot polskich lub śledząc doniesienia prasy polskiej we Francji z różnych uroczystości narodowych.

Omawiana tu ankieta miała m. in. na celu zbadanie opinii i postaw młodzieży wobec polskich parafii i środków religijnych, racji preferowania nabożeństw polskich lub francuskich oraz stosunku do duszpasterzy

⁶³ *Les répercussions religieuses de l'integration des étrangers. Journée d'études de l'Institut d'ethnologie et de sociologie religieuse de l'Institut Catholique. „France migrations” 2:1958 N° 10 s. 7 n.*

⁶⁴ Por. na temat parafii polskich: D z w o n k o w s k i. *Parafie polskie*. Jednym z pięknych rysów specyfiki polskiej w parafii we Francji jest ofiarność wiernych na cele związane z istnieniem i działalnością duszpasterstwa polskiego. To samo zjawisko odnośnie do Polaków zaobserwowano w USA. Jeden z włoskich księży pracujących w tym kraju podaje następujące zestawienie („Studi emigrazione” 2:1964 N° 1 s. 71):

10 tys. Polaków ofiaruje rocznie na własny kościół	60 000 dol.
10 tys. Irlandczyków	40 000 dol.
10 tys. Niemców	30 000 dol.
10 tys. Włochów	3 000 dol.

polskich. Kwestię praktyk religijnych pozostawiono na drugim planie, nie stawiając na ten temat pytań szczegółowych. A oto seria pytań na temat wspomnianych zagadnień:

1. Czy jesteś wierzącym? Katolikiem?
2. Czy spełniasz praktyki religijne? Jakie?
3. Czy należysz do parafii: francuskiej, polskiej?
4. Czy bierzesz udział częściej w nabożeństwach francuskich niż polskich: częściej, nieczęsto, rzadko, bardzo rzadko, nigdy.
5. Czy bierzesz udział częściej w nabożeństwach polskich niż francuskich: częściej, nieczęsto, rzadko, bardzo rzadko, nigdy.
6. Jeżeli wolisz kościół i nabożeństwo polskie niż kościół i nabożeństwo francuskie, to czy z racji: śpiewu, liturgii, kazań, atmosfery, innych przyczyn.
7. Czy uważasz, że księży polscy są potrzebni we Francji? Jeśli tak, to dlaczego?
8. Czy utrzymujesz kontakt z księdzem polskim?
9. Czy wolisz księży polskich czy francuskich?
10. Jaką rolę, twoim zdaniem, spełnia parafia polska w życiu emigrantów polskich?

Niemal wszyscy respondenci, 99% (134) osób, stwierdzili, że są wierzącymi i katolikami, tylko 1 osoba odpowiedziała, że jest niewierząca. Z kolei 69% (93) przyznało, że spełnia praktyki religijne, 10% (14) odpowiedziało negatywnie, a 21% (27) nie dało odpowiedzi. Wśród praktyk na pierwszym miejscu wymieniona została msza św. niedzielna przez 46% (62) respondentów. Natomiast 18% (24) osób wymieniło samorzutnie mszę św. w każdą niedzielę i święto. Ponadto 27% (36) wymieniło spowiedź i komunię św., a 12% (17) inne praktyki (modlitwa, pielgrzymki, zachowanie postu).

Ogólny charakter powyższych pytań i odpowiedzi nie pozwala dokładniej ocenić stopnia wskazanych praktyk religijnych. Można jednak stwierdzić, że jest on wyższy niż stopień analogicznych praktyk na terenie Francji, gdzie według sondaży z r. 1975 tylko 16% katolików bierze udział we mszy św. w każdą niedzielę, a 26% czyni to od czasu do czasu ⁶⁵.

Odpowiedź na kolejne pytanie wskazuje na podstawowy podział młodzieży we Francji, która dzieli się na należącą do parafii polskich i tę, która z różnych powodów do nich nie należy. Niemal 3/4 odpowiadających 73% (79), uważa, że należy do parafii polskich, a 32% (43) do parafii francuskich, co razem czyni 105%. Dodatkowe 5% (7) pochodzi ze świa-

⁶⁵ „La Croix” z 29-30 VI 1975.

domego zaznaczenia podwójnej przynależności, która dla części respondentów stanowiła pewną trudność przy odpowiedzi. Tu konieczne jest wyjaśnienie: przynależność do parafii polskiej nie opiera się na podziale terytorialnym osiedli, gdyż parafie polskie mają charakter personalny, a więc ponadterytorialny. Przynależność ta wyraża się w wyborze kościoła polskiego, a często polskiego nabożeństwa we francuskim kościele w godzinach zarezerwowanych dla Polaków. To ostatnie ma miejsce tam, gdzie Francuzi i Polacy dysponują tym samym kościołem, mieszkając na tym samym terenie.

Interesującą kwestią jest udział w nabożeństwach polskich lub francuskich. Poniższe zestawienie podaje racje wyboru nabożeństw polskich przez osoby badane (wiele z tych motywów wskazanych zostało łącznie i zestawienie ukazuje częstotliwość ich występowania), które robią to ze względu na:

— śpiew	43% (58)
— atmosferę	41% (56)
— kazania	12% (17)
— liturgię	7% (13)
— inne racje	12% (17)

Wymienianie przez respondentów na pierwszym miejscu śpiewu i atmosfery charakterystycznej dla nabożeństw polskich jest całkowicie zgodne z tym, co z reguły podkreślają Polacy we Francji, sama młodzież, a także Francuzi, którzy ze względu na mieszane małżeństwa czy dla innych powodów bywają w kościele polskim. Łatwo się o tym przekonać w większych skupiskach polskich. Oto najczęściej spotykane motywacje wyboru kościoła i nabożeństwa polskiego podawane w rozmowie, zwykle zresztą w języku francuskim: „lepiej się czuję na nabożeństwie polskim” (*je m’y sens mieux*), „lepiej w nim uczestniczę” (*j’y participe mieux*), „przeżywam je, śpiewam” (*je vibre, je chante*); „w kościele polskim jest więcej ciepła”, „łatwiej mi śledzić mszę polską”, „liturgia francuska jest dla mnie zbyt sucha i zimna, gubię się w niej” (*dans l’église polonaise il y a puls de chaleur, je suis plus la polonaise, la liturgie dans l’église française est pour moi trop sec et froide et j’y me perde*)⁶⁶.

⁶⁶ Oto charakterystyczna wypowiedź rodziny o tradycjach jeszcze westfalskich zamieszkałej we Francji. Rozmówcami w wywiadzie, z którego pochodzi wypowiedź, są osoby urodzone we Francji. „Nie zawsze mamy możliwość być na polskiej mszy św., wtenczas idziemy na nabożeństwo francuskie, ale czujemy, jak wielka jest różnica. To zupełnie inny duch. Wiemy dobrze, że to jest ten sam Kościół, ale tradycje są różne. Na polskim nabożeństwie czujemy się u siebie. Tradycje francuskie są dla nas jałowe” (*Droga pokoleń, wywiad z rodziną polską z Westfalii*. „Nasza Rodzina” (Paryż) 1976 nr 6 s. 8).

Warto również podać inne wymienione w ankiecie racje wyboru nabożeństwa polskiego sygnalizujące typowe postawy:

1. kościół polski jest o wiele bardziej szanowany (ank. 1, licealista, lat 16) (w odpowiedzi chodzi o zachowanie się w kościele).
2. z przyzwyczajenia (ank. 10, ekspedientka w wielkim magazynie, lat 20).
3. nabożeństwa francuskie nie są tak piękne jak polskie, nie znam dobrze śpiewów i modlitw francuskich, ceremonie polskie są piękne (ank. 36, sekretarka w ośrodku zdrowia, lat 21).
4. atmosfera jest bardzo religijna (ank. 38, studentka, lat 18).
5. to jest religia moich rodziców, którą ja szanuję (ank. 44, licealistka, lat 19).
6. ponieważ jestem Polką (ank. 56, licealistka, lat 15).
7. od zawsze chodzę do kościoła polskiego (ank. 59, studentka, lat 17).
8. nie lubię kościoła francuskiego i uważam, że to nie jest to samo co kościół polski; dlatego bardziej pociąga mnie nabożeństwo polskie (ank. 66, sekretarka, lat 19).
9. wolę kościół polski z racji tego wszystkiego, czym on jest w całości (ank. 75, wychowawczyni w szkole specjalnej, lat 20).
10. spotykam tam inne osoby mojego pochodzenia (ank. 76, sekretarka, lat. 25).
11. odczuwa się Polskę (ank. 111, urzędniczką, lat 27).
12. to mój obowiązek (ank. 116, urzędniczką, lat 25).
13. ponieważ w przeciwieństwie do kościoła francuskiego rzadko poruszana jest tu polityka (ank. 131, student, lat 19).
14. ponieważ pozwala to zachować pewne tradycje rodziców urodzonych w Polsce (ank. 135, urzędnik w banku, lat 24).

Na kolejne pytanie: „Czy uważasz, że księża polscy są potrzebni we Francji, a jeśli tak, to dlaczego?” Liczba odpowiedzi pozytywnych jest stosunkowo wysoka, wynosi bowiem 89% (120). Tylko 2% (3) dało odpowiedź negatywną, a 9% (12) nie odpowiedziało w ogóle. Duża liczba respondentów podała także różnego rodzaju uzasadnienia, dające się sprowadzić do kilku następujących typów odpowiedzi:

- ze względu na Polaków nie znających języka francuskiego i starsze osoby 15% (21)
- dla zachowania tradycji i religijności polskiej we Francji 12% (17)
- ponieważ jest wielu wierzących Polaków we Francji . . . 12% (17)
- by zachować kontakt z krajem pochodzenia 8% (11)
- by podtrzymać język polski we Francji 5% (7)
- aby moralnie wspierać emigrantów 5% (7)
- inne motywy (np. Polacy wolą, lepiej rozumieją emigrantów, dla utrzymania stowarzyszeń polskich 22% (30)

Stosunek młodzieży do poruszanego zagadnienia ilustrują następujące wypowiedzi:

1. ponieważ jest wielu Polaków we Francji (ank. 7, sekretarka administracji uniwersyteckiej, lat 25).
2. starsze osoby wolą księży polskich (ank. 30, student, lat 19).
3. księża polscy są więzią między wspólnotami polskimi za granicą oraz między nimi a Polską (ank. 40, student, lat 18).
4. ponieważ kościół jest jednocześnie ośrodkiem religii i tradycji dla społeczności (ank. 41, student, lat 21)).
5. księża konkretyzują więź łączącą nas z Polską (ank. 54, studentka, lat 21).
6. w naszych parafiach mamy właściwie tylko księży dla podtrzymania języka polskiego (ank. 77, studentka, lat 18).
7. dla podtrzymania polskiej kultury religijnej (ank. 79, licealista, lat 16).
8. dla oświecenia młodych co do kultury i tradycji polskich (ank. 119, licealistka, lat 16).
9. ze względu na Polaków, którzy nie znają dobrze języka francuskiego, i dla zachowania wiary, która jest przykładem dla innych (ank. 131, student, lat 19).
10. dzięki nim nasi rodacy mogą rzeczywiście spełniać praktyki religijne, oni przynoszą ciepło Polski i jej wiary (*la chaleur de la Pologne et de sa Foi*) (ank. 132, pracownik naukowy, lat 23).

Wśród grupy respondentów 76% (133) odpowiedziało, że utrzymuje kontakt z księdzem polskim, 18% (24) dało odpowiedź negatywną, 6% (8) nie odpowiedziało wcale.

Pytanie wyrażone w formie: „Czy wolisz księży polskich czy francuskich, ewentualnie dłaczego?” miało na celu zbadanie tendencji w wybieraniu księdza w kontaktach duszpasterskich. Wywołało ono jednak — jak się zdaje — pewne nieporozumienie u części respondentów, którzy dali odpowiedź ogólną lub nie odnoszącą się wprost do nich, w rodzaju: „jedni i drudzy są konieczni”, „ksiądz jest zawsze księdzem niezależnie od pochodzenia”, „szanuję jednych i drugich”, „jest tylko jeden Bóg, narodowość księdza jest nieważna”, jednakże i te odpowiedzi można uznać za wystarczające. Są one bowiem znakiem swobody w zaspokajaniu potrzeb duchowych w tej dziedzinie, będącej jednym z dowodów integracji. A oto proporcje odpowiedzi na powyższe pytanie: 30% (40) respondentów woli księdza polskiego, 7% (10) francuskiego, 33% (45) nie dało odpowiedzi lub zaznaczyło, że nie potrafi rozstrzygnąć tej kwestii, dla 30% (40) narodowość księdza jest obojętna. Do tej ostatniej kategorii włączono jednak także wspomniane wyżej odpowiedzi ogólne. Pewną część respondentów podała następujące motywy preferowania księży polskich:

— są bardziej przystępni i bezpośredni	5% (7)
— mają większy kontakt z parafianami	4% (5)
— pozwalają na zachowanie kontaktu z polskością	4% (5)
— są bardziej tradycyjni	3% (4)
— inne powody (księża polscy są bliżej kościoła, przyzwyczajenie, liczniejsze kontakty itp.	8% (11)

Podanie pewnej liczby różnych uzasadnień zawartych w odpowiedziach ilustruje najlepiej zarówno opinie środowisk polskich i postawy młodzieży, jak i ewolucję dokonującą się w tej dziedzinie:

1. księża polscy zajmują się bardziej swoimi parafianami i istnieje o wiele więcej kontaktów między nimi a parafianami; nabożeństwa zachowują swoją dawną piękność (ank. 36, sekretarka, lat 21).
2. księża polscy są bardziej uprzejmi i sympatyczni (ank. 38, studentka, lat 18).
3. w pewnym sensie odpowiadam twierdząco, ponieważ dla całej starszej generacji emigrantów księża polscy stanowią jeden z obecnych w ich życiu widowiskowych znaków Polski. Dzięki wierze jednoczą Polaków, mogą lepiej zrozumieć niektóre ich problemy i lepiej im pomóc. Myślę jednak, że parafia czysto polska nie może zgromadzić wszystkich wierzących pochodzenia polskiego, a przede wszystkim młodych nowej generacji, którzy chcą zresztą zachować więź z krajem pochodzenia, zajmują coraz bardziej pozycje francuskie. Należałoby, być może, dążyć do większej współpracy księży polskich i francuskich, która pozwoliłaby stworzyć organizacje obejmujące więcej młodych (ank. 39, studentka, lat 19).
4. będąc pochodzenia polskiego od dzieciństwa przyzwyczałem się do nabożeństw polskich [...] dlatego wolę księdza polskiego (ank. 40, student, lat 18).
5. wolę księży polskich, gdy jestem u siebie, a francuskich, gdy jestem w Lourdes (ank. 43, urzędniczka, lat 28).
6. księża polscy są bardziej sympatyczni i tradycyjni (ank. 46, licealistka, lat 17).
7. wolę księży francuskich, ponieważ nie znam wcale języka polskiego (ank. 51, studentka, lat 17).
8. wolę księży polskich, ponieważ doskonali się język polski i widzi się, że się jest Polakiem (an. 52, stolarz, lat 22).
9. jestem z księżmi polskimi, ponieważ zachowują dawne metody religijne (ank. 60, studentka, lat 18).
10. wolę księży polskich; zauważyłam, że jest więcej ciepła i przyjacielskich kontaktów z nimi, że uczestniczą bardziej w życiu rodzinnym, nie odrzucają zaproszeń (ank. 71, licealistka, lat 18, małżeństwo mieszane, ojciec jest Francuzem).
11. księża polscy zachowują tradycje religijne, czego nie czynią księża francuscy; dlatego ich wolę (ank. 74, licealistka, lat 16).
12. nie stawiałem sobie nigdy takiego pytania i uważam, że ono nie jest ważne (ank. 75, wychowawczyni, lat 20).
13. można o wiele bardziej swobodnie mówić z księdzem polskim, on jest bliżej nas i lepiej rozumie nasze problemy (ank. 111, urzędniczka, lat. 27).
14. pomagają nam odnaleźć naszą drogę i bardziej związać się z parafią, mając dewizę „Bóg i Ojczyzna” (ank. 116, urzędniczka, lat 25).
15. księża polscy są bardziej przystępni (ank. 122, urzędniczka, lat 23).
16. jedni i drudzy są potrzebni, ponieważ — moim zdaniem — oni się uzupełniają przez pełnienie różnej pracy (ank. 131, student, lat 19).
17. wolę księży francuskich, gdy chodzi o ewolucję mojej wiary i mój udział w liturgii; lecz ksiądz polski przypomina mi moją przynależność do narodu, którego wiara jest bardzo żywa i pozwala mi realnie jednoczyć się ze wspólnotą polską (ank. 132, pracownik naukowy, lat 23).
18. ksiądz polski interesuje się bardziej społecznością polską i więcej może dla niej zdziałać niż francuski; ten ostatni pozostaje zbyt odległy od Polaków (ank. 134, inspektor podatkowy, lat 27).

Niektóre z cytowanych wypowiedzi trafnie zwracają uwagę na znaną dużą różnicę w kontakcie duszpasterskim księży polskich w porównaniu z francuskimi. Wynika ona zarówno z polskich tradycji religijnych i kulturalnych, jak i z psychologii emigrantów, dla których wspólne pochodzenia polskie duszpasterza czyni go kimś bliskim i bardzo ułatwia kontakt ludzki i religijny. Tym bardziej, że Polacy jako grupa społeczna nie mają tradycji laickich i ich stosunek do Kościoła, księdza i praktyk religijnych jest zupełnie inny niż robotników francuskich, w ogromnej większości religijnie obojętnych. A to determinuje postawy księży francuskich i staje się przyczyną pewnego dystansu. Trudność ta nie istnieje dla księży polskich.

W duszpasterstwie francuskim nie znana jest również instytucja „kołedy” (wizyta duszpasterska w domach rodzinnych w okresie Bożego Narodzenia), która pozwala polskiemu księdzu na nawiązanie bezpośredniego kontaktu z wiernymi i wzajemne, bliższe poznanie się. Do tradycji polskich należy również zapraszanie księdza na uroczystości rodzinne, takie jak wesele, pierwsza komunia św., na spotkania towarzyskie różnych organizacji, szczególnie w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. Z pierwszego okresu emigracji pozostała również tradycja udawania się na probostwo w różnych sprawach wymagających rady i pomocy zarówno duchowej, jak i materialnej. Probostwo i związane z nim sale zebrań były i są nadal miejscem spotkań, instytucją, ale zarazem jak gdyby wspólnym domem rodzinnym, gdzie jest się przyjmowanym jako Polak i przez Polaka, gdzie się jest u siebie i wśród swoich.

Jeżeli więc, jak sygnalizują to powyższe wypowiedzi, maleje zapotrzebowanie na polskiego księdza u młodszego pokolenia znającego język francuski lub nie znającego języka polskiego, to jednocześnie — jak widać — zbliża je do niego podobna struktura psychiczna, wspólnota pochodzenia i przeważanie osobistych wartości religijnych związanych z własną grupą etniczną⁶⁷.

Zanim podsumujemy niniejszy rozdział, zapoznajmy się jeszcze z opi-

⁶⁷ Ilustracją innej mentalności księży francuskich jest np. relacja z lat powojennych przesłana przez jednego z miejscowych proboszczów biskupowi diecezji Arras (północna Francja) dotycząca pewnego księdza polskiego. Między innymi zawarty jest w niej zarzut, że ów ksiądz bierze udział w obiadach weselnych, choć nie pozostawał na nich zbyt długo („assiste au debut des repas de nocés”) (Archives d'Eveche d'Arras. Volumin dotyczący polskich księży. Relacja bez daty). Raport policyjny z tego samego regionu dotyczący stosunku JOC (Jeuneuse Ouvrière Catholique) do KSMP podkreśla, że powodem dystansu kierowników JOC, a szczególnie francuskich księży, wobec młodzieży polskiej jest to, że chłopcy i dziewczęta KSMP mają wspólne zabawy i wycieczki, co jest potępiane i niedopuszczalne w opinii księży kapelanów JOC. Relacja dotyczy lat powojennych (Archives departementales a Arras. M. 3234. Societés Cathol. Polonaises. Pismo z dnia 2 X 1946).

niami młodzieży na temat roli parafii polskiej w życiu Polaków we Francji. Oto jak widzą ją respondenci ankiety:

— jednoczy Polaków, będąc dla nich miejscem spotkania	24% (33)
— pozwala zachować kontakt z krajem pochodzenia . . .	18% (24)
— stanowi moralną pomoc dla emigrantów	9% (13)
— pozwala zachować religijne tradycje polskie	8% (11)
— pozwala odnaleźć i utrzymać atmosferę polską	4% (6)
— odgrywa ważną rolę	4% (6)
— tworzy więź między Polską a Francją	1% (1)
— inne racje istnienia parafii polskiej	4% (6)

Oto niektóre oceny roli parafii w ujęciu dosłownym.

1. emigranci mogą odnaleźć trochę polskiej atmosfery we Francji (ank. 2, urzędniczka, lat 23).
2. parafia polska pozwala zachować kontakt z krajem pochodzenia (ank. 6, student, lat 20).
3. to jest więź z ich polskim pochodzeniem (ank. 7, sekretarka administracji uniwersyteckiej, lat 25).
4. to jest sposób wspólnego odnalezienia się (ank. 15, licealista, lat 14).
5. to jest więź ze zwyczajami polskimi, które giną (ank. 22, licealista, lat 14).
6. spełnia ważną rolę mimo wszystko (ank. 37, licealistka, lat 17).
7. jednoczy nas i pozwala zaznajomić się między sobą (ank. 38, studentka, lat 18).
8. parafia polska dla wielkiej części emigrantów jest stałą obecnością jednego z elementów ich kraju i przypomina im ciągle ich pochodzenie; parafia odgrywa rolę bardzo ważną, jednocząc katolików polskich i pomagając im zachować tradycje i kulturę całej społeczności (ank. 39, studentka, lat 18).
9. parafię polską uważałbym za „bastion” strzegący w swym wnętrzu zwyczajów i tradycji polskich, jak również za całą więź między Polakami żyjącymi za granicą oraz nimi a Polską (ank. 40, student, lat 18).
10. ona tworzy wspólnotę we wspólnocie (ank. 41, student, lat 21).
11. w mojej okolicy wielu ludzi nie zna języka francuskiego (ank. 43, urzędniczka, lat 28).
12. pozwala podtrzymać wspólnotę (ank. 45, licealista, lat 17).
13. przybliży emigrantom Polskę, którą opuścili (ank. 56, studentka, lat 17).
14. pozwala emigrantom zanurzyć się w atmosferze polskiej (ank. 58, studentka, lat 18).
15. to móc nabrać nowych sił w atmosferze nam odpowiadającej i przyjemnej (ank. 75, wychowawczyni w szkole specjalnej, stażystka, lat 20).
16. to jest kontakt ze światem polskim (ank. 80, student, lat 18).
17. ona jest więzią między Polską a Francją (ank. 92, bez zawodu, lat 20).
18. wydaje się, że jest się w rodzinie (ank. 103, studentka, lat 17).
19. to jest spotkanie Polaków i odczucie jak gdyby rodziny (ank. 111, urzędniczka, lat 27).
20. to móc znaleźć się duchem w Polsce (ank. 122, urzędniczka, lat 23).
21. nie mam żadnego doświadczenia w tym względzie, lecz myślę, że ona powinna konsolidować ducha tego ciała, którym jest rozproszona wspólnota (ank. 132, pracownik naukowy, lat 23).

22. 1^o podtrzymuje tradycje, 2^o zjednoczenie Polaków, 3^o zastąpienie nie istniejących organizacji” (ank. 134, inspektor podatkowy, lat 27).

Należy podkreślić znamieny fakt, że większość respondentów wypowiedziała się pozytywnie o roli polskiej parafii i bardzo trafnie oceniła jej zadania, podobnie jak uprzednio rolę księży polskich. Zwroćenie uwagi w niektórych wypowiedziach na polską i rodzinną atmosferę spotkań religijnych w parafii polskiej jest jednocześnie wyjaśnieniem przynajmniej częściowym, omawianego wyżej wyboru nabożeństwa polskiego przez większość respondentów ze względu na śpiew i właściwą im atmosferę, co nie jest bynajmniej jedynie kwestią sentymentalizmu. Bardzo mocno podkreślony został również element rodzimej kultury i tradycji religijnej w życiu polskiej parafii. Tu konieczne jest pewne wyjaśnienia. Polskie ośrodki duszpasterskie często nie są parafiami w kanonicznym i prawnym sensie tego określenia. Są jednak nimi na pewno w sensie teologicznym z racji naturalnej wspólnoty ludzi skupionych wokół nich ze względu na wspólnotę pochodzenia oraz te same obyczaje, formy kultu i religijności⁶⁸. Cytowane wyżej założenia ogólne instrukcji *Pastorali migratorum cura*, mówiące, że „migranci wnoszą z sobą właściwy im sposób myślenia, własną mowę, kulturę i religię. Wszystko, co stanowi swoistą spuściznę duchową myśli, tradycji i kultury, która trwać będzie również poza granicami ojczystego kraju” (nr 11), znajdują pełne potwierdzenie w wypowiedziach ankiety. Wskazują one również, że wspomniane wartości trwające „również poza granicami ojczystego kraju” dotyczą nie tylko pierwszej generacji emigrantów, ale również dalszych pokoleń. Wyznaczanie jakichkolwiek ściśle określonych granic w tym względzie byłoby nieporozumieniem. Integracja w Kościele katolickim nie polega jedynie na przejściu z jednego Kościoła o własnych tradycjach do drugiego. Ideałem jest tu bowiem zgodne życie osób o różnych tradycjach, we wzajemnym uznaniu obustronnych wartości⁶⁹.

⁶⁸ Bp Sz. Wes o ły. *Czy parafia na emigracji ma przyszłość?* „Duszpasterz Polski Zagranicą” 25: 1975 nr 2 s. 168-174.

⁶⁹ *Impossible et necessaire universalisme* s. 116. Na terenie Francji, gdzie wiele uwagi i troski poświęca się problemowi duszpasterstwa emigrantów i ich integracji, wprowadzono ostatnio ważne rozróżnienie, które w praktyce może ułatwić rozwiązanie tego zagadnienia. Zawiera się ono w stwierdzeniu, że powoli dokonuje się przejście od Kościoła francuskiego, uważającego swoje własne wzory za najlepsze, do Kościoła we Francji, pragnącego zachować istotną jedność w różnorodności tradycji religijnych (G. Verbunt. *Les migrants et l'Eglise en France*. „Cahiers de la l'actualité religieuse et sociale” 1974 N° 75 s. 52 n.). Interesującym przykładem są doświadczenia Kościoła katolickiego w Skandynawii, którego ordynariusze w Danii i Szwecji pragnąc tworzyć Kościół uniwersalny, nie chcieli tolerować oddzielnych parafii etnicznych dla emigrantów. Dążenie to skończyło się całkowitą porażką i drugie pokolenie znalazło się poza Kościołem i religią w ogóle. Zwrócił

Omawiane tu opinie i postawy młodzieży urodzonej i wychowanej we Francji w stosunku do duszpasterstwa polskiego w tym kraju są także wymownym dowodem, że nie jest ono jedynie kwestią znajomości języka danego kraju, lecz problemem tworzonej przez wieki religijnej i związanej z nią narodowej kultury Polaków⁷⁰. Jeszcze w czasie ostatniej wojny znany uczony polski I. Bocheński OP w szkicu *O Kościołe polskim* zwracał uwagę na odrębny i wybitny w swej oryginalności styl życia katolickiego wytworzony w Polsce w porównaniu np. z Hiszpanią czy Francją.

Kościół polski — pisał na ten temat — jest jedną z największych i najważniejszych realizacji katolicyzmu na świecie. Liczbowo jeden z największych, powszechnością wiary bijący większość innych, potrafił w swej 1000-letniej historii wytworzyć własny, świetny odcień odbytej sztuki i życia katolickiego, na wielu odcinkach głębsze zrozumienie prawd ewangelicznych⁷¹.

Wydaje się, że opinia ta jest trafnym wyjaśnieniem wewnętrznych przyczyn długowieczności oraz siły i żywotności polskich placówek duszpasterskich na emigracji, także we Francji. Reprezentowany przez nie typ religijności określano krytycznie jako tzw. religijność tradycyjną bez głębszej podbudowy intelektualnej, lubiącą manifestacje zewnętrzne o dużym stopniu przeżyć uczuciowych z okazji świąt religijnych, patriotycznych, misji itp. Ocenę tę jako wyraźnie negatywną spotyka się dziś dość często wśród duszpasterzy francuskich. Odpowiedzią na nią mogą być dzieje wspomnianych parafii. Otóż religijność ta wykazała niezwykłą odporność, siłę i głębię wobec wszystkich prób, jakie musiała przechodzić na emigracji w ciągu ubiegłych 50 lat. Stanowiły je: sam fakt emigracji będący zawsze wyrwaniem z rodzinnego środowiska, a tym samym dużą próbą moralną, trudny okres wojny, oraz w wielkiej mierze obojętne religijnie francuskie środowisko robotnicze, laickie szkolnictwo i obecny kryzys religijny.

na to uwagę prof. dr Józef Grochot CSSR na posiedzeniu francusko-polskiej komisji duszpasterskiej w Paryżu w r. 1974. Ks. Grochot mianowany został w r. 1975 wikariuszem osobistym biskupa katolickiego Danii do spraw duszpasterstwa emigracji wszystkich narodowości diecezji duńskiej.

⁷⁰ Potwierdzeniem tego jest najnowsza historia emigracji polskiej w innych krajach. Przykładem może tu być życie religijne skupisk polskich w Belgii (R e p k a, jw. s. 2-7) i Nowej Zelandii. W tym ostatnim kraju, gdzie Polonia liczy ok. 3000 osób (K. S k w a r k o. *Osiedlenie młodzieży polskiej w Nowej Zelandii w roku 1944*. Londyn 1872 s. 66) z polecenia arcybiskupa Wellingtonu przeprowadzono w r. 1967 ankietę wśród Polaków na temat stosunku duszpasterstwa polskiego. Niezależnie od stopnia znajomości języka angielskiego ogromna większość oświadczyła, iż życzy sobie polskiego duszpasterstwa (ks. St. K. *Ankieta Polaków w Nowej Zelandii*. „Przemiany” (Rzym) 1:1968 nr 3 s. 318).

⁷¹ *Szkice etyczne*. Londyn 1953 s. 184.

Tymczasem po wojnie materialne utrzymanie parafii i duszpasterstwa polskiego wzięli na siebie wyłącznie sami wierni, odbudowano dawne stowarzyszenia, przywrócono organizowanie uroczystości religijno-narodowych, życie rodzinne kształtowane jest przez zasady moralności i obyczaje chrześcijańskie, a stopień praktyk religijnych pomimo widocznego spadku jest znacznie wyższy niż wśród ludności rdzennie francuskiej, co zauważa się tam, gdzie istnieje duszpasterstwo polskie.

Byłoby niewątpliwie pomyłką ocenianie tego faktu jako znaku odrzucenia integracji ze wspólnotą lokalną. Integracja ta jest już bowiem rzeczywistością w odniesieniu do kolejnych pokoleń dawnych emigrantów. Należy go raczej uznać — jak na to zwrócono uwagę w r. 1960 na Międzynarodowym Kongresie Katolickim w Ottawie, poświęconym sprawie integracji religijnej emigrantów — za dowód dążenia do zachowania pełnej więzi z Kościołem⁷² i przywiązania do zasad życia chrześcijańskiego, z natury rzeczy wcielające się w kulturę i obyczaj każdej odrębnej grupy etnicznej.

VI. ZAGADNIENIE ODREBNOŚCI PSYCHOLOGICZNEJ I KULTURALNEJ MŁODZIEŻY POLSKIEGO POCHODZENIA

W niektórych wypowiedziach na temat młodzieży pochodzenia polskiego we Francji powtarza się ostatnio opinię, że młodzież ta szybko oddala się od spraw polskich i że praktycznie nie istnieje już dzisiaj żadna różnica między młodymi Polakami urodzonymi we Francji a młodymi Francuzami⁷³. Wiele zewnętrznych spostrzeżeń zdaje się całkowicie potwierdzać tę opinię. Jednakże zanik barier psychologicznych izolujących niegdyś te dwie kategorie młodzieży oraz akceptacja i uznanie zdobyte przez Polaków nie oznaczają wcale zaniku poczucia pewnej odrębności u strony Polskiej. Jest to jednak po prostu zarówno fakt, jak i poczucie pewnej inności, związanej z pochodzeniem, ale nie obcości⁷⁴. Tak również jest ono zwykle oceniane przez ludność czysto francuską. Interesujące są na ten temat opinie młodzieży biorącej udział w ankiecie. Na pytanie: „Czy młodzież pochodzenia polskiego różni się, twoim zdaniem, od młodzieży czysto francuskiej, a jeśli tak, to na czym polega różnica?”

⁷² R. P. G. Rocheau. *L'accueil de l'émigrant étranger dans la communauté parocissiale*. W: *Fourth International Catholic Migration Congress* s. 280.

⁷³ Tak np. sądzi Z. Kaczmarek TChr (*Z dziejów Polonii francuskiej*. „*Collectanea theologica*” 44 : 1974 fasc. 1 s. 178).

⁷⁴ W ten sposób interpretowana jest np. odrębność grup etnicznych w USA, które pomimo innej formy w istocie swej są w pełni amerykańskie (H. Kubiak, *Rodowód narodu amerykańskiego*. Kraków 1975 s. 39).

33% (45) odpowiedziało, że nie ma żadnej różnicy, ale 6% (8) z tej liczby dodało po słowie „nie” wyjaśnienie: „jeśli pominąć zachowywanie tradycji” (*à part les traditions*). Natomiast 39% (52) oświadczyło bez zastrzeżeń, że istnieje pewna różnica, i wskazało główne tradycje polskie zachowywane przez młodzież. Do liczby tej można dodać wspomniane wyżej 6%, co czyni razem 45%, a więc blisko połowę całości. Oto opinie na temat tej inności w stosunku do młodzieży francuskiej podane samorzutnie przez respondentów:

— zachowywanie tradycji, folkloru i zwyczajów polskich	8% (11)
— inny styl zabawy, wesołość, śpiew, muzyka	7% (9)
— większy upór w pracy i dyscyplina	5% (7)
— większy szacunek dla rodziców, duch rodzinny	4% (5)
— jest bardziej zorganizowana	4% (5)
— inny styl bycia, pewna powaga i rezerwa	3% (4)
— inne różnice	9% (12)

Dobłą ilustracją poglądów młodzieży w tej dziedzinie są wypowiedzi dosłowne na temat wspomnianych różnic czy też ich braku:

1. istnieją różnice jedynie z psychologicznego punktu widzenia (ank. 12, licealista, lat 15).
2. ostatecznie młodzież polska jest bardziej zdrowa niż francuska (ank. 13, urzędniczka, lat 19).
3. na skutek wychowania młodzież pochodzenia polskiego jest bardziej poważna i mniej lekkomyślna (ank. 14, nauczycielka, lat 22).
4. nie ma różnic z wyjątkiem, być może, szacunku dla rodziców (ank. 26, licealistka, lat 19).
5. młodzież pochodzenia polskiego ma dużo więcej szacunku dla tradycji i zwyczajów; daje też często dowód szacunku wobec idei starszego pokolenia (ank. 36, sekretarka, lat 21).
6. Polacy mają lepszy charakter (zabawa, koleżeństwo) (an. 37, licealistka, lat 17).
7. tak, przez swoją godność, wesołość i chęć do zabawy (ank. 38, studentka, lat 18).
8. nie ma głębokich różnic i być może wszystko zależy od poziomu wykształcenia (ank. 39, studentka, lat 18).
9. jest więcej organizacji grupujących młodych pochodzenia polskiego; myślę, że młodzież francuska jest dużo mniej zdyscyplinowana niż młodzież pochodzenia obcego w ogóle (ank. 40, student, lat 18).
10. myślę, że młodzież polska wydaje się bardziej przywiązana do tradycji (religijnych, patriotycznych) i przeszłości kraju pochodzenia (ank. 42, studentka, lat 18).
11. różnicę widziałbym tylko w szacunku, jaki okazuje się rodzicom (ank. 44, licealista, lat 19).
12. młodzież pochodzenia polskiego wydaje się bardziej interesować tym, co dotyczy kraju, jej pochodzenia (ank. 58, studentka, lat 18).
13. uważam, że młodzież polska jest bardziej otwarta (ank. 59, studentka, lat 17).
14. uważam, że młodzież francuska nie ma tego samego sposobu działania, myślenia i tego samego nastawienia co my (ank. 66, sekretarka, lat 19).

15. niektórzy młodzi w dalszym ciągu pogardzają cudzoziemcami, bo tak wychowali ich rodzice; młodzież pochodzenia polskiego znajduje się w niekorzystnej sytuacji w wielu dziedzinach (ank. 69, licealistka, lat 18; głos odosobniony).
16. tak, istnieje różnica w związku z wychowaniem otrzymanym od rodziców (poczucie dumy) (ank. 71, licealistka, lat 18, małżeństwo polsko-francuskie).
17. inny sposób bawienia się, więc uporę w studiach (to bez wątplenia pochodzi od rodziców, którzy musieli ciężko pracować, ażeby zdobyć pozycję we Francji) (ank. 72, licealista, lat 17).
18. młodzież polska jest bardziej związana z Kościołem, który organizuje wycieczki, święta itp. (ank. 74, licealistka, lat 16).
19. młodzież polska ma swój własny styl, upodobania do zabawy, folkloru, bawi się bardziej szczerze (ank. 75, wychowawczyni, lat 20).
20. my się bardziej rozumiemy; to jest kwestia instynktu (wycucia), którego nie można opisać, czujemy się lepiej między sobą (ank. 76, sekretarka, lat 25).
21. nie ma różnic, lecz wielu Polaków jest bardziej przyjacielskich (ank. 81, księgowa, lat 18).
22. różnica istnieje w tej mierze, w jakiej młodzież polska posiada postawę uczuciową przekazaną jej przez rodziców: śpiewy, muzyka, kościół (ank. 115, student, lat 20).
23. my mówimy po polsku i mamy coś, czego nie możemy ściśle określić: jesteśmy weseli, lubimy się śmiać i bawić bez narzucania sobie zbyt wielu ograniczeń (*sans trop entraver la morale*) (ank. 116, urzędniczka, lat 25).
24. inną mamy koncepcję pracy i organizacji (ank. 118, robotnik, lat 24).
25. nie ma specjalnych różnic, ponieważ młodzi są dobrze zintegrowani; obie kategorie młodzieży, polska i francuska, tworzą praktycznie jedną, czego brak osobom w starszym wieku niezintegrowanym (ank. 120, student, lat 20).
26. nie ma różnic, chyba ta tylko, że lubimy być między Polakami (ank. 122, urzędniczka, lat 23).
27. różnica jest coraz mniej widoczna, lecz myślę, że pomimo wszystko duch rodzinny zakorzeniony jest bardzo głęboko u młodzieży polskiego pochodzenia (ank. 132, pracownik naukowy, lat 23).
28. różnica widoczna jest przede wszystkim w nastawieniu zachowawczym (*par un esprit conservateur*), następnie stałej woli dążenia do zdobycia pozycji czy wyróżnienia w stosunku do innych czy to przez pracę fizyczną, czy też naukową (ank. 134, inspektor podatkowy, lat 27).

Z zewnętrznych różnic sygnalizowanych w powyższych wypowiedziach łatwo zauważyć w środowiskach polskich, zwłaszcza na terenie parafii, że młodzież czuje się związana z domem rodzinnym, szanuje jego normy obyczajowe, jego religijność, a jej przywiązanie do zwyczajów rodzinnych jest nadal większe w domach polskich niż francuskich⁷⁵. Widoczne jest to szczególnie w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, z którymi łączy się wiele lubianych przez młodzież tradycji (opłatek, „gwiazdki”, jasełka, „święcone” itp.). Starsze pokolenie podkreśla często dodatnie cechy młodzieży polskiej w porównaniu z francuską, które widzi w większym szacunku dla starszych, poczuciu więzi rodzinnej

⁷⁵ Przed kilkunastu laty zwracała na to uwagę Żywirska (jw. s. 189).

i religijności. Autor niniejszych uwag miał okazję niejednokrotnie stwierdzić to osobiście.

Wspomniano wyżej, że 45% respondentów wypowiedziało się w duchu cytowanych przed chwilą wypowiedzi ankiety. Nie będzie więc dalekie od prawdy stwierdzenie, że poważna część młodzieży pochodzenia polskiego stając się integralną częścią narodu francuskiego i przyswajając sobie cechy jego charakteru i kultury, zachowuje jednocześnie najlepsze wartości moralne wyniesione ze swego środowiska rodzinnego. Jej przywiązanie do *patrimonium* uczuciowego i kulturalnego, związane z krajem pochodzenia, nie oznacza zamykania się w nim, lecz świadomość konieczności zachowania tego, co słusznie uważa za wartość oraz cenną cechę wyróżniającą i wzbogacającą obie strony.

Jednym ze specyficznych czynników wpływających zarówno na świadomość samego siebie, jak i wspólnego polskiego pochodzenia młodzieży jest nazwisko polskie. Nie tylko konkretyzuje ono w pewien sposób istnienie jednostki jako osoby, ale także stanowi jeden z elementów statutu, jaki jednostka posiada w społeczeństwie. Sam fakt, że ktoś nosi polskie nazwisko, wyznacza mu już pewne miejsce w rzeczywistości społecznej ⁷⁶.

Nazwisko polskie danej jednostki, fakt, że utrzymuje ona kontakt z rodziną w Polsce, o której nieraz opowiada swoim sąsiadom czy przyjaciółom, wyznaczają jej określone miejsce społeczne i zobowiązują ją do określonego postępowania. To wszystko stanowi serię okoliczności, z powodu których dana jednostka pozostaje psychologicznie i socjologicznie bardziej dysponowana, co więcej nawet skłaniana do tego, aby poznać swoją genealogię, przeszłość rodzinną, aby częściej powracać do wspomnień kolektywnych, do utożsamiania się albo po prostu do zbliżania się do grupy, z którą łączy ją tyle wspólnych rzeczy ⁷⁷.

Jak przeżywa młodzież fakt noszenia polskiego nazwiska? W ankiecie postawiono pytanie: „Czy nadanie francuskiego brzmienia twojemu nazwisku miałyby sens i dlaczego?” Odpowiedzi należy ocenić pozytywnie. Otóż 15% (20) odpowiedziało twierdząco. W tej liczbie 7% (9) jako uzasadnienie, że francuskie brzmienie nazwiska przynosi pewen korzyści, a 6% (8), że wymowa nazwiska polskiego jest zbyt trudna. Natomiast 50% (68) odpowiedziało negatywnie, podając ponadto w 15% (18) zdecydowane uzasadnienia swego stanowiska. Oto brzmienie niektórych uzasadnień podawanych zarówno za, jak i przeciw zmianie nazwiska:

⁷⁶ Ks. S. L u d w i c z a k. *Rola polskich placówek duszpasterskich w procesie adaptacji religijno-społecznej wiernych polskiego pochodzenia*. „Duszpasterz Polski Zagranicą” 24:1973 nr 3 s. 295.

⁷⁷ Tamże s. 295 n.

1. nie powinno się mieć żadnego wstydu z racji noszenia nazwiska polskiego (ank. 1, licealistka, lat 16).
2. nie, ponieważ jestem dumny z tego, że jestem pochodzenia polskiego (ank. 19, licealistka, lat 16).
3. jestem dumny z mojego nazwisko (ank. 30, student, lat 19).
4. tak, ponieważ to pokazuje, że Polacy nie są inkorporowani do języka francuskiego (ank. 34, licealistka, lat 17).
5. u nas jesteśmy dumni z naszego pochodzenia, po co więc zmieniać nazwisko (ank. 36, sekretarka, lat 21).
6. nie przywiązuję do tego żadnej wagi (ank. 38, student, lat 18).
7. nie, bo to byłoby zaparcie się swego pochodzenia (ank. 41, student, lat 21).
8. uważam, że nasze nazwisko powinno pozostać takie, jakie jest (ank. 53, licealista, lat 17).
9. wymawiane po polsku moje nazwisko ma sens, który ginie, gdy się je wymawia po francusku (ank. 73, licealistka, lat 17).
10. jestem za zmianą, bo Francuzi wymawiają moje nazwisko w różny sposób, nawet gdy ich uprzedzam, jak się je wymawia; to bardzo trudne dla nich (ank. 74, licealista, lat 16; przyczyna kilkakrotnie wymieniana w odpowiedziach).
11. zmiana nazwiska przynosi korzyści (ank. 89, licealista, lat 15).
12. zmiana jest zrozumiała z powodu trudności w wymawianiu (ank. 97, urzędnik pocztowy, lat 22).
13. nie mamy potrzeby zmieniać nazwiska, ponieważ ono jest pochodzenia niemieckiego i łatwo się je wymawia (ank. 108, przedszkolanka, lat 21).
14. jestem za zmianą, mieszkamy we Francji (ank. 111, urzędniczka, lat 27).
15. nie, jestem przeciwko zmianie, bo to znaczyłoby nie mieć własnego zdania i być złym patriotą (ank. 116, urzędniczka w banku, lat 25).
16. nie, bo gdy mnie kto pyta o moje nazwisko, to wie, że jestem Polakiem, a ja jestem z tego dumny (ank. 118, robotnik, lat 24).
17. nie! to rzecz całkowicie absurdalna i nie powinna wcale istnieć (ank. 120, student, lat 18).
18. nie, nie widzę konieczności; z drugiej strony sędzę, że w jakimś wyjątkowym wypadku można by to usprawiedliwić (ank. 132, pracownik naukowy, lat 23).
19. jestem przeciwko zmianie! Nazywam się NOWAK i chcę, by moje nazwisko było tak właśnie pisane (ank. 137, urzędnik, lat 24).

W skupiskach polskich na północy Francji pewna część, nieznaczną zresztą, prowadzących sklepy lub zakłady usługowe dla miejscowej ludności upraszcza nieco swoje nazwiska lub nadaje im brzmienie całkowicie francuskie. Tłumaczy się to zwykle zdaniem: „dla Francuzów tak jest wygodniej”. Ten sam argument pojawia się także w odpowiedziach młodzieży, głównie w najmłodszej jej grupie. Nie wyczuwa się jednak w żadnym wypadku chęci ukrycia swego pochodzenia. Postawą przeważającą jest pragnienie zachowania polskiego nazwiska jako części swego dziedzictwa. Postawa ta będzie się zapewne upowszechniać w miarę podnoszenia się społecznego poziomu Polaków.

Na widoczną odrębność tradycji, wrażliwości i typu uczuciowości Polaków w stosunku do ludności francuskiej zwrócono też uwagę w wyni-

kach badań prowadzonych na początku lat pięćdziesiątych przez Institut National d'Etudes Démographiques we Francji⁷⁸. Nie wydaje się, żeby istotne cechy charakteru narodowego Polaków przejawiające się m. in. w uczuciowym przywiązaniu do tradycji narodowo-religijnych uległy zmianom u drugiego i trzeciego pokolenia młodzieży. Kształtuje ją bowiem w dalszym ciągu jeszcze wspomniana wyżej zbiorowa pamięć rodziny i całej społeczności polskiej, oparta na polskich tradycjach narodowych i religijnych. Świadczą o tym cytowane wyżej wypowiedzi młodzieży. Wiele jest również słuszności w sformułowaniu jednej z respondentek ankiety: „Integracja wszystkich emigrantów nigdy nie jest kompletna, coś zawsze przypomina kraj ich pochodzenia” (ank. 117). Oczywiście, stwierdzenia tego nie należy rozumieć w sensie niedostosowania społecznego, lecz jako wskazanie pewnej cechy wyróżniającej, nawet u osób niekiedy od setek lat zintegrowanych z daną społecznością. Przykładem może tu być choćby zachowanie nazwiska, jak to ma miejsce np. u byłego ministra spraw wewnętrznych Francji Michela Poniatowskiego⁷⁹.

Kultywowanie pewnych wartości związanych z krajem pochodzenia spotyka się obecnie coraz częściej ze zrozumieniem intelektualnej elity francuskiej. Jego ilustracją jest wypowiedź zmarłego w r. 1971 profesora Sorbony Jean Bourrilly'ego, kierownika katedry literatury polskiej na tej uczelni, z okazji Dni Studiów nad problemem lepszej integracji ludności obcego pochodzenia we Francji. Zorganizowało je, w historycznej Bibliotece Polskiej w Paryżu, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia w tym kraju.

Spotykałem młodych Polaków — pisze prof. Bourrilly — którzy w zależności od warunków i środowisk, z których pochodzili, mieli już tylko luźne i coraz bardziej słabnące więzi ze swoją kulturą i językiem. Z reguły nalegałem wówczas bardzo mocno na to, aby tę więź na nowo ożywili i wykorzystali istniejące w nich dyspozycje do ponownego nauczenia się swego języka w celu odnalezienia patrimonium kulturalnego, którego nie mieli prawa tak zaniedbać.

Bo przecież jest to jedynie zyskiem, gdy się ma dostęp do dwu lub więcej kultur. Osobiście zawsze broniłem tezy, że młody Polak będzie czuł tym bardziej po francusku, z im większym pietyzmem odnajdzie swoje dziedzictwo kulturalne związane z jego pochodzeniem i zachowa tę cenną cechę wyróżniającą.

Każda frustracja w tej dziedzinie (a szczególnie, dodałbym, gdy chodzi o Polaków) na dłuższą metę stanowi ryzyko fatalnych później wybuchów, których przy-

⁷⁸ Kierownicy badań piszą na ten temat: „Une population dont les traditions et la sensibilité diffèrent sensiblement de celles de la population française” (A. Girard. *Les Polonais dans les départements du Nord et du Pas-de-Calais*. W: *Français et immigrés*. Cahier nr 20 s. 197).

⁷⁹ Jeden z dziennikarzy francuskich w polemicznym ferworze nazwał go kiedyś Polakiem.

kłady niejednokrotnie spotykałem. I na odwrót, miałem tę radość w kilku wypadkach, że moje nalegania przyniosły jak najbardziej szczęśliwe rezultaty⁸⁰.

*

W socjologii współczesnej emigracja bywa słusznie określana jako „zderzenie kultur”. Jest rzeczą niewątpliwą, że było nim także masowe i w zwartych skupiskach osiedlenie się Polaków w górniczych ośrodkach Francji, szczególnie w departamentach północnych. Umożliwiło ono zachowanie istotnych elementów kultury polskiej, takich jak język, obyczaje, tradycje i religijność. Zachowała się także świadomość ich wartości u młodszych pokoleń, wolnych od kompleksów towarzyszących często pierwszemu pokoleniu emigrantów, i obecnie staje się ona coraz bardziej żywa. Tym bardziej, że znajduje ona oparcie w szacunku dla obcych kultur wyrażanym coraz częściej we Francji czy też w teoriach pluralizmu kulturowego przyjmowanych współcześnie w nauce zachodniej. Toruje to drogę procesowi określanemu jako „dyfuzja kulturowa”.

Z okazji wspomnianych wyżej Dni Studiów nad problemem integracji — zorganizowanych przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji — ksiądz Andrzej Poniatowski, prezes istniejącego już niemal 150 lat w Paryżu polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego i przewodniczący Komitetu Honorowego tychże Dni Studiów, pisał:

Realizujemy ten sam cel, tzn. ułatwianie naszej emigracji właściwej integracji w życie narodowe francuskie, usiłując jednak przekonać tych, których ona obejmuje, o absolutnej konieczności niewyrzekania się nigdy swego pochodzenia oraz szanowania i zachowywania zawsze tradycji polskiej. Tylko pod tym warunkiem przyniosą bowiem oni Francji skarb geniuszu narodowego polskiego we wszystkich dziedzinach życia intelektualnego, duchowego i techniki.

Niech szczególnie młodzi będą głęboko przekonani o tej prawdzie. Są oni na progu trudnego życia współczesnego, ich wkład będzie tym bardziej ceniony i cenny, jeśli w ich wykształceniu i przygotowaniu życiowym będzie cząstka geniuszu naszej rasy. Niech będą przekonani, że jeśli ich obecność jest bez zastrzeżeń przyjmowana, to dlatego, że ich starsi bracia dali dowód swych zasług i gdy była potrzeba, nigdy nie zawahali się nadstawić swych piersi, aby bronić Francji, tej drugiej ojczyzny każdego Polaka⁸¹.

Życzenia wyrażone w tej wypowiedzi stają się powoli mniej lub bardziej świadomym programem ideowym młodzieży polskiego pochodzenia.

⁸⁰ 50 Ans AITPF. Paryż 1969 s. 9 n. (rozwiązanie skrótu: Association des Ingenieurs et Techniciens Polonais en France).

⁸¹ Tamże s. 5.

THE YOUTH OF THE FRENCH POLONIA
AND THE POLISH NATIONAL TRADITION

S u m m a r y

The paper aims at showing the attitude of the French youth of Polish origin to Polish national and religious traditions and the degree of their integration within the French society. The main empirical material used by the author are the questionnaire answers of a particular group of youth of Polish origin, the material having been gathered in the north of France (Nord and Pas-de-Calais departments). The answers (numbering 135) come from the youth belonging to the third generation of emigrants. The author considers the following issues: the question of so-called „choice of homeland”, the major integrational features and the attitude towards Polish traditions, the command of Polish, choosing Polish rather than French pastorship, and the problem of psychological and cultural distinctness of the questioned youth. The great majority of the investigated group is still considerably influenced by various traits of Polish mentality and culture. They also maintain and respect various, typically Polish, lay and religious traditions. This situation promotes the „cultural diffusion” process as the youth belong to the French society. The interest in the country of the ancestors, however, does not mean any identification with the Polish nationality. This interest has to be analysed — as the answers point out — in the cultural, not national categories. For the majority of the respondents it is important to know the Polish language; almost all the answers concerning the necessity of existence of Polish associations are of positive character. The motives given by them for choosing the Polish church and services are indicative of the Polish religious character which is closely connected with the national culture of Poles. Today the barriers in the mutual relations of the French-Polish youth are no longer noticeable. This is proved by the steadily growing number of mixed marriages. The questionnaire answers clearly reveal the process of integration accompanied by a resolute and conscious rejection of assimilation, which means a breach of all bonds with the country of their ancestry.